

Cena numeru
w Krakowie: **25 gr.**
na prowincji:

Nal. poczt. opł. rycz.

Wydanie: **F E D C B A**

PRENUMERATA WYNOŚI:

W Krakowie bez odnoszenia zł. 7.—
W Krakowie z odnoszeniem zł. 7.60
Na prowincji zł. 7.60
Zagranicą zł. 11.50

ILUSTROWANY

KURYER CODZIENNY

Rękopisów nie zwraca się. Listy należy adresować do Redakcji, a nie do współpracowników. Tel. 150-60. Centrala dzienna od godz. 8 do 22. Tel. 150-60*, 150-61, 150-62, 150-63, 150-64, 150-65, 150-66, czynne od 22 godz. do 8 (numery nocne).	Założyciel i Naczelny Redaktor Marjan Dąbrowski. Kraków, Wielopole L. 1.	Naczelny Redaktor przyjmuje: w poniedziałki i soboty od godz. 1—2 po południu Konto żyrowe: Dom bankowy A. Holzer — Kraków. Konto czekowe Nr.: 140-725 (Warszawa), 400-200 (Kraków).
ODDZIAŁY: WARSZAWA, Krak. Przedmieście 9, tel. 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-46. KATOWICE, Marjańska 1, tel. 6-53. SOSNOWIEC, Dąblińska 11, tel. 1199. POZNAN, Św. Marcina 48, tel. 17-22.	LWÓW, Kopernika 9, tel. admin. i redakcji 49-58. KIELCE, Red. Żytnia 8, tel. 348. RÓWNE WOŁYŃSKIE, 3-go Maja 105, tel. 221. WILNO, Wileńska 26, tel. 14-82 i 466. ŁÓDŹ, ul. Piłsudskiego 65 (Wschodnia), tel. 167-08 NOWY SĄCZ, Jagiellońska 29, tel. 94.	

Rok XXII.

Kraków, piątek 5 czerwca 1931.

Nr. 153.

Zjednoczone święto brazylijsko-polskie.

(Patrz artykuł wewnątrz numeru.)



Na bankiecie z racji święta 3 maja w Rio de Janeiro siedzą przy środkowym stole (od lewej str.): dwie córki prezydenta Brazylii, Vargas, prof. Rodrigo Octavio, prezes T-wa polsko-brazylijskiego, p. Getulio Vargas, żona prezydenta republiki brazylijskiej, poseł Rzeczypospolitej przy rządzie brazylijskim dr. Grabowski, przed-

stawiciel prezydenta republiki brazylijskiej kap. korw. De Siquerra, panna Rodrigo Octavio, córka prezesa T-wa polsko-braz.

U dołu: kolonja polska po mszy św. w dniu 3 maja b. r. w Rio de Janeiro. W środku stoją: poseł Rzeczypospolitej przy rządzie brazylijskim

dr. Grabowski (1), prezes T-wa „Polonia” B. Nowicki, poseł Paweł Gettel, bawiący chwilowo w Rio de Janeiro, oraz sekr. poselstwa polskiego, M. Czarnota-Bojarski.

W owalu: Snha Pina Monaco, słynna śpiewaczka brazylijska.



3375E

słowach: bezwzględne utrzymanie równowagi budżetu, strzeżenie stabilizacji waluty, jak oka w głowie, unikanie eksperymentów i solidaryzm gospodarczy wszystkich warstw ludności.

Czynnik kierujący widzą drogę do utrzymania równowagi budżetu (który nie może przekraczać 2 i pół milarda) w polityce oszczędnościowej, przyczem słusznie nie uważają za możliwe dalszych oszczędności mechanicznych, ale chcą kroczyć drogą oszczędności rzeczowych i reorganizacji — a co za tem idzie — potanienia aparatu administracyjnego.

Nie mamy zamiaru rozważać dziś szczegółowo wszelkich środków, omawianych w tej mierze. Być może, że ze względu na ciężki kryzys gospodarczy — który dotyka nie tylko państwo jako instytucję zbiorową, ale też ciąży na każdej jednostce z osobna — wiele środków, zmierzających do potanienia aparatu administracyjnego (drogą zmniejszania ilości urzędów i urzędników), nie da się teraz na większą skalę przeprowadzić.

Taka reforma, potraktowana zasadniczo i szeroko, jest znacznie łatwiejszą i mniej bolesną w okresie ożywienia handlu i przemysłu, a więc dziedzin życia, które potrafią w takim okresie absorbować legjony jednostek.

Nie ulega jednak wątpliwości, że reformy są potrzebne i że wiele da się osiągnąć na drodze uproszczenia urzędowania, decentralizacji i dobrze zrozumianej oszczędności, któraby polegała nie tylko na szanowaniu kasy państwowej, ale także na szanowaniu kieszeni obywatela, obciążonego dziś podatkami państwowymi, a równocześnie nadmiernymi świadczeniami na rzecz samorządu — zwłaszcza w b. dzielnicy rosyjskiej — i systemem naszej polityki społecznej.

Podkreślamy z zadowoleniem, że z ust ludzi, piastujących tak wysokie stanowiska urzędowe, padły słowa, wyrażające zrozumienie konieczności decentralizacji i unikania wszystkiego, co by kieszon obywatela wyczerpywało na rzecz kilku równorzędnych, czy raczej równoległych kas publicznych.

Oby te słowa stały się rzeczywistością. Na taki czyn czekają wszyscy ludzie w Polsce.

* * *

Do poprawienia sytuacji gospodarczej obywateli, a co za tem idzie i państwa, może się też walczyć przyczynić likwidacja wszelkich pomysłów etatystycznych, które państwu nie przynoszą pożytku materialnego, a obywatelom wyrządzają szkodę.

W tym względzie nie jest bez znaczenia, iż p. wiceminister Starzyński, którego w różnych sferach uważano za zwolennika metod etatystycznych, w sposób bardzo wyraźny od tych zarzutów się odgradził, zapowiadając m. in. dążenie do wycofania się państwa z różnych przedsięwzięć państwowych, o ile tylko cena uzyskana ze sprzedaży odpowiadałaby wartości zakładów i poczynionych wkładów.

Jest rzeczą jasną, że nikt nie będzie nakładał państwa do sprzedaży czy wydzierzania za bezcen. P. Starzyński powoływał

Dobrze, że to powiedziano

Po oświadczeniach rządowych o naszej polityce gospodarczej i finansowej.

Kraków, 4 czerwca.

Dobrze się stało, że zarówno premier nowego rządu p. Aleksander Prystor, jak też i wiceminister skarbu p. Stefan Starzyński, wystąpili z zasadniczymi przemówieniami, dotyczącymi polityki gospodarczej i finansowej rządu.

W okresie powszechnego ciężkiego kryzysu ludność interesuje się bowiem przede wszystkim temi właśnie zagadnieniami, a przy każdej zmianie czy to gabinetu, czy też nawet zmianie na jakiejś poszczególniej placówce, zadaje sobie przede wszystkim pytanie: co

to oznacza pod względem gospodarczym i jakim będzie droga wytyczna nowego rządu czy nowego człowieka w zakresie gospodarki?

Znaczenie ostatnich mów jest tem większe, że z różnych stron podnosiły się zapytania, czy też nie wchodzimy w okres nowej polityki ekonomicznej i skarbowej.

Zapytania te powodowane były nie tylko względami przed chwilą przytoczonymi; trzeba bowiem uwzględnić także i to, że niektóre stronnictwa opozycyjne, w walce politycznej z rządem, starały się wzbudzić niepokój. Wystarczy tylko przypomnieć słynne wystąpie-

nie pisma p. Korfanteo, które podsuwało jednemu z członków nowego rządu pomysły inflacyjne!

P. premier Prystor, jak i wiceminister Starzyński, nie ograniczyli się do oświadczenia, że linja polityki gospodarczo-skarbowej, prowadzonej ostatnio przez rząd p. Sławka i min. Matuszewskiego, nie zmieni się, ale też, przedstawiając swój plan na przyszłość, podkreślali jakie zasady uważają dla siebie za podstawowe.

Zasady te dadzą się sformułować w kilku

się na historię monopolu tytoniowego, który swego czasu p. Korfanti chciał wydzierżawić zagranicy za 50 milionów franków szwajcarskich, (a więc osiemdziesiąt kilka milionów zł. rocznie gdy dziś monopol daje nam przeciętnie rocznie 400 milionów zł. Otóż takich interesów nikt nie chce. Idzie natomiast o to, aby mieć silną wolę wycofania się w właściwej porze z tych przedsięwzięć, które mają charakter etatyzmu gospodarczego, a przede wszystkim o to, aby na drodze etatyzmu nie robić żadnego nowego kroku.

Bezwzględna oszczędność i równowaga budżetu są też najlepszą gwarancją długotrwałej stabilizacji naszej waluty, a stabilizacja waluty jest przecież podstawą normalnego rozwoju życia w Polsce.

Sytuacja gospodarcza jest ciężka. Wyjścia z niej szukać należy jedynie w pracy żmudnej, unikając wszelkich eksperymentów i wyzyskując solidarny wysiłek całej ludności.

Niemą dziś miejsca na szukanie niewyprowbowanych na Zachodzie środków i niema miejsca na wygrywanie interesów jednej warstwy społecznej przeciw drugiej.

Jest rzeczą wysoce pożyteczną, że uznanie tych prawd przez czynniki kierownicze zostało dokonane w sposób tak niedwuznaczny. Wzmocnia to w kraju i zagranicą czynnik, bez którego nie można przezwyciężyć trudności.

Czynnikiem tym jest: zaufanie.

Szwajcar prezydentem Rady portu w Gdańsku.



Prezydentem Rady portu w Gdańsku zamianowany został przez Radę Ligi Narodów dotychczasowy dyrektor wydz. konsularnego depart. pol. rządu szwajcarskiego, dr. Karol Benziger.

„Akcja katolicka” i bractwa kościelne we Włoszech rozwiązane — prezesi aresztowani!

Tydzień walki z „katolickimi masonami”

(Originalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Rzym, 31 maja.

Gdy w dniu 27 b. m. pisaliśmy korespondencję p. t. „Burza nad Lateranem”, podkreśliliśmy na samym wstępie, że dekret, rozwiązujący „Akcję katolicką” we Włoszech, leży na biurku Mussoliniego. I oto już w nocy dnia następnego poszły telegramy po całej Italii, aby zamykać lokale i prowincjonalne związki „Akcji katolickiej”, oraz katolickie organizacje młodzieży i wszelkie bractwa kościelne, istniejące na terenie państwa włoskiego.

„Walka z katolickimi masonami” (!).

podjęta przez faszystowskich studentów, została ukoronowana ich zwycięstwem, albowiem Mussolini jednym dekretem skasował nie tylko diecezjalne związki młodzieży, ale i „Akcję katolicką” i wszelkie bractwa kościelne! Proboszczowie i ich pomocnicy mają tylko prawo odprawiać mszę świętą i głosić słowo Boże w kościele i nie poza nim.

Jak wiadomo, prasa faszystowska twierdzi, że pod płaszczykiem „Akcji katolickiej” organizowano starą partię polityczną „Popolario” (klerikalno-radykalną), a do pracy tej weszli nie tylko starzy czynni „popolarzy”, ale także... komuniści (?), socjaliści i wszelacy antyfaszyści z masonami na czele. Dlatego też studenci faszystowscy nazwali kierowników „Akcji katolickiej” „katolickimi masonami”, którym wydali wojnę tydzień temu, paląc na Sapienza „Osservatore Romano” i

wznosząc okrzyki: „Precz z papieżem!” — „Śmierć papieżowi!”

Kierownicy „Akcji katolickiej” znowu powiadają, że starzy masoni, którzy weszli do faszystów, obecnie pragną zniszczyć Kościół katolicki, mając do dyspozycji tak wielki aparat, jakim jest obecny „regime”.

Tak czy inaczej, Mussolini, nie patrząc na traktat laterański, rozwiązał nawet bractwa kościelne, a liczni prezesi i przywódcy ruchu katolickiego zostali obici i osadzeni w więzieniu.

Tymczasem obiektywny widz musi przyznać, że Mussolini jest panem położenia, a to dlatego, że skoro tylko na chwilę przymknął oczy i pozwolił studentom faszystowskim na „rozpoczęcie walki” z „katolickimi masonami”, w tej chwili w całej Italii ożyła stara nienawiść do Kościoła, tak usilnie zaszczipiana w dusze ludu włoskiego przez przywódców liberalnych partii przed rokiem 1922. Kto dziś wejdzie w tłum włoskiego ludu — ten usłyszy wcale niewesołe zapowiedzi jutra. Mówi się o paleniu kościołów (!!), albowiem „za dużo ich jest we Włoszech” i o innych podobnych rzeczach.

Mussolini cieszy się tak kolosalnym zaufaniem, że przeciętny Włoch powiada, iż „Papież jest nieomylny tylko w rzeczach wiary i moralności, a Duce jest nieomylny we wszystkim”.

Zerwanie konkordatu?

Wszyscy poważni politycy powiadają, że Ojciec święty, dowiedziawszy się o rozwiązaniu „Akcji katolickiej”, związków katolickiej młodzieży i bractw, zerwie konkordat, zawarty z Włochami w dniu 11 lutego 1929 r. i eo ipso traktat laterański zostanie anulowany, a „kwestja rzymska” powróci do stanu z przed 1922 r.

Następstwa tego byłyby dla Kościoła katolickiego niezmiernie opłakane, gdyż prześladowanie byłoby wielkie.

Kto jednak zna bliżej Piusa XI, ten musi wysnuwać wnioski tego rodzaju, że Ojciec święty bezwzględnie zerwie konkordat z Włochami, że następnie w bardzo ostry sposób potępi faszystów i nie ulegnie się żadnego prześladowania. Jest to bowiem zbyt wielka indywidualność, zbyt dumny, jako człowiek, aby mógł znieść tego rodzaju polityczne posunięcia.

Pius XI sam był twórcą traktatu laterańskiego i sam będzie decydował o jego losie.

Zresztą wiadomości, nadchodzące do Watykanu z całego terenu Włoch, są zbyt bolesne,

Gdy w papieskim pałacu podeptano krucyfiks.

„Kronika łagodniowa” zajął we Włoszech.

A teraz kilka obrazków z ostatniego tygodnia, tj. od chwili, kiedy faszystowscy studenci, spalili „Osservatore Romano” na dziedzińcu rzymskiego uniwersytetu Sapienza, z okrzykami: „Precz z papieżem!” i „Śmierć papieżowi!”, wypowiedzieli walkę katolickiej młodzieży i „Akcji katolickiej”, pod hasłem „walki z katolickimi masonami”.

Największy pesymista nigdyby nie przy-

puszczał, że Włochy będą świadkami takich wystąpień, na jakie zdobyli się faszystowscy studenci w Rzymie, w Wenecji i w innych miastach.

Pomijamy już to, że grupami po 20—30 napadali na pojedyncze osoby ze Związku młodzieży katolickiej i bili, zabierając odznaki, pomijamy już i to, że napadali na swe koleżanki-studentki (!), zabierając im odznaki

„Hiszpańskie” podmuchy

Ojciec święty Pius XI przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile. Z Hiszpanią stosunki zostały kompletnie zerwane, gdyż Ojciec św. nie przyjął nowego ambasadora hiszpańskiej republiki, a nuncjusz papieski Tedeschini powraca do Rzymu.

Najbardziej zdolny dyplomata kardynał Pacelli, według naszych bardzo pewnych informacji, od dwóch miesięcy jest w stanie dymisji, a tylko z pewnych względów dymisji się tej nie ogłasza. Faktem jest, że sekretariat stanu prowadzi arcybiskup Pizzardo, który upatrzony jest na sekretarza stanu, zaś kardynał Pacelli ma odejść z Rzymu na stanowisko arcybiskupa Florencji.

Tymczasem po półwyspie Apenińskim idzie powiew z Hiszpanji, z niedawno minionych dni i nocy.

Oczywiście wszystko leży w ręku Mussoliniego, czy pozwoli na „hiszpańskie” metody niszczenia kościołów i świątyń. Narazie bowiem zniszczono „tylko” domy katolickich organizacji i spalono wiele portretów papieskich, oraz rozbito krzyż w samym pałacu papieskim Cancellaria.

We Włoszech odbywa się próba sił. Chwile są ciężkie i emocjonujące.

A. PIASECKI S.A.

polecane odżywcze KARMELKI i wzmacniające

sporzadzone na czystym cukrze z dodatkami naturalnych smaków i kwasu cytrynowego.

Boże Ciało w Łowiczu

Zanik folkloru u nas odbarwia nawet te okoliczności, które, jak Krakowskie, Podhale lub Pokucie, najdłużej jeszcze utrzymują barwność ich strojów ludowych. Ludność tych ziem niestety zrzuca coraz bardziej „bajeczne kolorowe” sukmany, kierzaje, gunie i serdaki, aby zszarzyć w ciemnej, nudnej, z miejską krojoną tandecie. Niestety, „postęp” wypiera dawny smak, prawdziwą wartość estetyczną i... praktyczną.

Mamy jednak w kraju obok wyżej wspomnianych, jeszcze jedną wyspę barwnego folkloru, trzymającą się mocno, a nawet wykazującą wzrost uświadomienia to Łowicz i teren dawnego Księstwa Prymasów Rzplitej. Łowicz, to znany w kraju i zagranicą — bukiet rozkosznych pasiaków Książczek, to wspaniała i radująca oczy malarza, estety i turysty symfonia sztuki ludowej w jej najwspanialszym przejawie niezamąconej odrębności i klasyczności. Daje on nam poznać, jak bogatą skarbnicą dla artystów i społeczników jest, a raczej był, nasz folklor, piękny jak kwiaty naszych pól, „posrebrzanych pszenicą, połączonych żytem”.

Mimo pozorów popularyzacji Łowicza z jego tęczą pasiastych spódnic i portek mężczyzn, nie jest on jeszcze dostatecznie wszystkim nam znany, a propaganda krajoznawcza winna go bardziej rozpowszechnić, zachęcając do odwiedzeń, zwłaszcza w dniu Bożego Ciała.

Procesja bowiem Bożego Ciała na stylowym rynku łowickim, obchodząca około prastarej jego Kolegiaty, przy udziale tysięcy Książczek i Książaków w ich kostiumach — jest wielką rewią tamtejszego folkloru i bezsprzecznie najbarwniejszą dzisiaj w całej Polsce, równą sewilskim uroczystościom Wielkiej Nocy.

To, co się widzi w Łowiczu, rozrzuca wprost zachowanym tak ślicznie od wieków obyczajem i zdaje się być wspaniałą inscenizacją życia dawnych wieków, oraz najświetniejszą panoramą któregoś z naszych kolorystów.

Gdy wypadnie w pogodę i promienie czerwco-

wego słońca waleczą z barwnością intensywnych barw pasiaków, procesja ta tworzy widok niezwykły, jakby rozsypanego na rynku bukietu kwiatów polnych z całą gamą odmian ich barw. To Łowiczanki w swoich kieckach i okrywkach



Procesja Bożego Ciała w Łowiczu.

urozmaicając clemny ton procesji, powstały z czarnych sukman i kurtki Książczaków. Dodać do tego należy rasowe buziaki niewieście i męskie twarze, które zdecydowanym wyrazem rysów i oczu aż zastanawiają, świadcząc o indywidualnościach, pracujących mózgowo w ich kręgu życia. Niejeden stołeczny „mystyciel czy piękno-

duch” chętnie zamieniłby się na portretową głowę, z którymś Książczakiem, a może nawet i „umieblowanie” czaszki okazałoby się bardziej cenne...

Przy jedynym korowodzie naturalnego piękna

pod Spaly. Każda z nich, to jakby bukietik masek i białokół, przeważnie z rezedką blond grzywką, wychylającą się z pod haftowanej chusteczki na głowie. Im starsze pasiaki, tem są wspanialsze, a bywają gosposie, które na Boże Ciało ubierają kiecki po prababkach. Nowsze barwienie daje się poznać niestonowaniem jeszcze pasów, za to te stare, przeważnie w pomarańczowym tonie, odbijają szarmonizowaniem z sąsiednimi czerwonymi lub zielonymi. Podobno o dobre farby teraz coraz trudniej, a już nie każdej gosposi chce się, wzorem babek, samej farbę przyrządzać, to też nowy ton wiśniowy, wypierać poczyną dawne jaskry ze spódnic.

I suną dostojnie i godnie Łowiczanki, upiekaszając otoczenie wydelegowanych do niesienia sztabarów członków wielowiekowych cechów łowickich. Wiodą pod baldachimem celebrans: radny miasta i przedstawiciel włościan okolicznych, a dalej idzie kompania honorowa 10 p. p. Sokoli i oczywiście błyszczące helmy straży ogniowej. Za oficjalnym szpalerem ciągnie kilkutyśięczny tłum, przetkany gestem barwnymi jak motyle Książczkami, idącymi z pieśnią na ustach a spojrzającymi z dumą i radością na bajeczną część procesji tuż przed baldachimem. Tam grupa kilkudziesięciu dziewczątek od 5 do 8 lat liczących, ubranych jak laleczki w najwspanialsze pasiaste kostjumiki — wygląda tak malowniczo, że oczu wprost od nich oderwać nie można.

— Ta najmłodsza, to Basia T., córka „najsilniejszego człowieka w Łowiczu, on podnosi całego wola!” — objaśniał mnie kiedyś jeden z autochtonów. Basia jak aniołek z bajki, sypie kwiatki i mróży niebieskie oczka na widok tylu oglądających ją. Wie, że jest śliczna.

Doprawdy, wszyscy winniśmy choć raz widzieć tę wspaniałą procesję na Rynku w Łowiczu. — Wprost wierzyć się nie chce, że to prawdziwa rzeczywistość, którą podziwiałą zachwycone oczy zjeżdżających cudzoziemców. Jeźdźmy więc i my, aby podziwiać ten ocalony jeszcze „odeinek folkloru”, jak pięknie krasnieje i krzepi naszą dumę narodową.

S. Now.

i turbując, ale nie możemy pominąć innych faktów, które powtarzamy z tygodniowej kroniki „Osservatore Romano“, od dnia 23 maja do 30 maja roku Pańskiego 1931.

Atak na uniwersytet św. Apolinarego.

W dniu 27 ub. m., o godz. 11 rano, grupa studentów faszystowskich przybyła na plac św. Apolinarego, gdzie znajduje się gimnazjum i fakultet prawny uniwersytetu papieskiego św. Apolinarego. Około stu karabinierów pilnowało gmachu od dwóch dni. Studenti faszystowscy, mimo takiej obrony, próbowali dostać się do wnętrza gmachu, a kiedy wielkiej bramy nie mogli wyważyć, zaatakowali gmach kamieniami, wybijając wszystkie szyby na froncie, oraz niszcząc gołdo papieskie i Wikarego Miasta.

W kościele św. Joachima.

Tegoż samego dnia o godz. 11.40, przed kościołem św. Joachima zajeżdżały rowery grupy młodzieży faszystowskiej, z oficerem w czarnej koszuli na czele. Na spotkanie tej lotnej brygady wyszła paniąka z urzędu „Opera Maternita et Infanzia“, oświadczając młodzieńcom, że kościół i dom parafjalny są zamknięte. Przemocą wdarli się do domu parafjalnego, gdzie wznosząc okrzyki: „Precz z księżmi!“, „Precz z papieżem!“, zniszczyli kompletnie salę parafjalną, salę św. Wincen- tego a Paulo, a portret Ojca św. podarli na kawałki i podeptali. Stoły, biurka, ławki itp. urządzenia zostały kompletnie porozbijane.

Znalezione egzemplarze „Osservatore Romano“ wywieźli ze sobą i spalili w sąsiedniej ulicy na stosie.

Po „załatwieniu się“ u św. Joachima, brygada lotna odjechała, a w kilka minut przybyła policja, aby skonstatować, że... wszystko zostało zniszczone.

W papieskim pałacu „eksterytorjalnym“

Tegoż samego dnia, o godz. 21, grupa demonstrantów, licząca około 20 osób, wdarła się do sali parafjalnej św. Damazego, która

mieści się w papieskim pałacu zwanym Cancellaria, należącym według 15 artykułu laterańskiego, do miejsc eksterytorjalnych. I tu podobnie, jak u św. Joachima, zniszczono kompletnie wszystkie meble, a wreszcie jeden z uczestników, fotelem roztrzaskał wiszący krucyfiks (!), a później w kawałki podeptał nogami.

O tej godzinie, proboszcz parafji św. Damazego uczył na tej sali chłopców katechizmu. Na jego protesty odpowiedziano śmiechem, a wreszcie zabrano chłopcom odznaki związane i niektórych obito („Osservatore Romano“ z dnia 29 maja). Po oddaleniu się manifestantów przybyła policja, aby skonstatować, że istotnie szkody zostały wyrządzone.

Na via Ripetta.

O godz. 10 wiecz. 27 ub. m. został kompletnie zniszczony lokal „Civiltà Cattolica“ przy via Ripetta.

Co najbardziej jest charakterystycznym, to fakt, że kiedy przybyła policja, aby stwierdzić wyrządzone szkody, z policją przybyło dwóch młodzieńców, którzy właśnie demolowali ten lokal („Osservatore Romano“ nr. 124).

W Wenecji.

W Wenecji dnia 25 ub. m., o godz. 21.30, grupa faszystów wkroczyła na salę parafjalną w pałacu Marosini i domagała się od proboszcza, aby im wydał spis młodzieży, należącej do organizacji faszystowskich. Proboszcz oświadczył, że tego uczynić nie może. Kiedy jednak został zaatakowany, oświadczył, że zatelefonuje do miejscowego sekretarza partii faszystowskiej, aby się zapytać, czy wydał im takie polecenie. Odpowiedzieli wówczas, że może zatelefonować. Skoro mons. Scarba zbliżył się do telefonu, przekonał się, że druty są poprzecinane. Sala ta została przez przybyłych zniszczona, a kiedy proboszcz oponował, odpowiedziano mu, że wszystko im wolno czynić, gdyż są faszystami.

Podobnie została zniszczona sala w pałacu Ducale („Osservatore Romano“ z dnia 29 maja 1931 roku).

Podobne wiadomości podaje organ watykański codziennie od 23 ub. m. i to nie tylko z Rzymu, ale z całych Włoch.

Powtórzyliśmy tu kilka wypadków za organem Watykanu, aby nie być posądzonymi o zbytnie koloryzowanie faktów.

ANONOWKA



Centra

ngdy Cię nie zawiedzie!

Papież żąda zadośćuczynienia!

(Telegram własny „Il. Kuriera Codziennego“).

Rzym, 3 czerwca (B). Papież wystosował do rządu włoskiego rotę protestacyjną, w której żąda zadośćuczynienia za wykroczenia przeciw „Akcji ka-

tolickiej“, a przede wszystkim za naruszenie eksterytorjalności, przez wtargnięcie do budynku kancelarii apostolskiej.

Pozatem domaga się papież odszkodowania za spustoszenie, wyrządzone w różnych lokalach katolickich.

Piccard pierwszym astronautą.

Podróż do stratosfery ze stanowiska naukowego.

Lot belgijskiego uczonego prof. Piccarda do stratosfery, w czasie którego osiągnął, jako pierwszy z ludzi, wysokość 16.000 m., a zatem wyżynę, gdzie życie dla organizmu ludzkiego — poza

hermetyczną kabiną — jest bezwzględnie wykluczone, przedstawia poważne znaczenie naukowe. Zanim prof. Piccard ogłosi dokładne rezultaty swoich obserwacji, zwróciliśmy się do znakomitego

prof. astronomji U. J. dra T. Banachiewicza o omówienie naukowego znaczenia lotu Piccarda. (Red).

Kraków, 4 czerwca.

Dzienniki całej kuli ziemskiej i radiostacje wszystkich krajów rozgłosiły już na wszystkie strony świata wiadomość o walnym sukcesie prof. A. Piccarda, mało dotychczas szerszemu ogółowi znanego profesora fizyki na uniwersytecie w Brukseli, który wraz ze swym asystentem wznosił się tak wysoko ponad ziemię, jak jeszcze nikt nigdy przed nim.

Wyżyna 16 kilometrów, osiągnięta przez Pic-

Specjalista chorób kobiecych

Dr. Kazimierz Piotrowski

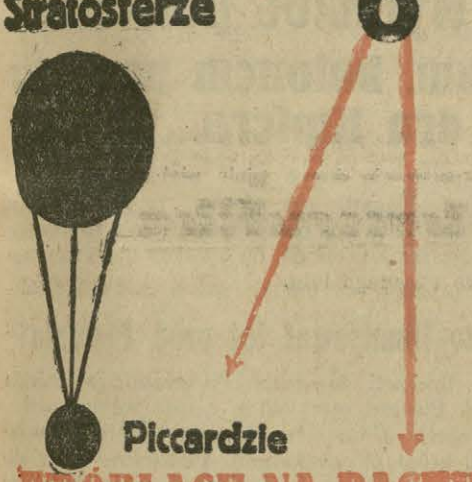
ordynuje od 10—12 i 3—5.

Kraków, Długa 60. Tel. 149-58.

3481k

O czem się mówi?

Stratosferze



Piccardzie

WRÓBLACH NA DACHU

Za 30 groszy poznasz bez ryzyka stratosferę.

OD SZEREGU LAT

SPECJALNE URZĄDZENIA CHŁODNICZE

dla Restauracji, Sanatoriów, Cukierni, Mleczarni, Masarni, Rzeźników i t. p.

wykonuje i dostarcza

L. ZIELENIEWSKI i FITZNER GAMPER S. A.

Telefon 15100.

KRAKÓW, Skrytka pocztowa 48.

Telefon 15100.

Udzielamy gwarancji.

Fachowe porady i kosztorysy bezpłatnie.

3478k

ZYGMUNT FRENKIEL.

24 godziny w Paryżu bez pieniędzy.

Paryż, w czerwcu.

Co można zobaczyć i zrobić w Paryżu, nie wydając pieniędzy? Pytanie aktualne wobec nadchodzących wakacji, wystawy kolonialnej i licznych wycieczek do Paryża. Wydawać pieniądze łatwo. Lecz co zrobić bez nich? Spróbujcie, a zobaczycie, że Paryż i wtedy nie straci swego uroku.

O której godzinie spróbujemy wkraść się w życie Paryża? Może w południe?

Godzina święta we Francji: *dejeuner* (obiad). Czy wiecie państwo, że niektóre egzaminy uniwersyteckie zaczynają się o 6-tej rano, byle nie przekroczyć południa? — W każdej dzielnicy ludzie spieszą na obiad. Pracownicy — midinetki — studenci. Ulice, metro (kolej podziemna), autobusy — pełne. W każdej dzielnicy inny, charakterystyczny ruch, inni ludzie. Szybko wzdostajecie się na wybrzeże Sekwany. *Brzeg lewy* jest szczególnie barwny. W okolicy placu St. Michel Długi szereg skrzyń z książkami: to antykwariat. Każdy może podchodzić, przeglądać, szperać, czytać, w chwili kupna — (jeśli niekiedy kupuje) — rozgląda się dokoła, by odszukać antykwariusza.

Szybko przechodzimy most: naprzeciw Pałac Sprawiedliwości. Codziennie, od godziny pierwszej, można wejść tam przysłuchać się sprawom „Tribunal de la Police Simple“, sprawom „bieżącym“. Można spróbować dostać się i na inne rozprawy. Lub — szybko! — pojechać na *Giełdę* (plac de la Bourse), to widowisko arcyciekawie: szerokie schody, pokryte mrowiem ludzi, którzy zdają się być tam tylko po to, by krzyknąć, drzeć się. Tylko ich szwargot chóralny dochodzi nas zdaleka. Można tam wejść (kobietom wstęp wzbroniony) i zbliska przyjrzeć się, jak robi się „kursy“ akcjom i... akcje polityczne.

W godzinach popołudniowych: posiedzenie

senatu, parlamentu, rady miejskiej, wykłady i odczyty na Sorbonie czy w College de France.

Popołudniu też można iść do „Hotel des Ventes“ (rue Drouot, niedaleko Wielkich Bulwarów). Szeregi sal, gdzie z licytacji sprzedaje się wszystko: tu *znaczki pocztowe*, tam wille, czy hotele; w innej — *materace* i popękane lustra, obok — arcydzieła malarskie, czy *miniatury chińskie*, roznoszone wśród publiczności na taczkach przez woźnych.

A potem — około godziny piątej — iść zobaczyć „*Tout Paris*“ w Bois de Boulogne (Lasek Buloński).

W tymże czasie, aż do wieczora, włóczenie się wzdłuż Wielkich Bulwarów, dostarcza nowych wrażeń. Wystawy i przechodnie — różnorodni, i różnokolorowi. Lub usiąść na tarasie jednej z kawiarni i bez zmęczenia obserwować przesuwający się film ulicy.

Jeśli w południe podobala wam się Sekwana — wrócić zobaczyć ją o zachodzie słońca: z mostów „*St. Michel*“, „*des Arts*“, czy „*de la Concorde*“.

Teraz zbliża się Inna godzina: zegary biją siódmą. Znajdźcie się wtedy przy wyjściu służbowym z magazynów wielkich: „*Louvre*“, „*La Fayette*“ czy „*Samaritaine*“. Tłumy midinetek wybiegają. Gwar. Tęcza barw, śmiechów, rozmów.

Godzina kolacji. I to ciekawe w Paryżu. Restauracje autentyczne (często tańsze od francuskich): *greckie, chińskie, włoskie, rosyjskie* i *japońskie, bułgarskie, tureckie*... Są oczywiście i *polskie*; w każdej dzielnicy mają one inny charakter. W *Quartier Latin*, niedaleko ogrodu Luxembourg, „*Bartek*“ i „*la Chaumiere*“, gdzie publiczność *skandynawska, amerykańska* czy *francuska* no i *polska* (wspominając wieczór z dalekiej ojczyzny) — smakuje „*egzotyczny barszcz z uszkami*, czy temu podobne polskie smakołyki.

W dzielnicach robotniczych — pachnie *wódka*, kapela zaś rżnie do tańca nie tango, lecz obce Francuzom *oberki*!

Można też pójść do „*Armji Zbawienia*“ (Arnee du Salut — rue des Cordeliers), zjeść taniutką kolację z bezdomnymi nędzarzami.

No, a „*Place de la Concorde*“! — wieczorem.

To najpiękniejsze — zdaniem wielu, co Paryż posiada.

Obelisk — nowocześnie oświetlony — patrzy z góry na tysiące aut, krążących we wszystkich kierunkach między rzędami latarni i różnobarwnych sygnalów. Panuje dziwna, głęboka cisza we warkocie motorów. Cały plac zda się wirować wraz z autami, a przechodnie — chodzić na palcach.

Napewno nieraz wrócić na plac o różnych godzinach, wpatrywać się, lub iść w kierunku, wyznaczonych perspektywami placu de la Concorde.

Gdybym miał komuś pokazać „prawdziwy“ Paryż, tobym go tu dowiózł koleją podziemną. Bo ani film, ani opis, ani opowiadanie, nie oddadzą tego wrażenia, które każdy może tu zaznać.

Można stąd iść przez krótką, pękata magazynami ulicę *Royale* — *place de la Madeleine* — Wielkimi *Bulwarami* w kierunku *place de l'Opera*, gdzie, przed północą — publiczność wychodząca z Opery, tworzy nie byle jaką rewję mody!

Można również, wychodząc z Concorde, pograć się w *ciszę Pol Elizejskich*, gdzie gustowne świetlne reklamy luksusowych magazynów nadają ulicy zupełnie inny charakter, niż w dzień. W dali — *Place de L'Etoile* — z Łukiem Triumfalnym i grobem Nieznanego Żołnierza francuskiego.

W przeciwnym kierunku — ogród *Tuileries* zaprowadzi nas do *Luwru*.

Równoległe do Tuileries — ulica *Rivoli*, bezkresna, kojąca perspektywą latarni i luków kolumnady.

Pojechać potem na *Montparnasse* dla doznania wrażeń frapującego kontrastu. Zresztą znać napewno te „kawiarnie artystyczne“: *Rotonde, Dome, Coupole, Select*. Między stolikami defiluje tam bez końca tłum barwny i ciekawy: to ludzie szukający znajomych, lub — jak i wy — oglądający siedzących, przeważnie, cudzoziemców.

Późno, bardzo późno, zamyka się te przybytki. Lecz ciekawiej opuścić ich gwar i zaduch około godziny trzeciej nad ranem, by skierować się ku *centralnym halom targowym*. Po drodze zobaczycie *nocną toaletę Paryża*. Smaciarze

zapoznają się z zawartością pudeł ze śmieciami, wystawionymi przed domy, zanim służba miejska opróżni je spiesznie. Potem zamykanie ulic. Gdzieśgdzie naprawa bruków, odnawianie sklepów, przygotowanie wystaw.

Tramwaje i autobusy nocne, oraz długie pociągi z żywnością, przerywają sen nocy i wasze zamyślenie.

Tymczasem w halach budzi się codzienne życie, gdy zamiera ono na Montparnasse! Przede wszystkim w „*bistrot*“ (knaipie) zajądają „*soupe a l'oignon*“ (zupa cebulowa) ci, co zaczynają dzień pracy o czwartej nad ranem. Tu i ówdzie otwarte już wypożyczalnie wózków i tacek.

Aut z mięsem, jarzynami, owocami, kwiatami, rybami, nadszają coraz gęściej. Jacyś ludzie — jeszcze zmrok — wyładowują, przeladowują... Zanim raz hale w koło obejdziecie, nie poznacie już ich wyglądu z przed kwadransu: rosną *góry kapusty, stosy koszuw, skrzyń, worków* i — tłum.

Teraz każda minuta przynosi nam inne wydarzenia. Odjeżdżają dostawcy. Pojawiają się *piersi kupujący*: to hurtownicy. Znowu ruch aut. Potem pojawiają się *kucharze wielkich restauracji, sklepikarze*, potem...

Lecz nie zapomnijcie podejść o kilka ulic wyżej, aż do ulicy „*du Croissant*“, skąd wyruszają na miasto sprzedawcy gazet. A po drodze zobaczcie ajencję dzienników „*la Hachette*“, gdzie setki rąk w akompaniamencie tajemniczych okrzyków, ładuje setki aut:

— *Est!*

— *Saint Michel!*

— *Clichy!*

To ekspedycja gazet na prowincję, do kiosków: dla stacji kolei podziemnej.

Gdy wróćcie stamtąd do Hall — nie poznacie już ich kolorytu. Już zresztą... jasno. Paryż budzi się. Wyruszają pierwsze dzienne tramwaje, auta, autobusy. Gęstnieje liczba przechodniów.

Powłócząc nogami, wracanie do hotelu. W dzielnicach bajkę zaklętą w Paryżu. „*Bedeke*“ czy inny „*Przewodnik*“ dopowie wam o kościołach, o muzeach (bezpłatnie w święta), o cmentarzach, katakumbach, parkach...

I to jeszcze ciągle prawie, że *bezpłatnie*.

— 0 —

carda w kuli, unoszonej przez balon, jest rekordowy, ale nie jest to tylko jakiś nowy rekord sportowy. W tem zwycięstwie człowieka nad przyrodą zaważyło bowiem głównie — prócz, naturalnie, wytrwałości i silnej woli — nie wyrobienie fizyczne, ale genialna śmiałość myśli i odwaga osobista.

W ogólnym zachwycie i zainteresowaniu się sukcesem Piccarda, przejawia się zdrowy instynkt narodów, słusznie przejmujących się czy-

nami ludzi, którzy, oddani idei, dokonywują dla niej rzeczy wielkich; sam czyn Piccarda przemawia zresztą do wyobraźni wszystkich i dlatego, że temu skromnemu uczonemu udało się tak daleko wybiec ponad nasz padół ziemski, w kierunku ku tajemniczemu gwiazdnym przestrzonom, jak tego nie dokonał przed nim żaden z możnych tego świata, żaden z najwyższych noszących się ludzi.

Co to jest stratosfera?

W opisach podróży Piccarda w pewne zakłopotanie wprawia czytelników wyraz stratosfera, który bodaj że po raz pierwszy, po 30 latach istnienia w meteorologii, doczekał się debiutu, odrzucając do wszechświatowego, na łamach pism. Termin ten, może zresztą nie najszybszniej dobrany, oznacza pierwsze piętro atmosfery, w wysokości ponad 12 kilometrów, gdzie powietrze rozdziela się niejako poziomymi warstwami (stratus, od czasownika sterno — ślać, znaczący dosłownie posłanie), o tyle przynajmniej, że jest zupełnie pozbawione prądów wstępujących i zstępujących, tak częstych w dolnych częściach atmosfery. Z powodu braku prądów wstępujących, nie przenika już para wodna z ziemi i niebo jej jest więc czyste, bezchmurne, jakiego pozostawiać by jej mogło najbardziej nawet słońcem zalane uzdrowisko na Jasnym Brzegu.

Ta struktura warstwowa łączy się z kardynalną cechą stratosfery, polegającą na małych zmianach temperatury w kierunku pionowym: temperatura w niej jest bardzo niska, wynosząc średnio około 55 stopni Cels. poniżej zera (rzecz szczególna, wyższa na północy, niż nad równikiem), ale nie spada już dalej z wysokością, jak to zachodzi poniżej 12 kilometrów, przeciwnie podnosi się nawet, chociaż bardzo wolno, tylko o ułamek stopnia na kilometr.

Wiatry i temperatura stratosfery znane są nauce dość dobrze, mniej więcej do wysokości 25 kilometrów nad poziomem morza, z badań, poczynionych zapomocą balonów-sond z przyrządami samopiszącymi. To też, wbrew twierdzeniom niektórych pism, w wyprawie Piccarda obserwacje temperatury stratosfery stały na dalszym dopiero planie.

Astronautyka.

Wyniki badań geofizycznych, przedsięwziętych przez wyprawę Piccarda, mają być ogłoszone dopiero po kilku tygodniach, po dokładnym opracowaniu poczynionych pomiarów naukowych; z tego powodu nie będziemy się tutaj zajmowali przedmiotem tych badań. Podnieśliśmy natomiast pragnienie kapitalne znaczenie lotu z punktu widzenia astronautyki, tej dopiero przed kilku laty powstałej nauki stosowanej, która za cel swych dążeń bierze umożliwienie ludzkości opuszczenie Ziemi i podróży po wszechświecie od planety do planety, od gwiazdy do gwiazdy. Astronautyka ma dwa zasadnicze problemy. Pierwszy — to umożliwienie człowiekowi przenoszenia się w próżni, w warunkach, panujących w przestrzeniach międzyplanetarnych i międzygwiazdowych. W drugim problemie chodzi o sposób do przewyższenia siły ciężkości i poruszania się w przestrzeniach.

Podróż w hermetycznie zamkniętej kabinie.

Otóż w odniesieniu do pierwszego problemu, Piccardowi udało się zrealizować, z pomysłem, przed nim teoretycznie tylko istniejący pomysł podróży w hermetycznej kabinie, podróży, przedsięwziętej w takich sferach atmosfery, gdzie, skutkiem wielkiego rozrzedzenia tejże, grozi śmierć natychmiastowa przy innym sposobie lokomocji.

Dość przypomnieć, że kiedy np. 15 kwietnia 1875 roku wzniósł się balonem z Paryża 3 badacz na wysokość tylko 8500 metrów, na ziemię powrócił z pośród nich jeden tylko (Tisander); dwaj inni podróżnicy przypłacili życiem, uduśszy się.

Mógłby tu ktoś zauważyć, że Piccard nie unosił się jeszcze w próżni zupełnej. Zapewne, tylko że ciśnienie atmosferyczne na wysokości, osiągniętej przez niego, wynosiło już tylko 1/10 ciśnienia normalnego — skąd notabene wyprowadza się rachunkowo te 16.000 metrów wznieślenia, gdyż poza aneroidem innych przyrządów do mierzenia wysokości Piccard nie posiadał. — Takie doświadczenie praktycznie stwierdza wystarczalność użytej kabiny i dla podróży w przestrzeni zupełnie próżnej.

Teraz, post factum, łatwoby komuś powiedzieć, że wynik taki był do przewidzenia. Że jednak chodziło o podróż w przestrzeniach, gdzie nikt jeszcze nigdy nie był, gdzie wśród przeziębionych syberyjskiego mrozu promienie słońca niosą żar nie do zniesienia, gdzie rozchodzą się złośliwe rzekomo promienie krótkofalowe, dopiero pomysły wynik podróży daje dostateczne uzasadnienie przewidywaniom.

W każdym razie data 27 maja 1931 roku zapisze się trwale w dziejach astronautyki, jako dzień pierwszej i udanej próby podróży człowieka w kabinie, dostosowanej do warunków lokomocji w próżni.

Wbrew może pozornym pozorom, drugiego problemu astronautyki — przewyższenia siły ciężkości — lot Piccarda nie dotyczył zupełnie, a przeto i nie mógł przyczynić się do postępu w jego rozwiązaniu. Jeżeli bowiem balon podniósł się w górę, to stało się to dzięki samej sile ciężkości, na zasadzie prawa Archimedeasa, na skutek napełnienia balonu gazem (wodorem), lże-

szym od powietrza. Poza granicami atmosfery jakakolwiek podróż na tej zasadzie oparta byłaby niemożliwa. Ponadto te 16 kilometrów wznieślenia, to jeszcze zero w porównaniu z odległościami astronomicznymi.

Piccarda z asystentem zaskoczyła nadszedzenie wielka szybkość wzniesienia, 15 kilometrów w ciągu 25 minut. W tem „szybkim” tempie do księżyca, najbliższego w przestworzach sąsiada ziemi, trzeboby jechać jednak 444 dni, do Wenus, w jej najbliższej odległości od ziemi, już 131 lat, zaś do Marsa w epocy 248 lat itp. — Bardziej do fizjologii człowieka dostosowane czasy podróży dałby dopiero lot rakietowy, ale i w takiej podróży należałoby by musiała zastosowanie hermetycznej kabiny, po raz pierwszy wypróbowanej przez Piccarda. Zaznaczymy mimochodem, że za autora pomysłu astralnego lotu rakietowego uważa się zamieszkały w Kaukazie w Rosji przyrodnik-matematyk, niejaki p. K. Ciolkowski sądząc z nazwiska, prawdopodobnie pochodzenia polskiego.

Niebezpieczne gorąco.

Sukces aeronautów belgijskich musi być uważany za tem większy, iż w czasie podróży groziło im wielkie niebezpieczeństwo, zaś poczynione w tym względzie doświadczenie będzie ważne dla ich następców, czy naśladowców. — Przypomnijmy, że temperatura powietrza wewnątrz pojazdu podniosła się była, pod działaniem promieni słońca, na zaczerpniętą część jego zewnętrznej strony, do plus 41 Cels. W tym samym czasie temperatura otaczającej przestrzeni wynosiła 60 stopni poniżej zera.

Temperatura ta była poniżej normy, i gdyby w dzień wzniesienia nie była ona tak niska i wynosiła np. 40 lub 45 stopni poniżej zera, co było najniebezpieczniej w granicach możliwości, wewnątrz kabiny temperatura podniosłaby się była wyżej i rzecz wątpliwa, czy badacze wyszliby cało z takich (dosłownie) oparów.

Dla konstruktorów pojazdów stratosferycznych, czy międzyplanetarnych, wypływa stąd ważna nauka, że w przyszłości zaczernienie błyszczącej powierzchni metalowej statku, przedsiębrane dla chwywania większej ilości ciepła słonecznego, odbywać się będzie musiało w szerszym zakresie.

Horoskopy na przyszłość.

Inne jeszcze, oczywiście niebezpieczeństwa groziłyby w czasie lądowania, gdyby zerwała się wicher lub ziemia zasnęła mgłą, również gdyby wiatry zaniosły balon nad morza.

Zdaje się, że technikę nie łatwo będzie uporać się z tego rodzaju trudnościami, wynikającymi z samej natury zdanego na los wiatrów statku powietrznego. Z tego powodu większą gwarancję bezpieczeństwa dawać będą loty w stratosferę nie balonami, lecz specjalnymi wysokościami aeroplanami, których konstrukcję podjęła już zresztą znana firma niemiecka Junkersa.

Z drugiej jednak strony, w przypadkach, kiedy będzie chodziło o osiągnięcie maksimum wysokości, np. dla celów naukowych, balon będzie miał pierwszeństwo. A to dlatego, że siła podrywająca balonu jest prawie niezależna od wysokości, tak długi, dopóki gaz znajduje miejsce na rozszerzanie się wewnątrz powłoczki. Z chwilą, kiedy Piccard swoją hermetyczną kabiną, będącą w swoim rodzaju jajkiem Kolumba, wytknął praktycznie metodę latania w stratosferze, problem wyższych jeszcze wznieśień — abstrahując od kwestji personalnej — nabiera głównie charakteru raczej finansowego, gdyż ostateczny



Znoszenie balonu prof. Piccarda do Oberurgu przez strzelców alp.

wynik wysokościowy zależny będzie przede wszystkim od rozmiarów bani do gazu (tj. balonu).

Z tego powodu przewidywać wolno, że rekord 16 kilometrów zostanie się raczej krótko i w każdym razie nie przetrwa ćwierć wieku, jak to było udziałem rekordu słynnego aeronauty Artura

Prof. Piccard zamierza wylecieć powtórnie w stratosferę do wys. 30 km. balonem pomysłu swego asystenta dra Kipiera.

Asystent prof. Piccarda, dr Kipier, udzielił wywiadu korespondentowi „Lokal Anzeiger”, w którym oświadczył, iż skonstruował balon, przy pomocy którego będzie mógł polecieć na wysokość 30.000 metrów.

Balon ten składa się z szeregu komór, napełnionych wodorem. Jest możliwe, przy takim systemie kilku komór wznieść się na bardzo wielką wysokość w stratosferę i przy lądowaniu powoli otwierać komorę za komorą i wyzyskiwać je na wzór spadochronu.

Badacz musi być na wielkiej wysokości niezależny od tego, czy jeden z wentyli funkcjonuje, lub nie, względnie czy go można użyć, czy nie. Niewielka ilość gazu w ostatniej najwyższej komorze, musi wystarczyć, aby balon powoli spadł na ziemię.

Hermetycznie zamknięta gondola, z którą naturalnie przy starcie trzeba się bardzo ostrożnie obchodzić, aby nie zaszły żadne defekty, daje sa-



Zachowuje
świeżość cery

Mydło
ELIDA
Favorit

Czytajcie „NA SZEROKIM ŚWIECIE”

Bersona, który 31 lipca 1901 roku wzniósł się balonem z Berlina, wraz z meteorologiem Sueringiem, na wysokość co najmniej 10.500 metrów. Na tej, odczytanej jeszcze na barometrze wysokości, w trakcie podnoszenia się balonu, Berson wraz z towarzyszem, mimo inhalacji tlenu, stracił przytomność.

W myśl zresztą przysłowia „nikt nie jest prokiem w swoim kraju”, które w Polsce aż nadto często znajduje zastosowanie w odniesieniu do przedstawicieli nauk fizycznych, mało kto u nas wie o Bersonie, przebywającym w Berlinie, ale urodzonym (w 1859 r.) w Nowym Sączu. Zbiegiem okoliczności i Piccard, chociaż rozslawia naukę Belgii, pochodzi z innego kraju — ze Szwajcarii. Czy ma się za Szwajcara, czy za Belga, niewiadomo, ale pytanie to nie ma właściwie szerszego znaczenia.

Tak, czy inaczej, cała ludzkość wdzięczna mu być musi i to nie tylko za poczesny krok naprzód na drodze do zdobycia dalszych przestworzy, ale też ponadto za tę strugę świeżego powietrza, która wionęła w duszną, materjalnemi troskami przesyconą atmosferę życia współczesnego, z jego męskiego, aureolą rozumnej odwagi i poświęcenia otoczonego, niezwykłego czynu.

Prof. dr Tadeusz Banachiewicz.

ma przez się dosyć wiele niebezpieczeństwa.

Prof. Piccard jest zdania, że lotu tego nie możnaby prędzej przedsięwziąć, jak za dwa lata. Na razie zamierza on opracować wyniki naukowe obecnego lotu.

Kto finansował lot prof. Piccarda?

Z Brukseli donoszą: Po gratulacjach, jakie prof. Piccard otrzymał z całego świata, należy poświęcić kilka słów uznania instytucji naukowej, która pozwoliła prof. Piccardowi przez sfinansowanie jego balonu na urzeczywistnienie wyprawy.

Jest to towarzystwo belgijskie poszukiwań naukowych, założone z inicjatywy króla Alberta w r. 1928. Towarzystwo to potrafiło w kilka tygodni zebrać z dobrowolnych datków sumy, które pomogły całkowicie profesorowi bruckskiemu w budowie jego olbrzymiego balonu.

Zjednoczone święto brazylijsko-polskie. Symboliczny zbieg dat historycznych.

(Orginalna korespondencja „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”).

Rio de Janeiro, w maju.

Mimo trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej Brazylii, nasze tegoroczne święto narodowe 3 maja obchodzone w Rio de Janeiro równie uroczyste, jak w latach poprzednich, do czego przyczynili się zarówno kolonia polska, Towarzystwo polsko-brazylijskie, jak i placówka R. P.

W wigilię święta odbył się w Towarzystwie „Polonia” uroczysty wieczór, poświęcony uczczeniu rocznicy konstytucji. Wobec licznie zebranych członków Towarzystwa i kolonii, oraz posła R. P. i wszystkich członków placówki, referent poselstwa, p. Jan Wojnar, mówił na temat znaczenia konstytucji 3-go maja, jak i nowej konstytucji polskiej i dążeń do jej reformy.

Następnie poseł Grabowski nawiązując do przyczyn upadku konstytucji i dawnej Rzeczypospolitej, wskazywał na wady i błędy, tkwiące w samym społeczeństwie, a które przyczyniły się do upadku wielkiego dzieła 1791 r., podobnie, jak dzisiaj, przyczyniają się niejednokrotnie do paraliżowania najzdrowszych wysiłków rządu w kierunku zjednoczenia sił społecznych około idei państwowej. Podkreślając konieczność strzeżenia tego krwią zdobytego skarbu — niepodległości państwowej, poseł nawoływał do współpracy z wszystkimi organami państwowymi, celem skuteczniejszej walki z wrogami zewnętrznymi i samobrony przeciw wrogiem nam propagandzie zagranicą.

Z kolei prof. Radecki zwrócił uwagę na brak

jeszcze należytego zrozumienia wśród ogółu społeczeństwa, zwłaszcza na emigracji, t. zw. idei państwowej i z niej wypływających dla każdego obywatela obowiązków wobec państwa. Poczuć narodowe, czyli t. zw. patriotyzm, winien się pokrywać ze zrozumieniem zadań i obowiązków państwowych każdego Polaka na obczyźnie.

W końcu zabrał głos dziennikarz brazylijski, p. Ubaldo Soares, który z dużą znajomością historii i kultury polskiej w entuzjastycznym przemówieniu podniósł walory narodowe i polityczne pierwszej konstytucji Polski i wskazywał na rolę dzielową naszego państwa, jako przedmurza Europy i cywilizacji.

Po przemówieniach zebrani uchwalili wysłać depeszę gratulacyjną z wyrazami hołdu dla budowniczych Polski na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 3 maja odbyła się rano msza św., w której wzięli udział poseł R. P. wraz z urzędnikami placówki, oraz liczni członkowie kolonii polskiej i przedstawiciele Towarzystwa polsko-brazylijskiego.

Po mszy św. przedstawiciele Towarzystwa „Polonia”, Związku Żydów polskich w Brazylii, przyjaciele Polski, oraz liczni członkowie kolonii składali życzenia posłowi Grabowskiemu, przyjmowali gościnnie w gmachu poselstwa.

Wieczorem odbyło się w salonach Klubu Automobilowego wielkie przyjęcie posła Rzeczypospolitej, poprzedzone koncertem zorganizowanym

przez Towarzystwo polsko-brazylijskie, pod protektorem prezydentowej Brazylii, p. Getulio Vargas.

Uroczystość otworzył wiceprezes Towarzystwa polsko-brazylijskiego, prof. Rodrigo Octavio, sędzia Najwyższego Trybunału Federalnego, wygłaszając piękne przemówienie okolicznościowe, w którym jako doskonały prawnik i uczonec, świetnie zorientowany w zagadnieniach między narodowych, przedstawił doniosłe znaczenie dzisiejszej Konstytucji 3-maja nie tylko dla Polski, ale dla całej Europy i świata demokratycznego, jako pierwszej w ogóle na kontynencie europejskim pisanej konstytucji. Wskazawszy dalej na wysiłki pokolenia współczesnego, pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, w kierunku stworzenia mocnych podstaw konstytucyjnych dla nowego państwa i unifikacji jego prawa,

znakomity mówca zwrócił uwagę na symboliczny zbieg dat historycznych

Polski i Brazylii w dniu 3-go maja, kiedy to bohaterki podróży portugalskiej Cabral zainicjował był na ziemi Ameryki Południowej i odkrył brzegi dzisiejszej Brazylii (*). W symbolicznym tem zjednoczeniu światów narodowych Brazylii i Polski wyraża się pięknie głęboko w obu narodach zakorzenione poczucie przyjaźni

* Cabral Pedro Alvarez, żeglarz portugalski (1468-1526) odkrył w r. 1500 Brazylię i wziął ją w posiadanie Portugalii.



OMEGA

Zegarek na całe życie. 3437k

i chęć kulturalnej i gospodarczej między nimi współpracy.

Kończąc, mówca podziękował w imieniu Towarzystwa p. Getulio Vargas i szefowi rządu prowizorycznego, korpusowi dyplomatycznemu i konsularnemu, oraz wszystkim zebranym za zaszczytne uroczystości swą obecnością, poczem orkiestra odegrała hymny obu zaprzyjaźnionych narodów, którzy zebrani wysłuchali stojąc.

Na koncert złożył się śpiew p-ny Pina Monaco, świetnej brazylijskiej śpiewaczki operowej, która odwozila szereg utworów klasycznych oraz charakterystycznych pieśni polskich (S. Niewiadomski, Moniuszko, Różycki), brazylijskich, nek-sykańskich i włoskich, za co została nagrodzona przez zebraną na uroczystości elitę duchową stolicy entuzjastycznymi oklaskami i kwiatami.

Druga część koncertu wypełniła gra salonowej orkiestry pod batutą znanego dyrygenta brazylijskiego prof. K. Obsta, która odwozila szereg kompozycji mistrzów polskiej muzyki.

Po koncercie goście przeszli do sali jadalnej, gdzie byli przyjmowani przez posła Rzeczypospolitej. Przy szampanie gospodarz wznosił toast na cześć szefa rządu prowizorycznego i p. Getulio Vargas, oraz narodu brazylijskiego, poczem towarzystwo przeszło do sali balowej, gdzie rozpoczęły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy.

Uroczystość zgromadziła w salonach Klubu Automobilowego licznych przedstawicieli świata oficjalnego, korpusu dyplomatycznego i konsularnego, elitę intelektualną i towarzyską stolicy brazylijskiej. Z pośród obecnych zasługuje na wyróżnienie udział przedstawiciela naczelnika rządu prowizorycznego, szefa kancelarii cywilnej,



Tytułowa karta programu wieczoru ku czci konstytucji 3 maja w Rio de Janeiro.

kap. T. de Siqueira, p. Getulio Vargas, żony szefa rządu, wszystkich prawie wyższych urzędników M. S. Z. z szefem na czele, przedstawicieli innych członków rządu, zastępcy kardynała Mons. Sebastiao Leme, dalej udział prawie wszystkich szefów i członków misji zagranicznych, oraz placówek konsularnych, członków francuskiej misji wojskowej w komplecie, oraz przedstawicieli licznych instytucji i organizacji brazylijskich, świata prasowego i artystycznego, przyjaciół Polski, wybitniejszych osób z kolonii polskiej i żydowskiej etc.

W ogólności zebrano się przeszło 500 osób z elity intelektualnej Rio de Janeiro, by złożyć życzenia przedstawicielowi R. P. i hołd dla twórców konstytucji z r. 1791.

Nadmienić należy, że prasa brazylijska informowała szczegółowo o przygotowywanych uroczystościach z okazji polskiego święta narodowego, a w dniu święta opublikowały prawie wszystkie dzienniki rioskie notatki poświęcone rocznicy konstytucji i Polsce, z licznymi zdjęciami różnych momentów z uroczystego obchodu.

Dzień 3-go maja — można powiedzieć — był w tym roku wielkim świętem polskim w stolicy

Ordynarne oszustwo sowieckie.

W bezczelny sposób nadużyto firmy Akademii Umiejętności do antypolskiej propagandy.

Kraków, w czerwcu.
Zapewniał w Genewie p. Litwinow świat cały o chęci współpracy Sowieców z Europą, te same jednak Sowiety prowadzą nadal swą wywrotową propagandę po całym świecie, a przede wszystkim w Polsce.

Wedle sowieckiego korespondenta z Polski, piszącego do dzienników sowieckich pod nazwiskiem Bratkoski, „jedną z najmocniejszych dźwigni ruchu rewolucyjnego w Polsce jest (rzekomo) narodowo wyzwolenie walka ukraińskich i białoruskich mas pracujących z polską okupacją”.

Na tym odcinku działalności sowieckiego sąsiada mamy obecnie do zanotowania znów jeden objaw propagandy sowieckiej przeciw Polsce — propagandy tem perfidniejszej i bezczelniejszej, że w sposób ordynarnie oszukańczy dopuszczono się kradzieży firmy naszej najwyższej placówki naukowej Polskiej Akademii Umiejętności. Bolszewicy rozpowszechnili na wschodnich naszych kresach, drukowaną prawdopodobnie w Mińsku, a przeznaczoną do szerzenia zamętu wśród Białorusinów broszurę, zohydżającą i starającą się ośmieszyć Polskę i Polaków.

Broszura ta nosi tytuł: „Białoruska Pieśń Gminna”. Na okładce u góry widnieje nazwisko krakowskiego uczonego p. Adama Chmiela. Broszura jest rzekomo odbitką z tomu VII cz. I. materiałów i prac Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie. Poniżej napisu znajduje się sfalszowana odbitka pieczęci Akademii Umiejętności. Rzecz jest wydana rzekomo nakładem Akad. Umiej. i ma się znajdować na składzie głównym w księgarni Ski Wydawniczej Polski. Rok wydania 1928.

Treść broszury wypełniają, drukowane cyrylicą, zresztą zupełnie słabe i nieudolne wiersze jakiegoś L. Rodziewicza, zohydżające Polskę i dedykowane przez autora bombastycznie „Barabito (wojownikom) za wyzwolenie Zachodniej Białorusi z pod pańskiej okupacji poświęcam”.

Oczywiście, że Akademia Umiejętności nie wydała, ani p. Chmiel (znany historyk krakowski) nie opracował tego naukowo bezwartościowego świstka, tylko bolszewicy z nie-

ADAM CHMIEL

BIAŁORUSKA PIEŚŃ GMINNA

ODBITKA Z TOMU VII CZĘŚCI I

MATERIAŁÓW I PRAC KOMISJI JĘZYKOWEJ

AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE



W KRAKOWIE

Nakładem Akademii Umiejętności

Skład główny w księgarni spółki wydawniczej Polskiej 1928

Sfalszowana okładka broszury propagandowej.

słuchanym tupetem i bezczelnością włożyli do sfalszowanej polskiej okładki wiersze, podburzające lud wiejski przeciw pańskiej Polsce. Uczynili to, by zmylić czujność władz polskich, co im się jednak nie udało, nakład bowiem został wykryty i skonfiskowany.

Do wykrycia przyczyniły się popełnione przez bolszewików błędy, od czasu bowiem wskrzeszenia Polski Akademia nasza nosi nazwę Polska Akademia Umiejętności, a na pieczęci — rzecz prosta — nie używa od r. 1918 herbu z austriacką koroną.

(eska.).

БАРАЦЬБИТОМ ЗА ВЫЗВАЛЕНЬНЕ
ЗАХ. БЕЛАРУСІ З ПАД ПАНСКАІ
АКУПАЦЫІ ПРЫСЬВЯЧАЮ.

A Y T A P.

Dedykacja na drugiej stronie broszurki propagandowej, która w polskim tłumaczeniu (z białoruskiego) brzmi: bojownikom o wyzwolenie zach. Białorusi z pod pańskiej okupacji poświęcam.

Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych
i Przemysłu Artystycznego w Krakowie.

WPISY

odbędą się 22-go czerwca, godzina 8 rano
w Dyrekcji, Aleja Mickiewicza 5, parter,
poczem nastąpi egzamin. 3469k

Rzeczywistość, czy film kryminalny...

Sensacyjne morderstwo w Los Angeles. - Brygada szantażystów z Hollywood Gwiazdy filmowe muszą płacić okup bandytom.

Los Angeles w maju.

Krwawa tragedia iście na wzór filmów kryminalnych, rozgrywających się na ekranie w sąsiednim Hollywood, wydarzyła się w tych dniach w Los Angeles. Oto redaktor jednego z tutejszych czasopism Samuel Spencer i przyjaciel jego polityk Karol Crawford zostali w biały dzień zamordowani w lokalu redakcyjnym.

Motywy tej zbrodni tłumaczone są rozmaicie. Jedni twierdzą, iż spowodowana ona została zemstą za to, że redaktor Spencer miał zamiar w szeregu artykułów wydobyc na światło dzienne zbrodnicze czyny „brygady szantażystów” z Hollywood. Wedle innej wersji morderstwo to miało być aktem zemsty pewnego b. adwokata, który pozostawał w ścisłym kontakcie z światem podziemnym w Hollywood.

Na terenie miasta filmowego Hollywood istnieje „brygada zbrodniarzy”, która rok rocznie wyłudza miliony od rozmaitych gwiazd filmowych. Tworzy ona zupełnie prawidłową organizację. Członkowie jej noszą mundury wojskowe i zwa się sami „brygadą obronną”, ponieważ właściwie bronią się sami jedni przed drugimi.

Charlie Chaplin w areszcie.

Powszechnie organizacja ta nosi miano „brygady szantażystów”. Rozmaite gwiazdy filmowe w Hollywood muszą co miesiąca opłacać okup owym szantażystom, aby zabezpieczyć się przed rozmaitemi nieprzyjemnymi niespodziankami z ich strony. Sławny „gwiazdor” filmowy Charlie Chaplin przez pewien czas kpił sobie z owej bandy, przed którą drżeli różni jego koledzy. Aż pewnego dnia jadąc do studio, w którym

nakręcany miał być jeden z jego filmów, został Chaplin porwany przez zbrodniarzy, którzy trzymali go przez kilka godzin w areszcie, dopóki nie zgodził się na zapłacenie im żądane go okupu.

Artyści filmowi z Hollywood w dobrze zrozumiałym własnym interesie muszą, chcąc nie chcąc, pogodzić się z szantażami bandytów, gdyż okup opłacany im jest jeszcze mniejszą stratą, aniżeli byłaby ta, którą spowodowałoby opóźnienie wykończenia tego, lub owego filmu, gdyby któryś z grających w nim artystów zatrzymany został w areszcie „brygady szantażystów”. Można powiedzieć, że „okupy” te opłacane przez gwiazdy filmowe, to przymusowa opłata ich sławy i bogactwa. Nie są one wprawdzie małe, jednakże przy wielkich interesach, jakich widownia jest Hollywood czy Los Angeles, odgrywają podrzędną stosunkowo rolę. Gdy żądana „kwota ochronna” jest raz wypłacona — wynosi ona dla wybitniejszych artystów

5.000 dolarów rocznie —

okupujący się może być pewny, że będzie mógł nadal pracować bez przeszkody i że osoba jego będzie „chroniona”.

W ten sposób świat podziemny z Hollywood nie potrzebuje, na wzór swoich kolegów w Nowym Jorku, w Chicago, czy też nawet w państwach europejskich, wypełniać swoich kas dokonywaniem włamań i innych zbrodni. Holdując zasadzie, iż „dolce far niente” jest najmiłym zajęciem, członkowie podziemnego świata w Hollywood, zarabiają i tak wcale poważne sumy. Są oni zresztą dość „względni” w sto-

sunku do swoich „klientów”. Nie żądają od artystów filmowych zapłacenia całego okupu z góry gotówką. Godzą się na

splaty miesięczne.

Organizacja wśród członków „brygady szantażystów” jest bardzo rygorystyczna. Gdyny któryś z nich, dostawszy już okup od artysty filmowego, odważył się na ponowne szantażowanie go, byłby natychmiast postawiony przed specjalnym sądem światła podziemnego. Ze swej strony jednak gwiazdy filmowe i inne dobrze sytuowane osobistości z Hollywood i okolicy muszą wypłacać swe zobowiązania pieniężne bardzo regularnie.

Przywódcą całej tej bandy szantażystów niejako Al Capone z Hollywood, jest były policjant, znany pod mianem

„srebrnego lwa”.

Jak nazywa się w istocie, tego nikt nie wie. Do niego to należy odbieranie miesięcznych opłat od artystów filmowych i pilnowanie, aby członkowie „brygady obronnej” dopełniali ściśle swoich zobowiązań.

I temu to właśnie przywódcy „bandy szantażystów” poprzysięgli zemstę redaktor Samuel Spencer. Zebrał on w ostatnich czasach dużo materiału bardzo ciekawego w sprawie akcji szantażystów, a nawet podobno wykrył właściwe nazwisko „srebrnego lwa” i groził ogłoszeniem sensacyjnych rewelacji w swoim piśmie. Red. Samuel Spencer był fanatycznym wyznawcą idei sprawiedliwości i praworządności. Nie wchodził też nigdy w żadne kompromisy z szantażystami, którzy nie mogli mu wybaczyć jego nieustępliwości.

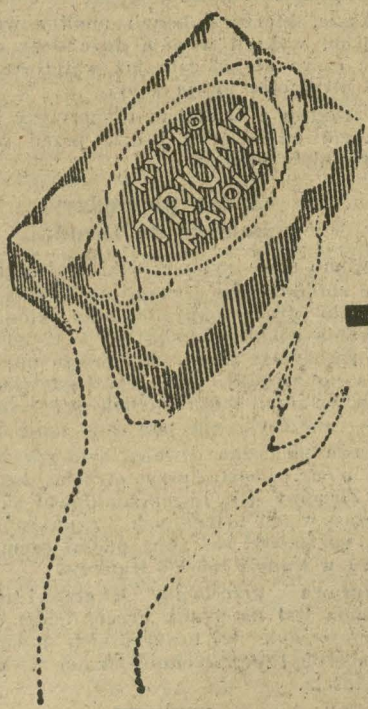
Członkowie „brygady obronnej” dowiedzieli się, iż red. Spencer wykrył nazwisko ich przywódcy i że wraz z nim referent polityczny Crawford zamierza wytoczyć im kampanię. Przy zamordowaniu obu przyjaciół Spencera i Crawforda chodziło niewątpliwie o uniemożliwienie ogłoszenia rewelacyjnych artykułów. Mordercy liczili się bowiem z tem, iż po ich krwawej zbrodni żaden z innych redaktorów nie odważy się na ogłoszenie zapowiedzianych artykułów.

A więc znowu

„srebrny lew” zwyciężył.

On sam zresztą ukrywa się zawsze w cieniu. Podobnie bowiem, jak i jego kolega z Chicago, Al Capone, działa sprytnie i dyplomatycznie, tak, iż dotąd nie udowodniono mu żadnego przestępstwa. Oświadcza zresztą, iż cała jego czynność polega na zapobieganiu wszelkim zbrodniczym czynom. Ponieważ zaś tak on, jak i jego „brygada” w istocie chwytają się zbrodniczych środków tylko „w ostatecznych wypadkach” gdy ich „klijenci” nie są punktualni w wypłacaniu miesięcznych zobowiązań, wchodzi tem samem rzadko w konflikt z ustawą.

Podwójne morderstwo w Los Angeles jest dziś na ustach wszystkich...



NAJLEPSZE
MYDŁO

DOBY OBECNEJ

TRIUMF MAJOLA

ładnie pachnie
dobrze się pieni
niedrogo kosztuje

1463k

Pragniesz przyjść z pomocą biednej młodzieży?

Złóż na ten cel ofiarę pieniężną, prześlij używane ubrania, bieliznę, obuwie, książki, sprzęty domowe, jak stołki, szafy i t. d., przywieź zboża, ziemniaków, opału — dla Schroniska Lubomirskich w Krakowie, ul. Rakowicka 27. 112k

Dr. FRYDA EDELMANN

ordynuje

W KARLSBADZIE

3101k

Kurhaus „Wappen” Marktplatz

Premier Rumunii Mikołaj Jorga ukończył lat 50.

Prof. Mikołaj Jorga znany jest nie tylko w Rumunii, ale w całej Europie, jako najwybitniejszy historyk rumuński i jeden z najwybitniejszych historyków europejskich. On to dzięki niesłychanej pracowitości zdołał oświetlić w dziełach i broszurach bieżących dzisiaj liczbę przeszło 2.000 pozycji, dzieje Rumunii i zawiąły problemy polityki ba-



Premier prof. Mikołaj Jorga.

kańskiej. Poza pracą naukową, która przyniosła prof. Jorga imię w świecie, prowadzi od szeregu lat prof. Jorga żywą działalność polityczną. Jego to głównie wpływ zdecydował o pokojowym przewrocie, jaki dokonał się w Rumunii w roku ubiegłym w chwili powrotu króla Karola II.

PRESIDENTIA CONSILIULI DE MINISTRI

CABINETUL PRIMULUI MINISTRU

Les grandes vis à travers les
le 6 d'été nous ont été
femmes de haut et nous l'ont de
le grand nous avons en lui
cette dernière traversée la Roumanie
Pays riches par les riches de la Roumanie
c'est à la fois la sa vie, la sa vie
le en œuvre, la jeunesse se renouvelle
pour l'avenir, sur dans la grande
sacre éternelle de l'âme
m. Jorga

Facsimile pisma premiera prof. Jorgi dla „I. K. C.”.

Prof. Mikołaj Jorga jest bliskim przyjacielem króla Karola II. i z jego też ręką otrzymał misję utworzenia gabinetu, który jest gabinetem zaufania osobistego króla. Ogromna wiedza historyczna i mądrość polityczna pozwala prof. Jorga na prowadzenie steru rządu rumuńskiego w sposób niezwykle taktowny. W dniu dzisiejszym przypada 50-lecie urodzin wielkiego rumuńskiego uczonego i męża stanu. Z tej okazji dziennik nasz zamieszcza kilka słów skreślonych w języku francuskim specjalnie dla „I. K. C.” przez prof. Mikołaja Jorga. Wypowiada w nich premier rumuński piękny myśl o dalszej współpracy zaprzyjaźnionych krajów: Polski i Rumunii. Tekst autogramu prof. Jorgi dla „I. K. C.”, którego facsimile zamieszczamy powyżej — w przekładzie polskim brzmi: „Wielkie szlaki międzynarodowe Polski wiodą z jednej strony ku zamkniętemu morzu Północnemu, z drugiej strony ku dostępnemu jej morzu Południowemu, rozciągającemu się szeroko w świat. Ta druga droga prowadzi przez Rumunię. Polska i Rumunia — te dwa kraje złączone duchem łacińskim, który u jednego narodu tkwi w religii, a u drugiego w jego pochodzeniu — winne spotkać się na jednej platformie, ażeby stowarzyszyć się i potęgować dla wielkich zadań ekonomicznych jutra.

U. Jorga.

Niebywały skandal sportowy we Francji.

Niesłychana mistyfikacja sportowa w Lille: pod nazwiskami polskich asów lekko-atletycznych występowali cudzoziemcy.

Kraków, 5 czerwca.

Jak donosi nasz korespondent (Hajot) z Brukseli w czasie międzynarod. biegu maratońskiego w Lille we Francji, zdarzył się niebywały dotychczas w świecie sportowym skandal. Mianowicie wśród nazwisk zgłoszonych biegaczy figurowało również nazwisko Kusocińskiego, jako najlepszego długodystansowca polskiego. W czasie biegu rzekomo Kusociński, nie zresztą wspólnego z autentycznym Kusocińskim nie mający, przybył na 10-tym miejscu, kompromitując wobec licznych widzów nasz sport lekkoatletyczny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności autentyczny Kusociński ma obecnie startować na zawodach międzynarodowych w Antwerpiu. To też o ileby w innym razie sprawa może uszła uwagi, w tym wypadku prasa roztrząsała o porażce Polaka, osłabiając tem samem zainteresowanie dla zawodów.

Skandal jest jaskrawy.

Dla lepszego zrozumienia należy podać parę szczegółów owego maratonu, które w zestawieniu obecnemu czytelnikowi dają pewność, że startował istotnie Kusociński. Maraton na trasie długości 38 km., zgromadził najlepszych biegaczy belgijskich, francuskich, szwedzkich, angielskich, holenderskich i fińskich. Kolejno przybyli do mety: 1. Jupin (Francja), 2. Hoshi (Finlandia), 3. Spryut (Belgia), 4. Bedin (Francja), 5. Smith (Anglia), 6. Reniers (Francja), 7. Deakin (Anglia), 8. Peterson (Szwecja), 9. Loukola (Fin.), 10. Kusociński (Polska) itd. Widzimy obok tego nazwiska doskonałych biegaczy o wyrobionej sławie sportowej i dlatego właśnie cudzoziemiec, biorąc dziennik do ręki, ani na chwilę nie przypuszcza, iżby był wprowadzony w błąd i oszukany. W takim towarzystwie Kusociński mógł przegrać bieg, fakt zaś, iż nigdy nie biega on w maratonie, uchodzi uwagi czytelnika.

Skandal jest bardzo poważny i nie mający dotychczas precedensu, to też nie wolno nad nim przejść do porządku dziennego. Właśnie obecnie biuro propagandowe zawodów w Antwerpiu reklamuje usilnie Kusocińskiego na podstawie danych, które otrzymało od P. Z. L. A. Oczywiście obecny

wynik „prywatnego zastępcy” Kusocińskiego podważa całą reklamę i niesłychanie szkodzi propagandzie,

jest bowiem kompromitujący. Sport polski wskutek tego ponosi dużą stratę.

Jeżeli przypomni sobie, że Kusociński niedawno odniósł olbrzymi sukces w Brnie, uzyskując na 5.000 m czas 15.06 min., a nie dawniej, jak wczoraj doniosły depesze, zwyciężył i w Finlandii, uzyskując rekordowy wprost czas 15.01.4, to wobec tych, bez przesady można powiedzieć, fenomenalnych wyników i bezapelacyjnych zwycięstw, w dziwnym świetle staje sprawa umyślnego czy mimowolnego, ale w każdym razie oszukańczego kompromitowania sportu polskiego.

Sprawa przybiera coraz szersze kręgi. Belgowie zwrócili się mianowicie do Lille telegraficznie z zapytaniem, czy nie powstała omyłka i czy tam rzeczywiście biegali polski as. Odpowiedź była potwierdzająca. Wobec tego Belgowie zwrócili się o informacje do P. Z. L. A.

Polski Związek Lekko-Aletyczny musi zająć w tej sprawie zdecydowaną postawę. Zwyczajne zaprzeczenie, czy sprostowanie nie wystarczy, zwłaszcza, że tego rodzaju nadużycia, w miarę polepszania się wyników polskich sportowców, powtarzają się coraz częściej. Organizatorzy zawodów międzynarodowych, chcąc sięgnąć na zawody jak największą ilość publiczności, reklamują wielu zawodników, z których większa część nie przyjeżdża wcale, dotychczas

jednak wyjaśniano, że taki a taki z takich a takich powodów, nie przyjechał. Obecnie uciekają się nasi sprzymierzeńcy do łatwiejszych środków,

podstawiając poprostu jakąś obcą

figurę na miejsce brakującego im asa, którego zresztą uprawniony Zarząd P. Z. L. A. nie zgłaszał. Przypomnieć należy, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia Automobil Club Francuski organizował zawody pływackie w Paryżu, po których dzienniki rozgłaszały o kłesze naszego pływaka Bocheńskiego, którego nie tylko nie wysłano do Paryża, ale nawet wogóle nie zgłaszano.

O ile już teraz nie rozpoczniemy na terenie międzynarodowym zorganizowanej akcji, mającej na celu ochronę nazwisk polskich wybitnych sportowców, to w najbliższym czasie podobne wypadki, jak z Bocheńskim czy ostatnio z Kusocińskim, powtarzać się będą na każdych zawodach we Francji czy Belgii, narażając nas w świecie sportowym na podejrzenie, że wyniki naszych asów, osiągnięte w kraju, nie są prawdziwe, lecz fabrykowane w celach wynoszenia sportu polskiego wobec zagranicy.

Pójdziemy jeszcze dalej, zwracając

uwagę naszych posłów i konsulów zagranicą,

którzy w pierwszym rzędzie powinni w takich sprawach interwenjować, a przyjdzie im to tem łatwiej, że znając miejscowe stosunki, mogą znaleźć winnych i zażądać ich ukarania przez odpowiednie władze sportowe czy nawet rządowe.

Propaganda sportowa Polski jest dzisiaj jedną z najsilniejszych gałęzi naszej ogólnej propagandy, nie można zatem pozwolić sobie wyrwać tej broni z ręki na korzyść niesumiennej aferyzistów zagranicznych.

KAŻDEMU WŁASNY DOM!

Na wzór angielskich, amerykańskich i niemieckich kas celowych oszczędności dajemy 8% we nie ulegające wypowiedzeniu pożyczki amortyzacyjne na budowy lub kupno domów, na oddłużenie uciążliwych hipotek itd. — Prawo do przydziału uzyskuje się po wpłaceniu 25% sumy pożyczkowej. Po otrzymaniu pożyczki każdy celowo-oszczędzający jest ubezpieczony na wypadek śmierci! — Raty miesięczne wynoszą 3 zł. miesięcznie do otrzymania pożyczki od 1000 zł., 6 zł. miesięcznie po otrzymaniu pożyczki od 1000 zł. — Amortyzacja obliczona na około 17 lat. Od składek oszczędnościowych płacimy 4% wstos. rocznie. — Szybsze wpłacenie 25% przyspiesza przydział pożyczki. Każdy buduje lub kupuje wedle własnej woli. — Bezpłatne druki i informacje dają

CENTRALNY ZAKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWO-BUDOWLANY, LWÓW UL. KILIŃSKIEGO 3,
lub nasz reprezentant na Kraków: Beno Thieberger, ul. Florjańska 32 III p. tel. 10108.

Nowoczesny Sinobrody.

Otruł dwie żony, chciał otruć siostrę.

Paryż, w czerwcu.

W dniu dzisiejszym przed sądem przysięgłych w Hérault rozpoczyna się sensacyjny proces przeciwko dr. Piotrowi Laget, lekarzowi dentyście, zamieszkałemu i ordynującemu w Beziers. Lekarz ów oskarżony jest o podstępne otrucie kolejno dwu swoich żon, oraz o usiłowane otrucie swej siostry. Mimo obciążających dowodów, zebranych w czasie śledztwa przeciwko trucieliowi, dr. Laget stał wypiera się winy i twierdzi, że jest niewinny.

Uzyskawszy doktorat medycyny na uniwersytecie w Montpellier i zdobywszy dodatkowo dyplom z dentystryki w Paryżu, dr. Laget po ukończeniu studiów osiedlił się w Beziers, w południowej Francji, jako lekarz-dentysta. W r. 1912 ożenił się z córką właściciela mieszkania, które podnajmował, panną Sarą Alexandre. W chwili wybuchu wojny dr. Laget został zmobilizowany jako lekarz i udał się na front. Ranny dwukrotnie otrzymał krzyż wojenny, a w r. 1921 nawet krzyż Legii Honorowej.

Zagadkowa śmierć pierwszej żony.

W maju 1922 r. pani Sara Laget zapadła na jakąś dziwną chorobę. Lekarze, mimo szczegółowych badań, nie umieli postawić diagnozy. Stan chorej pogarszał się z dnia na dzień i mimo wszystkich zabiegów doktorowa Laget zmarła. Pani Sara Laget miała młodszą siostrę, Zuzannę, która po śmierci pierwszej żony dr. Lageta zamieszkała z jego domem, wychowywała jego dzieci. Nawiązała się nć serdecznej sympatii między drem Lagetem, a jego szwagierką, którą lekarz zaślubił wreszcie 22 stycznia 1925 r.

I druga żona umiera tajemniczo...

Podobnie jak jej siostra Sara, tak i Zuzanna Laget w parę lat po ślubie w lutym 1929 zachorowała nagle wśród zagadkowych okoliczności. I jej choroby również nie umieli rozpoznać lekarze. W dniu 12 kwietnia 1929, mimo troskliwej opieki lekarskiej, drowa Laget zmarła także zkości.

Ów dziwny zbieg okoliczności, iż obie żony lekarza w Beziers zmarły w podobnych warunkach skutkiem niewyjaśnionej choroby wywołał pewne komentarze i podejrzenia w najbliższym otoczeniu dra Lageta. Powoła jednak wszystko poszło w zapomnienie i alarmy te nie dostały się do szerszej publiczności.

Tymczasem w pół roku później, bo z końcem grudnia 1929 r. zachorowała znowu tajemniczo siostra dentysty pna Marja Ludwika Laget. Uległa jakiejś dziwnej chorobie, która niebawem przemieniła się w paraliż całego ciała.

Czyżby otrul i siostrę?

Stan chorej pogarszał się w sposób zastraszający. Dr. Roulleau, który leczył chorą, po pe-

wnym czasie dla kompletnego izolowania jej przewiózł ją na klinikę, gdzie nikt nawet z rodziny nie miał do niej dostępu. — I wówczas to nagle jakby cudem, zaczął poprawiać się stan pacjentki. Pojawiała się zatem hipoteza powolnego zatrucia organizmu pny Laget, które ustepowało powoli, z chwilą, gdy usunięto ją z domu i odesparowano od rodziny.

W dniu 4 lutego 1930 pna Laget wniosła skargę do prokuratury przeciwko swojemu bratu, motywując ją w następujący sposób: „Nikt z mojej rodziny poza moim bratem nie mógł dodawać trucizny do spożywanych przezemnie potraw. Brat to mój niechybnie dopuścił się tej zbrodni, aby zgładzić mnie ze świata i nie oddać znacznych sum pieniędzy, które był mi winien”.

Aresztowanie lekarza.

Aresztowany na skutek skargi swej siostry dr. Laget wypierał się od pierwszej chwili zarzucanych mu zbrodni i przez cały czas trwania śledztwa głosił stałe swoją niewinność, tak w odniesieniu do swej siostry, jak i do dwu swoich żon Sary i Zuzanny.

Wobec tego, że osobliwa choroba siostry dra Lageta rzucała poważne podejrzenia na jego przeszłość w związku z tajemniczymi zgonami obu kolejno żon, władze zarządziły ekshumację zwłok obu małżonek lekarza.

Lekarze, którzy dokonali analizy wnętrzości zmarłych, wykryli w nich duże dozy arszeniku, wobec czego nie ulegało już wątpliwości, że dr. Laget otrul obie swoje żony.

W związku z wynikiem ekspertyzy lekarskiej dr. Laget odpowiadać będzie przed sądem za trzy zbrodnie otrucia.

Żąda pieniędzy pchała go do zbrodni.

Stawiano sobie pytanie: jaki motyw mógł kierować zbrodniczymi czynami dr. Lageta i co spowodowało otrucie obu żon, oraz skłoniło go do usiłowania zgładzenia siostry? I stwierdzono, że tylko zbrodnia chęć zysku mogła popchnąć dra Lageta do zbrodni. Taką też postawiła również siostra lekarza, która — jak już wspominaliśmy — pożyczyla mu poważną sumę pieniędzy.

Sprawa pieniężna również była sprężyną działania u dra Lageta przy otruciu drugiej jego żony Zuzanny. Dr. Laget znajdował się bowiem wówczas w dość trudnych warunkach finansowych, po śmierci zaś żony podjął premię asurancyjną w kwocie 100.000 franków.

Rozprawa przeciwko lekarzowi-trucieliowi rozpisana jest na 6 dni. Proces budzi olbrzymie zainteresowanie w towarzyskich kołach, gdzie dr. Laget był powszechnie znaną i popularną osobistością.

Tam, gdzie przebywa głośna Berta Unger



Klasztor SS. Bazyljanek w Przemyślu, głośny obecnie z powodu udzielenia w nim gościny Bertie Unger, pięknej Fryderyczce, która opuściła dom rodzicielski, aby przeżyć na katolicyzm i wyjść za narzeczonego swego, Bazylego Jarocza, nauczyciela ludowego z Łazów k. Radymna.

Na marginesie.

„Filip z Konopi” na szpalkach Narodnich Listów.

„Narodne Listy” zamieszczają w jednym z ostatnich numerów wywiad swego redaktora z jednym z senatorów polskich, który bawił w Pradze na międzynarodowej konferencji handlowej parlamentarnej.

M. in. wynurzeniami senatora, który stwierdził, że Warszawa jest odpowiednią podstawą do akcji dla propagandy zbliżenia polsko-czeskiego, podniósł senator, zadowolony wielce z wycieczki po Czechosłowacji, że „Czechofilstwo w Polsce ma szacerych zwolenników, i nie trzeba zwracać uwagi na dysharmoniczne głosy pewnej części prasy. My, którzy szczerze służymy pięknej idei zbliżenia polsko-słowackiego, wiemy, że równocześnie służymy żywotnym interesom Polski”... (12).

W końcu swego wywiadu, mówiąc o sprawach rolniczych, podniósł jednak p. senator, że akcja propagatorów zbliżenia znajduje utrudnienie w niezadowolaniu polskich kół rolniczych, dotkniętych zakazem lub ograniczeniem wywozu polskich produktów do Czechosłowacji. Wynika z tego więc, że gdy zakazy te i ograniczenia zostaną obalone, to całe społeczeństwo skwapliwie przyjmie program Tow. polsko-czechosłowackiego.

Wywiad ten, jak można przypuścić, nie był głęboko przemyślany przez p. senatora i dawne doświadczenie polityczne mówi, iż w wypadkach, w których nie ma się nic do powiedzenia, lepiej milczeć.

Zbliżenie polsko-czeskie nie zależy bowiem tylko od wywozu naszych win, czy produktów rolnych do Czechosłowacji, ale także od ustalenia i uregulowania całej polityki Czechosłowacji wobec naszego państwa i narodu. Najlepiej wykopali przepaść między Polską a Czechosłowacją i Czytelnikom naszym, uświadomionym co do perfidnej polityki czeskiej, nie potrzebujemy tłumaczyć, dlaczego podobnym wystąpieniom różnych senatorów jesteśmy przeciwni.

Wywiady takie więcej nam mogą przynieść szkody, niżli pożytku, bo przedstawiają sprawę jako uzależnioną jedynie od spraw handlowych, a wiadomo, że wszystko inne stoi na drodze porozumienia.

Panie senatorze! Si taciuiesses...

Ze Szpetmańskich

Antonina Dębicka

wdowa po kandydacie notarialnym i emer. dyrektorka szkoły im. Reja

po długich i ciężkich cierpieniach zapożyczona św. Sakramentami zasnęła w Panu dn. 30 maja 1931 r. przeżywszy lat 72.

Obrzęd pogrzebowy odbył się we wtorek, dn. 2 czerwca, o godz. 5 popoł. z domu żałoby przy ul. Piekarskiej 52 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, o czym Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia w ciężkim smutku pozostała

Rodzina.

Dziś wielka premiera w kinoteatrze dźwiękowym „WANDA” Św. Gertrudy 5
Sensacja nowoczesnej kinematografii dźwiękowej. — Poraz pierwszy w Krakowie! — Porywające arcydzieło rzadkiej piękności i doskonałości! — Pierwsze arcydzieło dźwiękowe tego rodzaju! — Najwspanialszy twór współczesnej sztuki filmowej! 3475k

TARCAN WŁADCA DŻUNGLI

Fascynujące dzieło, pełne niebezpiecznych przygód, rozgrywane wśród nietkniętych, stopa ludzka tajemniczych podzwrotnikowych dżungli. W gł. rolach: NATALJA KINGSTON, FRANK MERRILL, AL FERGUSON. — Film ten ukazuje z nadzwyczajnym wprost realizmem życie w dzikich dżunglach, okrutne walki tubylców, pełną dramatycznego napięcia walki człowieka z lwem i gorylem. Szczepcy czcicieli ognia, słonie, antylopy, krokodyle, hieny, leopardy, lwy, tygrysy i t. d. — Przed tą pełną napięcia prawdziwą sensacją, blaskną wszystkie sztucznie wywołane sensacje. — Początek seansów o g. 5, 7, 9 i 10, dziś we czwartek i w niedzielę o godz. 3, 5, 7, 9 i 10. Ceny miejsc normalne.

Co dzień niesie?

4 Czwartek
Boże Ciało
Słowański: Litomila
Ewangelicki: Karpa
Grecko-kat.: 22 Bazyljusza
Kalendarzyk astronomiczny:

Wschód słońca	Zachód słońca	Długość dnia	Przybyło dnia	Wschód księżyca	Zachód księżyca	Faza księżyca
3-19	19-49	16-30	2m	23-40	6-19	

Boże Ciało.

W czwartek po św. Trójcy, jeszcze raz woła kościół katolicki wiernych do nowej radości w najmiłszym święcie. Święci kościół w sposób najuroczystszy tajemnicę obecności Chrystusa w Najśw. Sakramencie Ołtarza.

Ołtarze kościoła w dzień ten przystrojone są przeobficie kwiatami. Po Mszy św., w samo święto i przez całą oktafę dzieje się w kościele rzecz jedyna: publiczny hołd cześci Najśw. Sakramentu. To owa procesja Bożego Ciała, która jak np. w Krakowie, wypełnia wszystkie. Dzwony biją rozgłośnie, a pierwszy rozpoczyna nieustanną muzykę Zygmunt, gdy ze stoków Wawelskich schodzi triumfalna procesja na Rynek krakowski, a potem przez oktafę idą już w nieprzerwanym pochodzie procesje z kościołów, których tyle liczy Kraków. Zda się, niema ulicy, placu, zaułka w mieście, gdzieby nie przeszedł On Sam, Chrystus Pan, utajony w Najśw. Sakramencie. Król królów odbywa pochód przez przystrojone ulice, a wszystko, co wierz, wylega i bierze udział. Przy ołtarzach kapłani śpiewają ewangelie, a przy ostatnim ołtarzu wierni odbierają błogosławieństwo monstrancji.

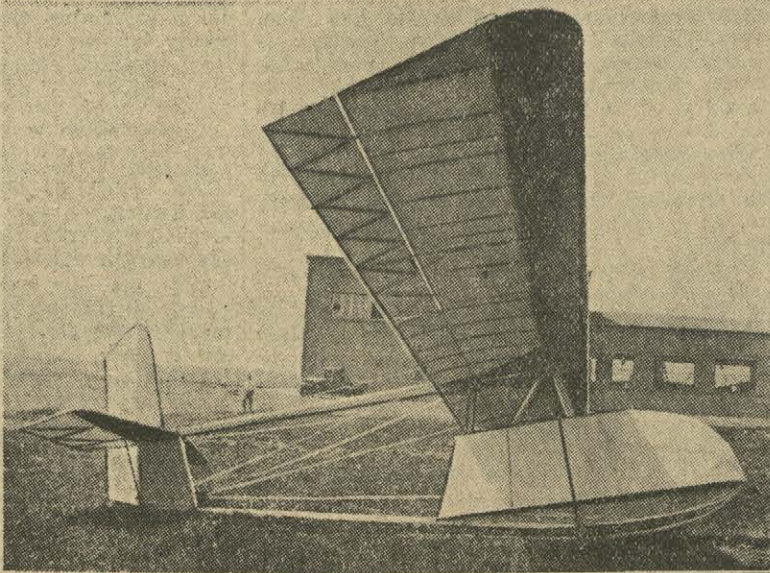
W bazylice metropolitalnej na Wawelu w uroczystość Bożego Ciała, na sumie pontyfikalnej o godz. 8 rano, teologowie-alumni krakowskiego seminarium duchownego, książe-metropolitalnego, połączeni z chórem instytutu teologicznego XX. Misjonarzy ze Stradomia, pod batutą p. dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, ze współudziałem artysty opery p. Stefana Romanowskiego i profesora konserwatorium muzycznego p. Masteli, części stałe liturgii mszalnej odśpiewują z „Missae solemnis” Garbusińskiego, a części zmienne po gregoriańsku.

W czasie procesji katedralnej, która w uroczystość Bożego Ciała w razie pewnej pogody wyruszy z Wawelu na Rynek główny po sumie pontyfikalnej około godziny 9 rano, przy pięciu ołtarzach stacyjnych w Ryńku głównym przepisane responsoria kompozycji ks. Eugenjusza Gruberskiego wykonają zjednoczone chóry seminarjów duchownych: krakowskiego, częstochowskiego i śląskiego, oraz XX. Franciszkanów, Jezuitów i Salezjanów pod kier. ks. prof. Władysława Wargowskiego.

Nowe rekordy szybowców polskiej konstrukcji.

Podczas tegorocznej 5-tej wyprawy szybowcowej w Bezmiechowej, która trwała od dnia 1 do 31 maja b. r., kształtując nowe zastępy pilotów sportowych, oprócz czterech szkolnych szybowców, znanych z lat poprzednich, po raz pierwszy debiutowały szybowce konstrukcji p. Antoniego Kocjana „Czajki”, wykonane w warsztatach sekcji lotniczej politechniki w Warszawie. Nowe te szybowce zdobyły bardzo piękne wyniki w lotach żaglowych, między innymi p. Laskowski na „Czajce” wykonał lot, trwający dwie godziny 40 minut, porucznik Pronaszko lot trwający 1 godzinę 0,5 minut. Szybowce te odznaczają się bardzo małą wagą. — Czajka I.

przy wadze 80 kilogr. żeglują przy wietrze 6 do 8 metrów na sekundę. „Czajka II” przy wadze 85 kilogr. żeglują już przy wietrze 5 do 6 metrów na sekundę. Szybowiec ten przedstawia rycina.



Hotel Bristol Zakopane

Rendez vous elity towarzyskiej z Polski i zagranicą. — W okresie wiosennych i jesiennych ceny zniżone od 50-50%
Adres: Hotel Bristol — Zakopane. — Tel. 315.

Najtańszy reprezentacyjny hotel — pensjonat. — Konstrukcja żelazo-betonowa. — Centralne ogrzewanie. — Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach i apartamentach. Łazienki. Elektryczne oświetlenie. Wygodne słoneczne werandy i trasy na wszystkich piętrach. — W okresie wiosennych i jesiennych ceny zniżone od 50-50% — 3402k

Kości nosorożca i słonia przedmamutowego znaleziono pod Warszawą.

(nz) W miejscowości Służewiec pod Warszawą znaleziono w tych dniach przy kopaniu studni kilka kości zwierząt dyluwialnych. Znalezione tego dokonano na głębokości 10 metrów. Wydobyte okazy pochodzą ze szkieletów nosorożca i słonia starożytnego. Słoń ten żył na ziemiach naszych w czasach dawniejszych aniżeli mamut. Szczątki tych dwóch ssaków dyluwialnych wskazują wyraźnie, iż warstwa, w której one zostały znalezione, pochodzi z okresu międzylodowcowego między trzecim i czwartym zlodowaceniem.

Znalezisko w Służewcu nie jest znaleziskiem odosobnionem. W sąsiednich Szczęśliwicach, w gliniankach, znaleziono w 1881 roku szczątki podobnych zwierząt dyluwialnych, które szczegółowo opracował i opisał prof. Słómski. Podobne znaleziska kości zwierząt z okresu międzylodowcowego spotyka się dość często w okolicy Warszawy, przeważnie na obwodzie tak zwanej przez geologów wyspy morenowej warszawskiej.

Ofiary upalnych dni.

21 ofiar nieostrożnej kąpeli w jednym dniu.

Z Warszawy donosi (A): Podchorąży Zygmunt Ungar, słuchacz wydz. lekarskiego Uniw. warsz. wybrał się na wycieczkę w towarzystwie kolegi i dwóch studentek na Bielany. W czasie kąpeli

w Wiśle, jedna ze studentek oraz Ungar zaczęli tonąć. Studentkę uratowano, Ungar utonął.

(D) W Jarze pod Włocławcem pow. przemyskiego utonął w czasie kąpeli Stefan Kaczmar

uczeń VII klasy gimnazjalnej. W Sanie pod Przemysłem utonął Mikołaj Wazek.

(Ag) Utonęli w czasie kąpeli — w Przyjaźni Jan Onowochs, w Jeziorze Wacław Janowski, w Noteci Antoni Jaworski, w Obrze Stanisław Bidulski i Józef Perdek, w Łobzonce Antoni Borowicz i Zygmunt Giers, w Krynczu uczeń Pański, w Wiśle Franciszek Mucha i Jan Chmielewski.

(Sz) W rzece Welnie utonął 11-letnia Anna Gryll, w Trzeźnie Antoni Jurga, w jeziorze Złotym Bronisław Jabłoński, w Noteci Franciszek Piotrowski.

(p) W powiecie łuckim zanotowano cztery wypadki utonięcia podczas kąpeli, a mianowicie utonął w Styrcie Otto Guzy, w stawie w Trościancu Włodzimierz Turkiewicz i Aleksander Derlatka, w Lucku zaś w Styrcie Filip Rencz.

Pożary.

(Sz) W Stanisławowie Dwór w pow. wrzesińskim, spłonęła wskutek wadliwego urządzenia komina świnia, własność Józefa Chranowskiego. Straty spowodowane pożarem wynoszą 54.000 zł. W Dębnie w pow. mogileńskim spłonęła stodoła, chlew i szopa Emila Streicha. Szkoda wynosi 21.000 zł.

(Ag) W Karesinie wybuchł olbrzymi pożar, wzniecony przez piorun. Spalił się dom mieszkalny i wszystkie zabudowania gospodarskie Berty Wardin.

Pozatem piorun w czasie wczorajszej burzy zabił w Dyskach 20-letnią córkę gospodarza Zalachowskiego, w chwili gdy kryjąc się przed burzą weszła do izby. Powstały pożar zdolano ugasić.

W Rychnowie pod Grudziądem podczas wczorajszej burzy, uderzył piorun w zabudowania rolnika Kühna, wskutek czego spaliła się stodoła z narzędziami rolniczymi. Szkody wynoszą 40.000 zł.

W Łodygowicach pow. krakowskim spłonęło w stodole 8 morgów zboża p. Klobusa, od uderzenia piorunu spalił się dom w Słotowej pow. Pilzno.

Burze gradowe nad Grecją.

(PAT) Nad całą Grecją przeciągnęła burza gradowa, która wyrządziła znaczne szkody. W Tesalii i Macedonii runęło kilka domów. Rodzina, złożona z 5 osób, została zabita.

Przed nominacją nowej Rady miejskiej w Krakowie.

Jak się informujemy, powołanie do życia nowej Rady miejskiej nastąpi po powrocie prez. Rollego z urlopu, t. j. między 25 a 30 b. m. Dekret, powołujący do życia Radę miejską, wyda p. Prezydent Rzplitej. Rada nominowana będzie liczyła 90 radców (w myśl projektu nowej ordynacji wyborczej). Z obecnej Rady przybyć, liczącej 70 członków, ma — jak słychać — ustąpić siedmiu, wobec czego wojewoda zamianuje 27 radców dla uzyskania potrzebnego kompletu.

Sprawa obsady nowego prezydium m. Krakowa jest przedmiotem ożywionych rozmów w kulisach magistrackich. W tym tygodniu odbyło się zebranie Okr. Związku BBWR, na którym omawiano sprawę składu personalnego przyszłego zarządu miasta.

Jak słychać, uchwalono desygnować p. Belinę-Prażmowskiego na prezydenta miasta, jako kandydatów na wiceprezydentów wymieniano: b. ministra dra Kumanieckiego, b. wicewoj. krakowskiego pos. Ducha, wiceprez. Ostrowskiego, b. szefa sanitarnego D. O. K. p. Korolewicz, prof. Akad. Sztuk Pięknych Gałęzowskiego, adw. dra Klimeckiego, sędziego dra Czuchajowskiego i in.

Premiera w „Teatrze Małym” w Warszawie.

„PIERWSZA PANI FRAZER”

komedia w 3-ach aktach Johna Ervina, przekład F. Sobienowskiego.

Jeżeli wierzyć komedjom angielskim — a są one tak zgodne w tej mierze, że chyba trzeba im wierzyć — ceremonia rozwodu odbywa się w Anglii bardzo swoiście. Dojrzała do rozwodu para umawia się najpierw, która ze stron weźmie winę na siebie. Zwykle obowiązek ten przyjmuje mąż; po części przez rykerskość, po części przez ambicję: woli uchodzić za przyniewiercę niż za zdradzonego. Następnie aranżuje się komedię wiarołomstwa. Choćby nawet istniało prawdziwe wiarołomstwo, do rozwodu urządzi się je z inną, specjalnie w tym celu wynajętą osobą, aby prawdziwej winowajczyni zapewnić honory nieskazitelności; inaczej wspólnik grzechu nie mógłby jej potem zaślubić. Odbywa się proces rozwodowy; przyczem, wedle obyczajów angielskich, dzienniki dają najszczegółowsze i najdramatyczniejsze sprawozdania z tych oczywiście sfingowanych faktów. Wszyscy czytają i — gorszą się, mimo, iż znają doskonale cały ten mechanizm.

Tak rozstał się pan Frazer z pierwszą panią Frazer, dzielnią i miłą kobietą, aby, mając dobrą pięćdziesiątkę, pojąć za żonę dziewiętnastoletnią, drapieżną i wyrachowaną dziewczynę.

Przeżył lat kilka, poczem z kolei druga pani Frazer żąda rozwodu. Dała temu starszemu panu pięć lat swego młodego życia, to chyba dość! Teraz chce wyjść za glupkowatego margrabiego, młoc romansować z tancerzem z dancingu. I chce, aby pan Frazer ją wyposażył, i aby wziął na siebie winę. Ta osóbką umie żyć.

Ale pan Frazer nie chce. Już raz to robiłem, powiada; jeżeli co pięć lat dam się łapać z kobietą w hotelu, wezmą mnie za rozpustnika. Ale tobie też nie pozwolę wziąć winy na siebie, bo nie chcę być rogaczem. Słowem, „ani wefte, ani wefte”, jak mówią w Warszawie.

I byliby się tak męczyli długo, gdyby nie wzięła tej sprawy w swoje mądre łapki pierwsza pani Frazer, której mąż ma zwyczaj zwierzać się ze swoich kłopotów z drugą. Wogóle lubi do niej zachodzić na filiżankę herbaty i gawędę; mimo wszystko, ma poczucie, że ta, a nie ta druga jest jego prawdziwą żoną. A pani Frazer (ta pierwsza) kocha poprostu zawsze swego męża i czuje, że dojrzał, aby do niej wrócić. — Przypadek daje jej w ręce nielada atuty w tej grze: wpadłszy na trop romansu drugiej pani Frazer z tancerzem, grozi jej, że otworzy oczy margrabiemu (nie znam komedji angielskiej bez małego szantażu!), jeżeli nie zdecyduje się natychmiast uciec z tymże margrabią, stwarzając w ten sposób fakt dokonany zerwania małżeństwa.

Wszystko odbyło się pomyślnie, proces rozwodowy ukończony. Cała rodzina, dorośli synowie, nawet stara służąca, wszystko czeka ze wzruszeniem, czy pan Frazer oświadczy się o swą pierwszą żonę. Oświadcza się i — dostaje kosza. Jakto, przecież ona go kocha? Owszem, kocha go, ale uraził ją sposób, w jaki były mąż ofiarował jej małżeństwo; od niechęci, bez entuzjazmu, nawiązał z litości, nawiązał z chęci spoczynku, jako program emerytalno-oszczędnościowy. Tego pani Frazer nie chce, na to czuje się o wiele za dobrą. Przeżyła z nim dwadzieścia lat w małżeństwie, a pięć lat w rozwodzie, przecierpiała rozstanie ciężko, nauczyła się żyć sama; kocha męża zawsze, ale takiego programu nowego życia nie przyjmie. Nie ma ochoty rezygnować ze stanowiska, które sobie wyrobiła po to, aby zażrebać się na wsi i hodować kury; umie żyć skromnie, ale nie chce — to rzecz jej ambicji — nie chce być „tańszą” żoną. Odmawia.

Pan Frazer wychodzi, smutny — a bardziej jeszcze zdziwiony — na zawsze. Ale za chwilę posłaniec przynosi paczkę: pani Frazer rozwija ją, i znajduje — wspaniały sznur pereł. Rozjaśnia się jej twarz, oczy wilgna, usta drgają wzruszeniem; raz dlatego, że zawsze miło jest dostać pereł, powtórze, bo widzi w tem triumf swojej nieprzeczanej kobiecości, po trzecie, bo to znaczy, że mąż ją kocha, że zaczyna się o nią starać. „A ja to bardzo lubię”, mówi spłonioma, kryjąc twarz na piersi... dorosłego syna.

Komedja ta rozwija się bez pośpiechu, ale z wielką kulturą pisarską. Nuży nas trochę w pierwszych dwóch aktach swemi perypetjami rozwodowemi, które są nazbyt angielskie. Każdy kraj ma swoje formy obłudy; co do nas, nie jesteśmy tak ubodzy w tej mierze, abyśmy się potrzebowali zapożyczać u Angielczyków. Interesuje nas natomiast stare dwóch kobiet odmiennego typu, zwycięstwo siwych włosów, strojących młodą jeszcze buzię pełną rozumu i wdzięku; interesuje nas zwłaszcza akt trzeci, w którym świadoma swej wartości kobieta rzuca wszystko na kartę w walce o prawa swojej płci i — wygrywa.

Jest w tej sztuce i morał, nawet podwójny. Jeden morał, znów specyficznie angielski; że konieczne trzeba... mieć pieniądze. To jedno jest ważne. Póki to jest, wszystko inne da się jakoś ułożyć, z budującą wzajemną kurtuazją. Ale, gdyby dla książeczki czekowej zbrakło (nie daj Boże!) pokrycia, strach pomyśleć, co by się działo. Anglik nawet nie chce dopuszczać tej myśli. W sztukach angielskich nie bywa ludzi ubogich; jeżeli zdarzy się na scenie ubóstwo, to czysto konwencjonalne i chwilowe.

I nigdzie morał ten nie występuje tak dobitnie, jak w finale tej sztuki. Nie wiem, czy ten pan Frazer znalazłby w swoim arsenale uczuciowym argument, któryby zdołał przekonać jego żonę tak skutecznie, jak ten sznur pereł. Ubogi człowiek musi ostatni dech z siebie wypierać, aby miłości dowodził osobiście, gdy bogaty czyni to za pośrednictwem jublera. To jest może jedna z największych niesprawiedliwości kapitalizmu, mimo, iż przeoczona przez Marksa.

Drugi morał, to ewolucja rodziny. Jakże ta nawszkroś nowoczesna idylla niepodobna jest do dawniejszych!

Uderzającą w dzisiejszych sztukach jest równocześnie pretensja, jakie wszyscy zgłaszają do życia. W dawniejszym teatrze po kolei wszyscy naprzemiennie buntowali; żona, dzieci; święto oglądaliśmy sztukę („Mam prawa odejść”), w której buntuje się ojciec rodziny, z dawnego półboga zepchnięty do roli parajasa. Tutaj zgłaszają swoje prawa wszyscy naraz: druga pani Frazer wykrzykuje brutalnie postulat swoich dwudziestu pięciu wiosen, gdy pierwsza pani Frazer ani myśli rezygnować z praw swojej

pięknej jesieni; ojciec nie pozwala się mieszać do swego życia synom, tak samo jak oni nie pozwoliliby się mieszać do czegośkolwiek ojcu. Dorosłe dzieci mówią o zamążpójściu matki, jako o czemś zupełnie naturalnem; gdyby zaś nawet (broń Boże) przyszła tej biednej samotnej kobiecie ochota zgrzeszyć z nudnym rybołowcą Filipem, powiedziałaby wprost: „Moje dzieci, nie wam do tego”. I uszanowałyby to.

O ile dawna rodzina stała czyjś poświęceniem się, które było nierzadko formą zadarczania innych, o tyle dzisiejsza — o ile wnosić z teatru — opiera się na obronie swoich praw i uznawaniu praw innych, co wymaga nieskończonej więcej delikatności i inteligencji. O ile w dawnych sztukach matka była tylko matką, a ojciec tylko ojcem, dzisiejszy teatr zauważył, że i oni są ludźmi.

Z punktu widzenia teatralnego jest to wielkie zbagoczenie instrumentalacji scenicznej.

Co się tyczy rysunku postaci, odcinają się od tła dwie pani Frazer — pierwsza i druga — świetnie wydobytym kontrastem. Niby dwie epoki kobiecości — humanistyczna i sportowa.

Wszystkie honory są dla pierwszej: ślicznie narysowany charakter kobiecy, rozum nie ujmujący nic sereu, dobroć i wdzięk, nie ujmujący nic dumie. Ta pierwsza pani Frazer znalazła mistrzowskie wcielenie w pani Przybyłko-Potockiej, która grała jak na najlepszych skrzypkach. Jako drugą panią Frazer ujrzelismy p. Mirę Zimińską, która znowuż stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że w tej ulubionej diwie kabaretowej kryła się aktorka pierwszej wody. — P. Stanisławski byłby bez zarzutu, gdyby dał swojej roli choć 5% amanta czy kobieciarza. Pp. Fritsche, Wesolowski, Ziemiński, panie Tarnowiczówna i Sokolowska, uczynili wszystko, czego miał prawo spodziewać się po nich dyskretny reżyser p. Buszyński. Ładne wnętrza Karola Frycza.

P. Sobienowski, jako tłumacz, zawsze odznacza się jakimś dziwolągami, jak np. „margrabicz”, w znaczeniu młody margrabia.

Boy-Zeleński.

POLSKI ZWIĄZEK TURYSTYCZNY Kraków, Szpitalna 36. — Tel. 11385

Rzeczy godne zwiedzenia w Krakowie.

Wawel: Zamek, pokoje królewskie. Rotunda św. Feliksa i Adaukt — codziennie od 9—4, (w święta tylko do 2 pop.), wstęp 1 zł, dzieci 50 groszy.

Katedra wawelska: w czasie wolnym od nabożeństw. Grobowce i skarbiec po 1 zł.

Wieża Zygmuntowska: 25 gr.

Smocza Jama: codziennie od 10—4 pop. — wstęp 50 gr.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach: codziennie od 10—2 pop., 1 zł.

Muzeum Czapskich: środy i święta, od 10—2, 1 zł.

Muzeum Jasieńskiego: codziennie od 10—2 pop., 50 gr.

Muzeum Barącz: środy i święta, od 10—2 pop., 50 gr.

Muzeum XX. Czarotoryskich: wtorki i piątki w godzinach: 10, 11, 12, w grupach 30 osób — bezpłatnie.

Muzeum Przemysłowe: w niedzielę (dla wycieczek także i dni powszednie) od 10—13 i od 4—7 pop., wstęp wolny.

Muzeum Etnograficzne: codziennie od 10—2 pop., wstęp 1 zł.

Dom Matejki: codziennie od 10—4 pop., wstęp 1 zł.

Zbiory Polskiej Akademii Umiejętności — gabinet archeologiczny w piątki od 12—2 pop. — przyrodniczy w dni powszednie od 10—13. Wstęp wolny.

Wieża ratuszowa: (zabytki rzeźby) w niedzielę i święta od 10—2 pop., wstęp 50 gr.

Biblioteka Jagiellońska, w czwartki od 9—12, za uprzednim zgłoszeniem w sekretariacie.

Kościół zwiędzka: można w czasie wolnym od nabożeństw. Otwarcie ołtarza w kościele Mariackim (rzeźba W. Stwosza) dla wycieczek ulicznej 10 osób — 8 zł., więcej 10 osób — 10 zł.

Barbakan: codziennie od 10—2 pop., wstęp 50 gr.

Wieża Mariacka: codziennie od 10—2 pop., 50 gr.

Wystawa w Pałacu Sztuk Pięknych: codziennie od 10—4 pop., wstęp 1 zł.

Wystawa w Salonie Związku Plastyków: codziennie od 10—6 pop., (w święta tylko do 2 pop.), wstęp wolny.

Pałac Prasy: zwiedzać można codziennie od 9 rano do 7 wieczór.

Wyjazdy w okolice Krakowa:

Wieliczka (zwiedzanie salin), wyjazd możliwy niemal co godzinę pociągami i motorówkami. Czas jazdy 20 min. Zwiedzanie salin w dni powszednie od 15—17, cena zwiedzania 5 zł., wycieczki otrzymać mogą zniżki.

Ojców. W dni świąteczne kursują autobusy regularnie co pół godziny, począwszy od 7.30 rano. W dni powszednie w godzinach: 9, 11.30, 14 i 18. Czas jazdy 45 minut. Cena 3.50 zł.

Zakopane: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie od 8 rano i 15.30 pop. Czas jazdy 3½ godz., cena 16 zł.

Krynica: prócz połączeń kolejowych, także autobusem codziennie o 10 rano i 16.30 pop. Czas jazdy 4½ godz., cena 17 zł.

(Ponadto liczne możliwości wycieczek w najbliższe okolice Krakowa, jak: Kopiec Kościuszki, Las Wolski, Wola Justowska, Bielany, Tynieć, Mogiła, Krzeszowice, Tenczynek, Swoszowice itd., oraz wycieczki dalsze w kierunku ziem: bocheńskiej, tarnowskiej i nowosądeckiej, na Podhalę, w Żywiec, w Beskidy Wyższe i Śląskie, oraz do licznych uzdrowisk śląskich (Jastrzębie-Zdrój, Jaworze, Bystra, Ustron, Wisła, Górzalkowice).

Najbliższe wycieczki Polskiego Związku Turystycznego.

4 czerwca: do Tatr (Morskie Oko), wyjazd 7.30 rano, cena 42 zł.

4 czerwca: do Pienin (przejazd lodziami), wyjazd 7 rano, cena 42 zł.

7 czerwca: do Tatr (Morskie Oko) wyjazd 7.30 rano, cena (z utrzymaniem w drodze) 42 zł.

7 czerwca: do Pienin (przejazd lodziami) wyjazd 7 rano, cena (z utrzymaniem w drodze) 42 zł.

20 czerwca: na wystawę kolonialną w Paryżu — „z Gdyni morzem do Francji“.

Ceny: 7 dni na morzu i 7 dni we Francji (przejazd i utrzymanie) 595 zł., (bez utrzymania) 399 zł. 90 gr.

Wszelkich bliższych informacji co do wycieczek krajowych i zagranicznych, zwiedzania Krakowa i okolic, przewodników, włączających obcym językami, wynajmu autocarów itd., udziela Biuro Polskiego Związku Turystycznego Kraków, Szpitalna 36, tel. 11385.

Przyjaźń węgiersko-polska.

W Budapeszcie bawi obecnie wycieczka polskich pisarzy i dziennikarzy katolickich. Wycieczka ta jest przyjmowana niezwykle serdecznie. Na specjalną uwagę zasługują fakt, że dzienniki budapeszteńskie, a przedewszystkiem „Nemzeti Ujszag“ zamieściły powitanie specjalne w języku polskim.

„Nemzeti Ujszag“ w poważnych, a niezwykle serdecznych słowach, witając polskich gości, sięga w przeszłość i przypomina, że w ciągu tysiącletniej historii Węgier z żadnym innym narodem, jedynie z polskim, wiązał naród węgierski ścisły i przyjaźny stosunek.

Przypominając obu Jagiellonów, królów węgierskich, poległych w obronie chrześcijaństwa, a następnie wziętych na polu religijnym, zwraca się „Nemzeti Ujszag“ do Polaków w te słowa: „Pozdrawiamy tu, w naszym gronie, Was, synów narodu polskiego, którego głęboka wiara jest znana na całym świecie, życzymy, abyście, bracia, dobrze się czuli na tej ziemi, która dała Wam królowe Jadwigę i króla Stefana Batorego“.

Pospieszny pociąg towarowy zderzył się z pędzącą lokomotywą.

Wielka katastrofa kolejowa pod Garwolinem. — Czterech zabitych, sześciu rannych. — Cudem uratowani.

Z Warszawy telefonuje (Mt): Na linii Warszawa—Dęblin, na przestrzeni Garwolin—Piława, zdarzyła się nocy ubiegłej strasza katastrofa kolejowa, w której śmierć znalazły 4 osoby, a 6 zostało ciężko rannych.

Winowajcą katastrofy — wedle wyników dotychczasowych dochodzeń — jest dyżurny ruchu na stacji Garwolin, Antoni Gasiorowski, którego z polecenia sędziego śledczego aresztowano.

Przebieg strasnej katastrofy był następujący:

Z Warszawy jechał w stronę Dębina pospieszny pociąg towarowy Nr. 9869. Pociąg składał się z kilku wagonów naładowanych amunicją, kilkunastu węgliarek, wagonów z maszynami rolniczymi, wyrobami blaszanymi, oraz wagonu lodowni browaru Haberbusch i Schiele, załadowanego antalkami z piwem.

O godz. 3.15, gdy pociąg Nr. 9869 zbliżał się do Garwolina, ze stacji Ruda Tułuska miał wyruszyć w stronę Warszawy przez Garwolin na dreżynie motorowej inżynier objazdowy.

Dyżurny ruchu stacji Garwolin, Gasiorowski, zamiast dać wjazd dreżynie,

wydał przez pomyłkę polecenie wyjazdu luznego parowozu

Nr. 1919, który stał na stacji w Garwolinie i miał udać się do Warszawy. Parowóz ruszył.

Już po chwili, dyżurny ruchu Gasiorowski spostrzegł swą pomyłkę. Na naprawienie jej było już jednak za późno. Lokomotywa pełną parą szła naprzód. Katastrofa była nieunikniona.

na. Z przeciwnej strony nadjeżdżał pospieszny pociąg towarowy.

W odległości dwóch kilometrów od stacji Garwolin, na 67 km. od Warszawy, nastąpiło strasliwe w skutkach zderzenie.

Maszynista pociągu spostrzegł w ostatniej chwili grożące niebezpieczeństwo. Próbował dać kontrparę, aby osłabić olbrzymią siłę zderzenia. Wszystko napróżno. Lokomotywa całą siłą uderzyła tendrem w parowóz pociągu.

Trzy pierwsze wagony pociągu towarowego zostały strąskane, czwarty wagon został wysadzony w górę, spadł całym ciężarem na parowóz, piąty wagon-lodownia zdruzgotany spadł z toru i zarył się w nasypie. Tender idącego luzem parowozu, został splaszczony, jak pudełko z sardynek.

Cztery ofiary katastrofy znalazły śmierć w czasie snu.

Pracownik browaru Wacław Karolak, który eskortował wagon, został przygnieciony barykami z piwem. Poza tym zginęli: Albin Jankowski robotnik kolejowy, który doznał zwichnięcia głowy, Aleksander Skrzypczyński kolejarz i Stefan Nielarski szeregowiec pierwszego oddziału służby uzbrojenia w Dębnie, który eskortował amunicję, doznał zwichnięcia głowy i klatki piersiowej. Ciężko ranni zostali: kierownik pociągu nr. 9869 Jan Twardowski (złamanie ręk, nog i rany tłuczone głowy), Franciszek Zakrzewski pomocnik maszynisty (zgniecenie klatki piersiowej), Stanisław Gordowski kon-

duktor (złamanie nogi i ręki, rany głowy), Abdon Grajnert hamulcowy (zgniecenie klatki piersiowej), Teodor Barańczuk szeregowiec 1-go oddz. służby uzbrojenia Dęblin Stary (zgniecenie klatki piersiowej, złamanie nogi, rany tłuczone głowy), maszynista Bolesław Kaliszuk (ogólne potłuczenie).

Na miejsce katastrofy przybył pierwszy dyżurny inżynier drogowy z Dębina, oraz starsza garwolińska Kaczorowski, miejscowy lekarz dr Świecki i sędzia śledczy Grigorjew. W akcji ratowniczej wzięła również udział specjalna brigada przybyła nadzwyczajnym pociągiem sanitarnym z Warszawy. Później przybyła komisja z warszawskiej dyrekcji PKP. Rannych przewieziono pociągiem sanitarnym na dworzec Warszawa-Wschodnia, a stamtąd karetkami Pogotowia ratunkowego do szpitala kolejowego św. Wojciecha, ranego żołnierza Barańczuka do szpitala Ujazdowskiego. Stan niektórych rannych jest bardzo ciężki i lekarze nie robią wielkich nadziei co do utrzymania ich przy życiu.

Komisja prowadząca dochodzenia, przesłuchiwała obu maszynistów, którzy z katastrofy wyszli naogół bez cięższych obrażeń. Jadący pociągiem dwaj policjanci, którzy eskortowali jeden z wagonów naładowanych amunicją, cudem uniknęli śmierci, wyskakując w ostatniej chwili z pociągu.

Naprawianie uszkodzonego toru i usuwanie szczątków rozbitych wagonów i parowozów potrwa do jutra. Tymczasem wszystkie pociągi towarowe i osobowe w kierunku Lwowa, Radomia, Lublina, Kowla i Zdobunowa kierowane są przez Siedlce, Łuków, Dęblin.

Kongres Eucharystyczny w Białymstoku



Fragment wspaniałej procesji, jaka się onegdaj odbyła w Białymstoku z okazji inauguracji Kongresu Eucharystycznego.

Chcą ratować „piatiletkę” kredytami rządu angielskiego.

Z Londynu donosi (Rg): We wtorek przybyły do Londynu dwie sowieckie delegacje handlowe, celem podjęcia rokowań w sprawie zamówień dla rosyjskiej floty handlowej, statków za sumę kilku milionów funtów szterlingów. Delegacja zamierza jednak uzależnić dokonanie zamówienia od uzyskania odpowiednich kredytów udzielonych przez rząd angielski (!).

Druga delegacja przyjechała w celu zamówienia większej ilości maszyn służących do urzędze-

nia elektrowni. W sprawie tej delegacja robotników dokowych udała się do ministra handlu, aby nakłonić go do udzielenia żądanych przez sowieckie delegacje kredytów.

Właściciele stoczni natomiast sprzeciwiają się udzieleniu kredytu Sowietom, twierdząc, że z powodu ogólnego kryzysu wiele angielskich okrętów zostało unieruchomionych, wobec czego nie byłoby wskazaniem budować nowe okręty dla obcego państwa.

Masakra ludności prawosławnej w Zwiąhu!

Z okrzykiem „Daj Bo” kawaleria bolszewicka mordowała bezbronną ludność.

Z Równego donosi (JR): Z okazji święta prawosławnego „Trojcy”, ludność prawosławna Związku (leżącego dziś w Bolszewii) postanowiła potajemnie zanieść zbiorowe modły do Boga.

W tym też celu wybrano kilku poważniejszych obywateli, którzy mieli znaleźć miejsce, gdzieby kilkadziesiąt rodzin mogło się ukryć przed władzami bolszewickimi i spokojnie odprawić modły.

Po długich poszukiwaniach kilku obywateli mieszkających na peryferiach miasta zgodziło się służącymi stodołami.

Niewiadomo w jaki sposób naczelnik G. P. U. w Związku dowiedział się o tem „przestępstwie” obywateli i zaważwał kilku z nich do siebie. Przybyli na wezwanie naczelnika, poważni obywatele, przedstawiciele ludności prawosławnej, zostali przyjęci ponad oczekiwanie, nader łaskawie przez naczelnika, który im powiedział, że jest to wielkie „przestępstwo” przeciw władzy bolszewickiej urządzać jakieś modły, lecz po długich próbach naczelnik zmienił i pozwolił w tajemnicy pomodlić się do Boga, ale tylko pół godziny.

W dniu świętej Trojcy, kilkadziesiąt prawosław-

nych zebrało się w stodołach swoich współziomków i tam oddali się szczerze modlitwie do Boga. Nagle jakby z pod ziemi wyrosły silne oddziały kawalerii bolszewickiej, które w jednej chwili otoczyły cały teren zajęty przez modlących się i kazali wszystkim bezzwłocznie opuścić stodoły. Przestraszeni obywatele zaczęli uciekać na oślep z miejsca zbiórki na modlitwy, lecz dowódcy oddziałów konnymi z okrzykiem: „Daj Bo” i wory popy (Przec z Bogiem i złodziejami pomami. Przyp. Red.) rzucił się wraz z większym oddziałem żołnierzy za uciekającymi.

Po chwili rozpadzone konie dognały nieszczęśliwych uciekinierów — i zaczęła się strasza rzeź. Konie tratowały nieszczęśliwych, a rozjuszeni kawalerzyści cieli szablami przed siebie na oślep, kładąc trupem niejednego Boga ducha winnego obywatela. Po półgodzinnej masakrze, kiedy bruk ulicy został obłany krwią 14 zabitych i 19 rannych — „zwycięskie” oddziały kawalerii sowieckiej wycofały się „z pola walki” z bluznierczą piosenką na ustach przeciw Bogu i religii.

Tymczasem w mieście powstał lament i płacz.

Rodziny zmasakrowanych blakły się po ulicach szukając swoich. Oczywiście, że władze z Kijowa bezzwłocznie „zainteresowały” się powyższą sprawą i wysłały do Związku „czerezwyczajnu komisju” celem „zbadań”... winy obywateli miasta. Od dwóch dni komisja już „urzęduje” i podobno kilkanaście osób aresztowano i wywieziono z Związku.

Inflacja nowych eksperymentów — i nowych etatów.

Instytut... „spraw społecznych”.

(A.) Z inicjatywy ministra pracy i opieki społecznej dr. Stefana Hubickiego, utworzony ze stał przed kilku dniami Instytut spraw społecznych, Instytut ten będzie miał na celu przeprowadzenie badań naukowych, prac propagandowych i pedagogicznych w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji, opieki społecznej itp. Zadaniem jego zaś polegać będzie na badaniu naukowym zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, propagandzie w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, badaniu zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzeniu działu muzealno-pokazowego, organizowaniu kursów dla pracowników instytucji społecznych, prowadzenie działalności wydawniczej itd.

Nadór nad Instytutem „spraw społecznych” wykonywa min. Pracy i Op. Społecznej w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

Skutki warszawskich pomysłów samorządowych.

(L.) Kryzys gospodarczy w Tarnowie, uwydatniający się we wszystkich dziedzinach, daje się szczególnie we znaki gospodarce magistratu m. Tarnowa, który od dłuższego czasu staje przed ewentualnością całkowitego utrzymania dopływu gotówki. Do tego dołącza się bezrobocie, zataczające coraz większe kręgi, a które odbija się na finansach miasta. Firmy najpoważniejsze zastanawiają pracę z powodu zbyt wysokiego wymiaru podatków.

Bankructwo samorządu, puste kasy i protestowane weksle magistrackie są to sprawy nieznane w Małopolsce od stu lat.

Ze istnieje kryzys, wiemy i czujemy to dobrze, ale znowu nie można wszystkich kłaść na jego karb. Samorząd małopolski rozwijał się normalnie, żył i tworzył na modłę europejską, aż dopóki nie przyszła Warszawa ze swymi ze Wschodu zacierpietami pomysłami. Burzenie, mieszanie i wywracanie wszystkiego do góry nogami musiało doprowadzić do chaosu w uporządkowanych dotąd stosunkach samorządowych w Małopolsce.

Teraz zbiera się owoce warszawskich reformistycznych zapędów.

Zrabowali pensje nauczycielskie kierownikowi szkoły.

Z Lublina donosi (N): Na kierownika szkoły powszechnej p. St. Ciołka, który wioził pieniądze na wypłatę pensji nauczycielskich napadło na drodze z Lubartowa do Leszczkowa kilku zamaskowanych bandytów.

Bandyci zrabowali około 3000 zł. poczem zbiegli.

Wstrząsające samobójstwo 11-letniego chłopca.

(Sz) W Wudyniu pod Bydgoszczą popełnił samobójstwo 11-letni Paweł Szarż. Szarż rzucił się pod pociąg pospieszny Bydgoszcz-Gdańsk.

Przy zwłokach młodocianego samobójcy znalaziono karteczkę następującej treści: Nazywam się Paweł Szarż i rzucam się pod pociąg.

Ludność Warszawy zmniejsza się.

Ostatnie dane urzędu statystycznego Warszawy stwierdzają nad wyraz ciekawe zjawisko, nie notowane dotąd od czasów wojny, ubytku ludności stolicy. W r. 1928 przyrost rzeczywisty ludności wynosił 36.118 głów, czyli 3,4 proc., w r. 1929 — 23.173 głów, czyli 2,13 proc., w r. 1930 zaledwie 4.323 głów, czyli 0,4 proc.

Właściwie mamy do czynienia z ubytkiem ludności, przyrost bowiem naturalny, czyli nadwyżka urodzeń nad zgonami, wynosił 7.106 osób, zatem ludność zmniejszyła się o 2.783 osoby. Ubytek ludności dotyczy mężczyzn, których liczba zmniejszyła się w r. 1930 o 1.564, natomiast liczba kobiet wzrosła o 5.887, czyli, że cały przyrost rzeczywisty przypada na kobiety. Emigracja mężczyzn z Warszawy odnosi się w pierwszym rzędzie do ludności żydowskiej, mężczyzn bowiem chrześcijan ubyło zaledwie 159.

Ostatnio przyłączono do Warszawy nowe tereny na Bielanach (324 ha), tak, iż obszar miasta wynosi obecnie prawie 12.000 ha (obszar Paryża — w obrębie fortyfikacji — około 8.000 ha). Wiednia około 28.000 ha, Berlina około 30.000 ha. Nowo-przyłączone tereny nie posiadają zupełnie ludności żydowskiej; fakt ten oraz ubytek ludności spowodował zmniejszenie procentu ludności żydowskiej o 0,4 proc.

Łącznie ze spisem ludności przeprowadzono spis cudzoziemców, mieszkających w Warszawie. Spis wykazał ich ogółem zaledwie 7.855, z czego 3.176 nie miało ustalonej przynależności państwowej (emigranci rosyjscy), 622 obywateli sowieckich, 484 obywateli niemieckich itd.

Posel Reger przed przysięgłymi.

(S. K.) Dnia 1 bm. odbyła się przed Trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu rozprawa karna przeciw posłowi Tadeuszowi Regero (PPS).

Pos. Reger oskarżony był o to, że dnia 22-go czerwca 1930 podczas zebrania PPS. w Ustroniu, publicznie przez wyszydzanie oraz przekręcanie rzeczy usiłował poniżyć zarządzenia władz.

Wprawdzie właściwym dla osądzenia tej sprawy był sąd przysięgłych w Cieszynie, atoli Sąd Najwyższy ze względu na zabezpieczenie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości delegował do przeprowadzenia tej rozprawy sąd w Nowym Sączu.

Na wstępie powstała kwestja prawna czy oskarżony podlega osądzeniu wobec tego, że posiada mandat poselski.

Sąd odrzucił ten zarzut obrony z uzasadnieniem, że wobec tego iż postępowanie karno-sądowe wdrożono przeciw oskarżonemu przed uzyskaniem mandatu poselskiego, zaś Sejm nie zażądał (?) zawieszenia postępowania karnego, oskarżony nie może zasłaniać się nietykalnością poselską (interpretacja wręcz niedopuszczalna. Red.).

Wobec przedłożenia przez obronę świadectwa lekarskiego stwierdzającego chorobę oskarżonego, trybunał odroczył rozprawę do przyszłej kadencji.

Trzy nowe prototypy polskich samolotów.

Państwowe zakłady lotnicze wykonują obecnie trzy nowe prototypy płatowców.

Na ukończeniu jest już wielki płatowiec pasażerski PZL. 4, obliczony na 10 pasażerów i 2 osoby obsługi; jest to pierwszy w Polsce aparat, który posiadać będzie miejsca sypialne. PZL. 4 jest jednomotowcem ze skrzydłem wychodzącym z górnej części kadłuba, a aparat kryty jest blachą duralową. Samolot zaopatrzony jest w trzy silniki Wright'a po 220 KM. Obecnie aparat jest montowany i ukończony będzie w początkach jesieni.

Pozatem wykonują się aparat PZL. 8 — samolot jednomiejscowy pościgowy z silnikiem Hispano Suiza 550 KM., stanowiący dalszą ewolucję typu PZL. 1, oraz drugi aparat również jednomiejscowy pościgowy PZL. 11 z silnikiem gwiazdowym Jupiter-Merkury; aparat ten jest dalszą ewolucją typów PZL. 6 i PZL. 7.

Obie te maszyny ukończone zostaną całkowicie w ciągu lata.

Zbrodnia, czy samobójstwo dokonane przed 12 laty.

Z Torunia donosi (L): W Swarzewie pow. mor. jeńca, dokonano onegdaj ekshumacji zwłok b. jeńca rosyjskiego śp. Mikołaja Filipowa, a to celem stwierdzenia, czy Filipow przed 12-tu laty sam pozbawił się życia, czy też został zamordowany.

Filipow w czasie wojny światowej dostał się jako jeńca wojenny na roboty do gospodarza Józefa Patoka w Bełczu pow. morskiego, gdzie zdobył sobie wielką sympatię domowników. Po wojnie jedna z córek Patoka wyszła za mąż za niejakiego Michała Graffkę, później zaś nastąpił ślub Filipowa z młodszą córką Patoka, jednak Graffka w obawie, aby Filipow nie otrzymał wraz z córką i majątkiem, starał się wszelkimi siłami do małżeństwa tego nie dopuścić. W listopadzie 1919 r. w nocy usłyszano w stajni Patoka strzał, zaś rano zawiadomiono władze bezpieczeństwa, że Filipow popełnił samobójstwo. Po tym wypadku zaczęły krążyć różne pogłoski, że Filipow został zamordowany, co spowodowało wdrożenie dochodzeń.

Przed 5-ciu miesiącami aresztowano Graffkę i jego 3-ich braci, albowiem świadkowie zeznali, że krytycznej nocy słyszeli strzał w stajni Patoka, z której później wyszło dwóch ludzi.

Ekshumacji dokonały władze sądowno-lekarskie, przyczem z powodu braku ścisłych danych co do miejsca pogrzebania Filipowa, odkopano aż 5 grobów, w których z powodu niskiego terenu, zwłoki zmarłych pływały w wodzie.

Zwłoki Filipowa rozpoznano i zabrano celem ustalenia faktycznej przyczyny zgonu przed 12-tu laty.

NIEŚMY POMOC BEZROBOTNYM NA ŚLĄSKU

Konto P. K. O. 267.705.

Urlopowany więzień skradł, przyznał się, a władze puściły go znowu na wolność!

Nasz korespondent zakopiański donosi o nast. skandalicznym fakcie, który nawet u nas przyzwyczajonych do występów rozmaitych bandytów przebywających na „urlopach zdrowotnych“ wywołać musi najwyższe zdumienie.

W ostatnich dniach organa policyjne przy przeprowadzaniu dochodzeń w sprawie drobnych kradzieży wpadły na trop poważniejszego włamania, odkrywając cały magazyn skradzionych rzeczy, mieszczący się pod podłogą w stodole i na strychu w jednym z domostw w dzielnicy tzw. Szymony w Zakopanem.

Początkowo nie można było ustalić skąd skradzione rzeczy jak obrusy, pościel, bielizna, ubrania, plenery itd. pochodziły, gdyż tego rodzaju kradzieży na szkodę ponad 2.000 zł. nie zgłoszono do tut. komisariatu. W wyniku dalszych dochodzeń sprawy kradzieży Jan Zwiacz Kozica lat 25 syn śp. Jana oraz Antoni Zarski lat 20 z zawodu szewc, wzięci w ogień krzyżowych pytań, przyznali się do winy, podając, iż „zrobili skok“ przy ul. Sienkiewicza na niezamieszkałą i zamkniętą willę o nazwie „pod Sokołem“, wynosząc z niej nocną porą wszystkie wartościowe ruchomości. Zuchwałych złodziei, a zwłaszcza Jana Zwiacza, który już poprzednio został skazany za kradzież na rok więzienia, a jak słuchy chodzą, kary tej całkowicie nie odbył (a więc znowu więzień urlopowany. Red.), odstawiono do aresztów sądowych w Nowym Targu.

Na tem zdawać się powinno — zlikwidowana została częściowo jedna z dziesiątek spraw kradzieżowych, nad których wyśledzeniem i ujęciem sprawców mozoliły się tut. organa policyjne, chroniące mienia i czuwające nad bezpieczeństwem mieszkańców i gości Zakopanego.

Tymczasem w ciągu 24 godzin po odstawieniu do aresztów sądowych obaj sprawcy kradzieży zostają stamtąd zwolnieni i wracają z powrotem, dając sobie z aresztowania przez organa policyjne.

Wypadek tego rodzaju, który podobno nie poraz pierwszy ma miejsce w kronikach policyjnych wywołał łatwo zrozumiałe wzburzenie. Jak można wyobrazić sobie bowiem likwidowanie szajek złodziejskich, które po zaarrestowaniu zostają zwolnione i mają możność dalszego uprawiania bezkarnie złodziejstwa.

Wypadek tego rodzaju, który podobno nie poraz pierwszy ma miejsce w kronikach policyjnych wywołał łatwo zrozumiałe wzburzenie. Jak można wyobrazić sobie bowiem likwidowanie szajek złodziejskich, które po zaarrestowaniu zostają zwolnione i mają możność dalszego uprawiania bezkarnie złodziejstwa.

Wypadek tego rodzaju, który podobno nie poraz pierwszy ma miejsce w kronikach policyjnych wywołał łatwo zrozumiałe wzburzenie. Jak można wyobrazić sobie bowiem likwidowanie szajek złodziejskich, które po zaarrestowaniu zostają zwolnione i mają możność dalszego uprawiania bezkarnie złodziejstwa.

JUŻ WYPLACAMY

wszystkie wygrane I. klasy 23 loterji.

Już czas odnowić losy klasy II.

Ciągnięcie klasy II 16 i 18 b. m.

Kto nie posiada jeszcze losu Loterii Państwowej, niech zamówi natychmiast w najszybszej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Główny 6.

Główna wygrana

3468k

MILJON ZŁOTYCH

Co drugi los wygrywa!

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

W tem miejscu wyłożyć i przesać nam w liście

KARTA ZAMOWIEN

Do Braci Sasier, Kraków Rynek Gł. 6a.

Niniejszem zamawiam: losów ćwiertek po zł. 20.—

. losów połówek po zł. 40.— losów całych po zł. 80.—

Należność złotych uiszcze po otrzymaniu losów

blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.117 przez firmę za-

łączonym.

Imię i nazwisko:

Dokładny adres:

Dokumenty o odsieczu Wiednia sprzedane jako makulatura.

Z Konstantynopola donoszą: Uważając wszystko, co pochodzi z czasów monarchji, za zbyt cenny balast, zabrał się rząd Angory do oczyszczania archiwów ze starych papierów. I tutaj objawiła się charakterystyczna dla czasów po przewrocie kraciwość. Dawna przesadna cześć Turcji dla pisanego słowa, zwłaszcza dla dokumentów rządów sultanskich, przeszła w zupełną pogardę i ignorancję.

A że papierów tych nabierały się całe wagony, postanowiono, nie zbadawszy ich treści, sprzedać je, jako makulaturę, widocznie dla zrobienia miejsca nowym furor aktów.

Jeden transport starych papierów poszedł do Bułgarii i przeszedł dziwne koleje. Zwój, widocznie niedokładnie zapakowane, rozleciały się w drodze i kilka kartek wyfrunęło przez okno. Za widocznym zrzadzeniem Allaha podniósł je pewien wieśniak i w jedną z kartek owinał swój ser owey. W kilka godzin później wieśniak zgubił ser wraz z opakowaniem.

I znowu wmieszał się Allah. Paczkę, pozostawioną na jednym z dworców kolejowych, znalazł pewien turecki orientolog. Zwrócił on uwagę na stare, zatłuszczone serem pismo i spojrzawszy nań, omal nie uległ apopleksji. Okazało się, że ów zatłuszczony świstek był ważnym dokumen-

tem z XVII w.

Natychmiast interwenjował w tej sprawie w Angorze, przyczem wyszły na jaw dziwne rzeczy. W sprzedanej przez rząd turecki „makulaturze“ znajdują się dokumenty z czasów Solimana Wspaniałego z XVI wieku, unikaty o doniosłym znaczeniu dla historii, pozatem szczegółowe opisy i obliczenia armji tureckiej, która brała udział w oblężeniu Wiednia w r. 1529, a także zapiski z drugiego oblężenia Wiednia przez Kara Mustafę, pamiętnego z odsieczy Jana III Sobieskiego.

Rzecz zrozumiała, że w Angorze zakotłowało. Dyplomaci jedźdą teraz ustawicznie do Sofji, chcąc uratować wartościowe zabytki. Prawdopodobnie jednak większa część papierów poszła na marne, ponieważ sprzedawano je także na miejscu na kilogramy, nie pytając się dokąd i komu.

Pozatem ludzie, którzy za bezcen nabyli cenne dokumenty, nie przyznają się do ich posiadania i nie zechcą ich zwrócić.

Kto wie, czy dla pielęgnowania wiedzy nie były w Turcji korzystniejsze to stare czasy, w których każdy skrypt, często bez żadnego znaczenia, zaopatrywano w znak Wielkiego Wezyra, podnosząc słowo pisane do znaczenia ważnego dokumentu, którego nie wolno zniszczyć.

Ofiara zawlezionej miłości.

W Lublinie strzałem z rewolweru pozbawiła się życia 17-letnia Jadwiga Rymarzówna, niepospolitej piękności Jarosławianka w mieszkaniu inż. Mieczysława D., z którym od dłuższego czasu wspólnie mieszkała. — Przyczyną tego rozpaczliwego czynu było zerwanie z nią przez inż. D., który jako separowany pogodził się z swą żoną — a ambitna dziewczyna na tego ciosu przeżyć nie mogła. Zdjęcie przedstawia s. p. Jadwigę Rymarzównę.



pod zarzutem podpalenia cudzej własności. Niefortunna „Dziewica Orleańska“ zbadana została przez psychiatrów.

Dziecko prof. Piccarda jest narazie... kaczką dziennikarską.

Do Augsburga przybyła wczoraj z Brukseli żona prof. Piccarda. Natychmiast zarzucili ją dziennikarze pytaniami, jak się powodzi „dziecku stratosfery“, które miało urodzić się w tym samym dniu, w którym prof. Piccard wyleciał na swym balonie.

Pani Piccard odpowiedziała, że wiadomość ta jest czcym wymysłem. Wprawdzie znajduje się ona obecnie w odmiennym stanie, ale nie oczekuje rozwiązania prędzej, jak pod koniec września.

W płotkę o urodzeniu dziecka przez żonę uwerzył przez kilka godzin nawet sam prof. Piccard i był mocno oczywiście zaniepokojony tym faktem. Jak się wkrótce okazało, nie było powodu do niepokoju.

2000 zdjęć na sekundę.

Paryscy profesorowie O. Huguerard i Magran dokonali ważnego wynalazku na polu kinematografji. Oto skonstruowali oni aparat, który umożliwia dokonywania 2000 do 2200 zdjęć na sekundę.

Dotychczasowe aparaty zdejmują najwyżej 250 obrazów w sekundzie. Przy dalszem przekształceniu aparatu wynalazcy spodziewają się osiągnąć 10.000 obrazów.

Wynalazek ten będzie miał wielkie zastosowanie przy badaniach naukowych. Polega on na równoczesnym użyciu kilku filmów, które biegają z rozmaitych szybkością i są naświetlane przez kilka obiektywów.

—OŚO—

OSOBISTE.

(Si) P. PREZYDENT RZPLTEJ WYJECHAŁ do Lublina celem wzięcia udziału w uroczystościach, związanych z odsłonięciem pomnika legjonistów w Jastkowiu.

(Wir) MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU DR ZARZYCKI złożył wizytę marszałkom Sejmu i Senatowi.

(Wir) MARSZAŁEK SEJMU DR ŚWITALSKI wyjechał na kilka dni z Warszawy. Zastępować go będzie wicemarsz. p. Car.

(PAT) GENERALNY KOMISARZ RZPLTEJ POLSKIEJ W GDAŃSKU P. STRASBURGER po ukończeniu urzędowego urlopu, powrócił do Gdańska i objął urzędowanie.

(L) Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO WARSZAWY. Posel grecki Lagudakis wydał obiad, na który zaproszeni byli: wicemin. Beck z małż., ambasador amerykański Willys z małżonką, posel indyjski Idman, posel węgierski Matouska z małż., landzki Idman, posel węgierski Matouska z małż., posel niemiecki von Moltke z małż., sekr. pos. greckiego Almanachos, sekr. pos. duńskiego Blegrekiego.

Mezycyżni! Nowe siły

Pat. polski Nr. 11132.

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 11132“. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“, BIURO HANDL. LWÓW, JAGIELLOŃSKA 20. Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję.

Chciała splonąć na stosie jak Joanna D'Arc.

Wspaniale uroczystości, które odbyły się w Rouen ku uczczeniu 500-tnej rocznicy zgonu Dziewicy Orleańskiej, widocznie „uderzyły“ do głowy“ pewnej starszej damie, zamieszkałej w pobliżu Bordeaux. Matrona owa, nazwiskiem Bernaut, oszaloniona holdami, jakie cały świat katolicki składa dziś Joannie D'Arc, wzmówiła w siebie, iż jest... nowoczesną Dziewicą Orleańską.

Pani Bernaut opowiadała różnym swoim znajomym, iż podobnie, jak pasterka z Domremy, słyszy ona rozmaite głosy z za świata, które zwiastują jej, iż czeka ją „wysokie posłannictwo

na ziemi“... Zasugerowana tą myślą, pani Bernaut powiedziała sobie, iż musi ponieść taką samą śmierć meczeską, jak Joanna D'Arc.

I oto co zrobiła: obciąwszy sobie krótko włosy, staruszką przywdziała strój żołnierski, poczem udawszy się do lasu w pobliżu swego domu w Cabanac, zbudowała w lesie wysoki stos z wyschnięgo drzewa, na który wstąpiła z dostojną miną meczeską.

Stanawszy na szczycie stosu, pani Bernaut podpaliła suche drzewo. Gdy po chwili ogarnął ją płomień, przerażona „Dziewica Orleańska“ wówczas dobiegła ze stosu i zaczęła, głośno krzyknąć, uciekać w las. Ogień tymczasem ogarnął stojące w pobliżu całonocnego stosu drzewa, skutkiem czego część lasu splonęła.

Naśladownicę Joanny D'Arc aresztowano

Niewiele tylko zdaje sobie sprawę, ile sił zużywa życie wielkomięskie, utrzymując nerwy w ciągłym napięciu. Życie nowoczesne wymaga od organizmu naszego zwiększonej wydajności. Dbać o nowe siły jest powinnością wobec siebie samego.

Nowoczesny tryb życia zużywa nerwy

OVOMALTINE

ODNAWIA JE I WZMACNIA

Próby wysyła na żądanie bezpłatnie

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER, SPÓŁKA AKCYJNA KRAKÓW A

OVOMALTINE jest silnie skoncentrowanym wyciągiem słoju, świeżego mleka, jaj i kakao, zawierającym witaminy i lecytynę. Skutkiem tego OVOMALTINE wzmacnia organizm, daje wyczerpanym nerwom nowe siły i powoduje spokojny i wzmacniający sen.

chingberg oraz z M. S. Z. radca Starzewski z małż.

Na obiedzie, wydanym przez wice-min. Becka z małż. obecni byli: pos. belgijski de l'Escaille z małżonką, poseł bułgarski Robew z małż., pos. austriacki bar. Hein z małżonką, nowomianowany poseł Rpltej w Wiedniu Łukasiewicz, radca Michał Mościcki z małż., dyr. Romer z małżonką, p. Próchnicki z małż. i por. Narzymski.

Ambasador francuski Laroche z małż. wydali śniadanie, na którym obecni byli: pos. portugalski de Mello z małż., hiszpański charge d'affaires hr Morales, sekr. ambasady francuskiej Broustra z małż., sekr. ambasady angielskiej Broadmead z małż., sekr. amb. amerykańskiej Armstrong z małż., p. Czosnowska i radca Michał Mościcki z małżonką.

(Si) **ZAPOWIEDZ SKWARNEGO DNIA.** Wczoraj rankiem miejscami w Wileńskim, Nowogrodzkiem i Małopolsce, zwłaszcza we wschodniej było chmurno, a deszcze padały na Pokuciu. W pozostałych okolicach było zachmurzenie zmienne. Temperatura wynosiła około 15 stopni. Obfite opady za dobę ub. miały miejsce w Poznańskim, na Mazowszu, w Suwalszczyźnie i północnej Wileńszczyźnie.

Temperatura o godz. 8 rano: Warszawa 16, Lwów 13, Pińsk 17, Gdynia 13, Kraków 18, Poznań 15, Łódź 17, Białystok 17, Bydgoszcz 15, Zakopane 13, Tarnopol 18, Kalisz 15, Łuck 16, Cieszyń 15, Przemyśl 16, Zaleszczyki 16, Morśkie Oko 8, Hala Gasienicowa 7, Krynica 14, Katowice 15, Zagranica: Tuluza 15, Kopenhaga 10, Zurych 10, Hamburg 11, Praga 15, Kłajpeda 13, Budapeszt 17, Sztokholm 11, Tallin 11, Ryga 14, Helsinki 10, Moskwa 19, Messyna 22, Sarajewo 14, Bukareszt 18.

Obszar niskiego ciśnienia ze środkiem nad Zatoką Botnicką ogarnia Skandynawję. Bałtyk, państwa bałtyckie i Rosję północną. Płytki niż nad Bałkanami Azją Mniejszą. Depresja utrzymuje się nad Atlantykiem, nie wykazując większej aktywności. Obszary wyżowe zalegają: jeden nad Europą północno-zachodnią, drugi kraje Europy południowo-zachodniej, trzeci Rosję południowo-wschodnią.

Przewidywany przebieg pogody do południa 4 bm. według danych P. I. M.: Dla Małopolski wsch., Wileńszczyzny i Podola: Chmurno, możliwość przejściowych deszczów. Ciężko, Temperatura około 30 st., słabe wiatry południowo-zach. Dla Pomorza, Wielkopolski, Polski środkowej, Śląska, Podhala, Tatr, Polesia i Wołynia: Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. rankiem mgły lub opary. Ciężko do 25 st., słabe wiatry zachodnie.

(—) **ZDEMENTOWANIE PŁOTEK O MIANOWANIE NOWEGO KONSULA TURKIEGO.** — Doszło do wiadomości ambasady Turcji w Warszawie, że w Krakowie kursują plotki o mianowaniu niejakiego Izaaka Weissmana, zamieszkałego w Berlinie przy ul. Unter den Linden 47, obywatela tureckiego, który miał być rzekomo zamianowany konsulem tureckim w Berlinie. W związku z tą pogłoską, ambasada turecka w Berlinie kategorycznie zaprzecza temu i dementuje tę pogłoskę.

(—) **369 WOLNYCH STANOWISK NAUCZYCIELSKICH BĘDZIE Z POCZĄTKIEM ROKU SZKOLNEGO.** Według statystyki Dzienn. Urz. min. oświaty, od nowego roku szkolnego będzie w państwowym szkolnictwie średnim 369 stanowisk nauczycielskich wolnych. Prasa stołeczna widzi w tym skutek redukcji plac, która zmusi nauczycieli szkół państwowych do przeniesienia się do szkół prywatnych lub innych zawodów. Wspomniana statystyka wykazuje również brak nauczycieli w średnim szkolnictwie zawodowym. Stan ten na pozór paradoksalny wobec przepelnienia wszystkich wydziałów filozoficznych, powstaje stąd, że wszechnice do starzejącego corocznie bardzo niewielki kontyngent wykwalifikowanych nauczycieli.

(—) **NAGRODY DLA CZELADNIKÓW.** W dn. 1 bm. odbyło się w Izbie rzemieślniczej w Krakowie uroczyste rozdanie nagród w postaci srebrnych zegarków „OMEGA“, przyznanych przez ministerstwo przemysłu i handlu czeladnikom za ich rzetelną pracę i szczególną przygotowanie się do egzaminu czeladniczego.

Nagrody przyznane zostały: Marji Bajównie, czel. kraw., Marjanowi Brydzińskiemu czel. kuśn. Janowi Golonce czel. kowal., Jerzemu Harleńderowi czel. zdunskiemu, Adamowi Kawiakowi czel. ślusarskiemu, Michałowi Kościelniakowi czel. stolarskiemu, Tadeuszowi Kubicy czel. krawieckiemu, Franciszkowi Sikorze czel. krawieckiemu, Stanisławowi Tarczyńskiemu czel. introligatorskiemu, Stanisławowi Wiatrowi czel. wędliniarskiemu, Stanisławowi Żytle czel. cukierniku.

(—) **WŁAMANIE DO URZĘDU POCZTOWEGO W PROKOCIMIU.** Ubiegłej nocy do Urzędu pocztowego w Prokocimiu usiłovali się włamać jacyś osobnicy, którzy jednakowoż zostali spostrzeżeni. Wstępne energiczne śledztwo zdołało wpasować na trop włamywaczy, których aresztowano w osobach Wojciecha Skowronka i Józefa Kiszki i odstawiono do więzień policyjnych.

(—) **Z TARGOWICY KONIEJ.** Na targ koni w Krakowie spędzono w dniu 2 bm. przy ul. Zabłocie razem 161 koni. Ze spędzonych sprzedano na wywóz zagranicę kraju 8 sztuk, na rzeź miejscową 12. Ceny nieco niższe niż targu poprzedniego, popyt słaby, tendencja zniżkowa. Płacono: za konie pojazdowe od 350—600 zł., pociągowe lekkie od 250—550 zł., rzeźne od 40—150 zł.

Czytajcie „RAZ-DWA-TRZY“

Ostatnie dwa dni nieodwołalnie t. j. w czwartek i piątek w kinie „Apollo“

„HAROLD! TRZYMAJ SIĘ!“

najnowsza i najlepsza komedia ze słynnym Haroldem Lloydem. Korzystajcie z ostatniej sposobności!!
Zniżki ważne! — Dla młodzieży dozwolone.

Kraków znowu zaimponował Polsce.

(Na marginesie wspaniałej wystawy Dunikowskiego).

Od jednego z reprezentantów naszej inteligencji otrzymaliśmy następujące uwagi, które warto przedrukować:

Już kilkakrotnie byłem na wystawie Dunikowskiego w Pałacu Sztuki i jeszcze nie zdołałem ochłonąć z ogromu wrażeń, jakie budzi ta imponująca wystawa. Przedewszystkiem z dumą należy stwierdzić, że Kraków znowu zaimponował Polsce, zdobywając się na wystawę pierwszą w swoim rodzaju w naszym kraju. Nie zrobiła tego zasobna Warszawa, która posiada specjalne fundusze na to, tylko nasz „provincialny“ Kraków, o czym słusznie pisze w katalogu wystawy dyrektor Propagandy z Warszawy dr. Treter.

Podziwiać należy energię, inicjatywę i pracowitość naszego Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, które daje nam w ciągu roku przeglądy plastyki od najstarszej do najnowszej, a ponadto co sezon występuje z niespodzianką, na którą nie zdobywa się stolica. Pamiętam przecież wystawę „Sto lat malarstwa“, dalej „Stary portret“, wystawę czechosłowacką, grafiki francuskiej, a teraz wystawę Dunikowskiego. Ta ostatnia jest prawdziwą koroną poczyną Towarzystwa, które nie dziwi, że obecnie ma tylu wielbicieli i jest słusznie chlubą kultury krakowskiej.

Informowałem się w kancelarii Towarzystwa, gdzie uprzejmy dyr. Schroeder z radością i zapałem mówi o tym wyczynie artystycznym, ile ta

wystawa kosztowała wysiłków i pieniędzy, ile zabiegów i starań, a również osobistej pracy znakomitego prezesa Jarockiego i nie mogę powstrzymać się, by nie wyrazić w imieniu nas, inteligencji, która nie może pozwolić sobie na wyjazd zagranicę, by zobaczyć wspaniałe dzieła sztuki, uznania i podziwu dla tej wielkiej owocnej pracy. Ale też mimowoli cisną się uwagi: czy tej wspaniałej wystawy nie powinien rząd, tak jak jest urządzona, przewieźć do Warszawy, a potem zagranicę. Podobno nawet obcy, zwiedzający wystawę, sami to również podnosili. — A dalej czy rząd nasz nie powinien specjalnie jakoś wynagradzać takiego wysiłku?

Czy nie powinny być przez ten rząd czynione zakupy i zamówienia u p. Dunikowskiego? Przecież czynnik decydujący kupują do warszawskich artystów dość dużo dzieł! Tu jest okazja jedyna. Powinny pospisać się zamówienia, powinien ktoś z rządu przyjechać zobaczyć tę wspaniałą ekspozycję zachwyt budzącą nawet u obcych!

Czy Kuratorium szkolne wydało już okólnik do szkół, by gremjalnie zwiedzały tę wystawę?

Nasze Tow. Przyj. Sztuk zdołało znowu świetnie egzamin swej zapobiegliwości i troski o zwroć uwagi na Kraków. Podziękujmy mu za to jak najszerzej poparciem. Zarząd miasta również w tyle nie powinien pozostać!

Dr. Klemens Kocowski.

MEBLE tylko w **FABRYCE** Kraków-Grzegórzki **NAJLEPSZE**
wprost „**STYL**” RZEŹNICZA 9 **NAJTAŃSZE**

Z KRAJU.

(Wir) **POSIEDZENIE ZARZĄDU POLSKIEJ GRUPY UNII MIĘDZYPARLAMENTARNEJ** odbyło się wczoraj, na którym omówiono porządek obrad kongresu unii międzyparlamentarnej w Bukareszcie. Przydzielono poszczególnym komisjom polskiej grupy unii międzyparlamentarnej referaty oraz uchwalono wydelegować prezesa grupy sen. Loewenherta na uroczystości jubileuszowe hr Apponyiego do Budapesztu na dzień 29 czerwca br.

(C) **KOMISARZ RZĄDU W KOŁOMYI.** Urząd wojewódzki w Stanisławowie rozwiązał radę m. w Kołomyi i powołał nowy zarząd z komisarzem rządu, emerytowanym majorem Mężynskim z Tarnopola na czele. Nowy komisarz objął już urządowanie.

B. GEN. ŻYMIERSKI KOŃCZY ODSIADYWANIE KARY W CIESZYNIE. Były generał Żymierski skazany w swoim czasie wyrokiem sądu wojakowego na karę kilkuletniego więzienia, odsiadywał ją dotychczas w więzieniu mokotowskim w Warszawie. W tych dniach został b. gen. Żymierski przewieziony do więzienia w Cieszynie. Kara b. gen. Żymierskiego kończy się w niedługim czasie.

(dz) **NOVA MIEJSCOWOŚĆ KURACYJNA POWSTAŁA NA POŁWYSPIE HELSKIM POD NAZWĄ „JURATA“.** Nazwa pochodzi od legendarnej księżniczki pomorskiej Juraty. Miejscowość leży między wioską Helem a Jastarnią. — Odległość Juraty od Jastarni wynosi dwa i pół kilometra, a od wioski Helu 11 km. Prawdziwą ozdobą nowobudującego się kąpieliska jest wspaniała plaża, jedna z najpiękniejszych na całym wybrzeżu, gdyż szerokość jej wynosi 60 metrów. Akcja budowy Juraty powinno zainteresować się całe społeczeństwo nie tylko ze względów turystycznych, ale również celem wyzyskania szczytów dobrodziejstwa morza, którego posiadamy taki mały skrawek.

(N) **CEKAWE DOKUMENTY ZNALEZIONE PRZY RESTAURACJI KOŚCIOŁA.** W tych dniach przystąpiono do remontu kościoła poddominikańskiego w Lublinie. Zdjeto ogromną połączoną kopułę, w której znaleziono szereg ciekawych dokumentów historycznych. Jak z dokumentów tych wynika, kopuła została założona na wieży w dzień św. Michała 29 września 1853 roku. Wśród dokumentów są m. in. protokoły zakończenia restauracji kościoła dominikańskiego napisane przez członków komitetu restauracyjnego, m. in. przez ks. prowincjała Szeliga, budowniczego gubernialnego Majera, nacz. wyznań relig. w rządzie gubernialnym Białobłockiego, dziennikarza Michałowskiego i in. W dopisie do protokołów wspomniane było, że do restauracji przyczynił się dziedzic dóbr Szajstawice pos. na Sejm Królestwa Polskiego p. Biłski, proboszcz ks. Baranowski, późniejszy proboszcz lubelski i Kajetan Koźmian, senator, szambelan i patriarcha poetów polskich. Poza tym było kilka listów kapituły lubelskiej. Listy te były zawinięte w „Kurjer Warszawski“ z 29 września 1853 r.

WARSZAWA BEZ KIN. Dzień wczorajsz, drugi, w którym 61 kinoteatrów warszawskich, z wyjątkiem jednego miejskiego, nie były czynne, nie przyniosły zmiany w sytuacji. Jak to już donieśliśmy apelowi Związku kinarzy posłuszni byli właściciele wszystkich kin, wywieszając na zamkniętych salach jednobrzmiące ogłoszenie, że „w myśl uchwały zrzeszenia właścicieli tea-

trów świetlnych, kino jest zamknięte do czasu zniżki podatku widowiskowego“. Jutro, tj. w piątek 5 bm. obradować ma komitet wykonawczy strajku, który decyduje jakie kino będą mogły być czynne mimo strajku. Zrzeszenie chce bowiem zapewnić wypłatę pensji mechanikom-operatorom, którzy jako specjaliści nie mogą narazie znaleźć sobie innej pracy. Wszakże inne osoby, pracujące w kinach jak kasjerki, bileterzy itd. otrzymały w swoim czasie wypowiadzenie dwutygodniowe i z dniem 1 czerwca zostały bez zajęcia. Prasa stołeczna oblicza, że 61 kinoteatrów warszawskich, posiadających ogólną liczbę miejsc 15.000 przy 3 pełnych przedstawieniach, sprzedawało dziennie 45.000 biletów. Dotychczasowy podatek miejski od tej liczby biletów przynosił miastu przeszło 15.000 zł., które stracono bezpowrotnie. Zasadniczo co do całokształtu sprawy przedstawiliśmy wczoraj w jednym z artykułów, do którego obecnie dodać można jeszcze to, że właściciele kinoteatrów warszawskich obiecują, iż w razie obniżenia im podatku, wprowadzą zniżkę biletów wejścia, co powitane będzie życzliwie przez szerokie koła publiczności kinowej w stolicy.

(Lip) **NITKA POWODEM ZBRÓDNI I WYROKU SĄDOWEGO.** Druga wstrząsająca zbrodnia kaina, powodem której stała się nitka, była przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych w Samborze. Dnia 13 lutego br. powstała między braćmi 24-letnim Stefanem Steniakiem, a Piotrem S. w Jablonce Niżniej kłótnia, która rychło przemieniła się w bójkę, w czasie której Stefan ugodził starszego brata kilka razy w pierś i brzuch kuliakiem. Uderzenia zadawane były z niezwykłą siłą tak, że Piotr na miejscu padł trupem. Przyczyną tak tragicznie zakończonej kłótni była nitka, którą Stefan bez wiedzy brata wzięł do naprawienia kurtki. Sąd skazał bratobójcę na 4 lata ciężkiego więzienia.

(—) **KRWAWA OFIARA PORACHUNKÓW OŚBISTYCH.** W Czarnym Dunaju w restauracji Florjana Bryjaka, doszło do tle porachunków osobitych do bójki pomiędzy Janem Guńką a Józefem Tokarskim. Guńka wyciągnął nóż, pchnął nim w pierś Tokarskiego tak, że ten w kilka chwil potem zmarł. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Cudem uniknął śmierci. Wczoraj przy przejeździe przez rampę kolejową w Tarnowie parowóz najechał na wóz powożony przez Józefa Nowaka, lat 70, ze Strzyżowa, rozbijając na drobne szczątki zaprzęg i zabijając oba konie. Na szczęście parowóz, uderzając o wóz, odrzucił Nowaka o kilka metrów do przydrożnego rowu, tak, że tenże odniósł tylko lżejsze obrażenia cielesne, unikając bez mała cudem śmierci.

Bójka w korabnikach. Na drodze w Korabnikach pod Krakowem, Leon Czopek pobił ciężko 14-letniego Marjana Kobucha, przebijając go kilkakrotnie nożem. Kobucha w stanie bezradnym przewieziono do szpitala, sprawcę zaś aresztowała policja.

SPRAWCÓW ZAMACHU BOMBOWEGO WYKRYTO I SCHWYTANO W KATOWICACH. Jak to donieśliśmy już w swoim czasie, w marcu br. niewykryci naówczas sprawcy podłożyli bomby pod sklep z obuwiem p. Chimowicza w Wodzisławiu pów. rybnicki, usiłując wysadzić go w powietrze. Zamach sprostowany w porę przez policjanta, został unicestwiony. Podjęte wówczas dochodzenia nie dały rezultatu, dopie-

ro wczoraj przypadkowo natrafiono na sprawców oraz posiadany przez nich arsenał. Wykrycie sprawców ówczesnego zamachu wydarzyło się przypadkowo przy rewizji w mieszkaniu niejakiego Tomasza Mocka, zamieszkałego w Orze-powicach pod Rybnikiem. Rewizja ta dała nieoczekiwane wyniki, gdyż pod podłogą mieszkania Mocka znaleziono 8 paczek lignozytu górniczego, znaczną ilość lontu, oraz inne materiały wybuchowe. Po wykryciu tego arsenału aresztowano Mocka i dalszych trzech sprawców niedalego zamachu w Wodzisławiu. Są to, oprócz już wymienionego Tomasza Mocka, karanego 3-letnim więzieniem za szpiegostwo: — Ludwik Mołka, Franciszek Stawinski i Alfons Tkocz. W czasie śledztwa przyznali się oni do zorganizowanego zamachu nie chcąc narazić wyjaśnić jego powodów. Zamachowców osadzono w więzieniu katowickim.

(N) **UJĘCIE ZBIEGŁEGO SKAZANCA.** Funkcjonariusze urzędu śledczego w Lublinie ujęli niebezpiecznego przestępcę poszukiwanego przez policję kilku województw, Antoniego Śmiecińskiego stale zamieszkałego w Radzynie, który skazany był na 10 lat ciężkiego więzienia, lecz zbiegł przed zamknięciem. Po tej ucieczce dokonał znowu kilku kradzieży. Śmiecińskiego osadzono w więzieniu.

ZE ŚWIATA.

(Rg) **ZNÓW REKORD ATLANTYKU POBITY.** Nowy angielski okręt pasażerski „Express of Britania“ przybył w dniu wczorajszym do Quebec (Kanada), odbywając przestrzeń Southampton—Quebec w rekordowym czasie 5 dni, 13 godzin 20 minut.

(B) **„DO X“ LECI DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.** Z Praa na wyspach Zielonego Przylądka donoszą, że start „Do X“ do lotu do Ameryki południowej nastąpi dzisiaj o godzinie 5, czasu miejscowego.

KOWNO ROZSZERZYŁO SWOJE TERYTORIUM. Wczoraj litewska rada ministrów uchwaliła ustawę o przyłączeniu gmin podmiejskich do miasta Kowna. Po przyłączeniu tem stolica Litwy liczyć będzie 115.000 mieszkańców.

ANGIELSKI PRZYWÓDCA ROBOTNICZY — SZLACHCICEM. Wśród odznaczeń, z powodu rocznicy urodzin króla Anglii, należy wymienić podniesienie do stanu szlacheckiego znanego przywódcy robotniczego Ben Turnera. Turner był kierownikiem związków robotników tekstylnych i często przezywał na kongresach robotniczych. **PONIÓSŁ ŚMIERĆ, CHCĄC W BECZCE PRZEPŁYNĄĆ WODOSPADY NIAGARY.** Młody Amerykanin William Hill, który w roku ub. zamknął w beczce stalowej spuścił się przez wodospady Niagary, chciał obecnie powtórzyć swój eksperyment. Tym razem jednak próba nie udała się. Stalowa beczka Hilla rozbiła się o skałę, jego samego zaś uniosły rwące fale. Uratowanie śmiatka było niemożliwe.

PRZY ROZPOCZYNANIEM SIĘ ZWAPNIENIU NACZYŃ krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi. Żądać w apt. i drog. 3458k

—OŚO—

Teatr, literatura i sztuka.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE. Jedną z najbliższych premier teatru krakowskiego miała być nadzwyczaj ciekawa komedia ulubienca Warszawy, Marjusza Maszyńskiego p. t. „Koniec i początek“, z gościnnym udziałem autora-aktora, jako wykonawcy głównej roli męskiej. W międzyczasie p. Maszyński zorganizował tournée po Polsce ze swoją sztuką, w oryginalnej obsadzie premierowej warszawskiej, wobec czego teatr krakowski sam zrezygnował z wystawienia sztuki, udzielając natomiast gościnny na scenie zespołowi warszawskiemu. W ten sposób Kraków ujrzy w przyszłym tygodniu komedię Maszyńskiego „Koniec i początek“ w obsadzie warszawskiego Teatru Małego, która tworzą pp.: Kawińska Modrzejewska, Romanówna, Krzewiński-Maszyński, Małkowski oraz sam autor Marjusz Maszyński.

CHÓR DANA I ORKIESTRA JAZZOWA GOLDA. Sympatyczna „piątka“, której każdorazowe pojawienie się na estradzie cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem i gromadzi tłumy słuchaczy, podziwiających przebiegłą modulację i inteligentne wykonanie nastrojowych piosenek przez tych polskich rewersów, wystąpi w sobotę 6, w niedzielę 7 i w poniedziałek 8 bm. w Równym Teatrze. W wieczorach tych da się słyszeć sławny światła orkiestra jazzowa Golda, zdumiewająca wielobarwnym brzmieniem i żywą, a oryginalną rytmiką.

DOROCZNY POPIS taneczny szkoły prof. E. K. HANDA. W sobotę, dnia 6 bm. o godz. 5.30 popoł. odbędzie się w sali Bolonńskiego doroczny popis z okazji z wysokiego poziomu artystycznego szkoły gimnastyki rytym. i baletu prof. Handa. Na program składa się pokaz umuzykalnienia, pokaz gimnastyczny oraz taniec dzieci, jakoteż przepiękne nowe kreacje taneczne zespołu młodych pań.

PROF. BARTEL WYDAŁ NOWĄ KSIAŻKĘ. Świeżo ukazała się z druku książka b. premiera Kazimierza Bartla p. t. „Rzuty cechowane“. Książka ta wyszła w pierwszym wydaniu w roku 1914, obecnie jednak prof. Bartel całkowicie ją przerobił, zaopatrzył ją w zupełnie nowe rysunki.

WYSTAWA OBRAZÓW ERWINA CZERWENKI W KATOWICACH. Na wiosennych Targach Katowickich w jednym z pawilonów otwarto wystawę obrazów znanego krakowskiego malarza Erwina Czerwenki, na którą złożyły się pejzaże, portrety, martwe natury i kompozycje. W portretach uderza doskonałe uchwycenie podobieństwa, podkreślenie indywidualnych cech portretowanego i bardzo dobre zaaranżowanie całości. W pejzażach ma Czerwenka ustaloną już dawno markę malarza: umie wybrać motyw, zna i odczuwa naturę i transportuje ją na własny sposób, po którym tak łatwo go poznać. Akwarela operuje artysta tak samo pewnie i niezawodnie jak olejem, stwarzając rzeczy dojrzałe i duże wartości. Wystawa Czerwenki zrobiła doskonałe wrażenie w Katowicach i cieszy się znacznym po-

wedzeniem w szerokich kołach polskiego społeczeństwa. Zwiędzają ją również pilnie i Niemcy. Kilka dzieł artysty znalazło nabywców.

ŚMIERĆ AMERYKANSKIEGO „KRÓLA TEATRALNEGO“. W N. Jorku zmarł jeden z najwybitniejszych dyrektorów teatralnych w Ameryce, oraz wytwórca filmowy, Dawid Belasco.

TANCE POLSKIE POD POMNIKIEM WASZYNGTONA. W czasie wiosennego festiwalu, t. zw. „Flower Mart“, odbywającego się corocznie pod pomnikiem Waszyngtona w Baltimore wykonała obecnie tańce polskie tanczejsza młodzież polska, ubrana w barwne stroje narodowe.

Co grają w teatrach?

Czwartek, dnia 5 czerwca.

Warszawa. Teatr Wielki, przedstawienie w Łazienkach: „Faun i Psycho“, Tance wschodnie i Wesele na wsi, Narodowy: „Raz, dwa, trzy“, oraz „O człowieku, który redagował gazetę rolniczą“, Nowy: nieczynny z powodu choroby Gorczyńskiej, Letni: „Dzieje salonu“, Polski: „Marjeta“, Mały: „Pierwsza pani Frazer“, Ateneum: „Golebie serce“, Nowości: „Wiktoria i jej huzar“, Qui pro quo: „Panie ministrze“, Morskie Oko: „Milion złotych“, Wesoły Wieczór: „Kocha, lubi, szanuje“, Nowy Ananas: „Kobieta, wina, śpiew“.

Kraków. Teatr m. im. Słowackiego: „Osiłkowi w złoty dano“ (Gościnne występy Al. Wegierki).

Lwów. Wielki: „Murzyńska rewja“, Boisko Sokola Macierzy „Aida“ pod golem niebem, Teatr Rozmaitości: „Hedda Gabler“.

Katowice. Teatr Polski: „Tosca“.

Poznań. Wielki: „Cyryl i Seweryn“ gościnny występ Ady Sari, Polski: „Bez posagu ożenił się nie może“, Nowy popół: „Ożenek“, wiecz. Wieczór Czechowa gościnny występ moskiewskiego teatru Stanisławskiego.

Bydgoszcz. Teatr Miejski: „Tak się zdobywa kobiety“.

Toruń. Miejski: „Złodziej“ w piątek „Złodziej“.

Wilno. W piątek: Lutnia: „Młode małżeństwo“, Letni: „Tajemnica stacji radiowej“.

Sarny. Wołyński teatr wojewódzki: „Ładna historia“.

Kurier sportowy.

Jędrzejowska w Berlinie.

Berlin, 3 czerwca (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu międzynarodowe zawody tenisowe, urządzone przez „Klub Rothweiss“.

Ze strony Polski w zawodach bierze udział p. Jędrzejowska, która poza singlami wylosowała w grze podwójnej parę z p. Jacobs. Wczorajsze zawody przyniosły sensację w grze podwójnej par, mianowicie para Daller—Henkel pokonała parę Du Plaix—Merlin (Francja) 6:1 i 6:4.

Na trasie samochodowego wyścigu okrężnego we Lwowie.

Już w niedzielę odbędzie się we Lwowie drugi z rzędu samochodowy wyścig okrężny po ulicach miasta. Przygotowania do tej imprezy są w pełnym toku. Dla publiczności przygotowano miejsca siedzące na dwóch trybunach, a to przy starcie na ul. Pełczyńskiej, oraz drugą na pl. św. Zofii. Miejsca stojące są przewidziane naprzeciw głównej trybuny przy ul. Pełczyńskiej, oraz wzdłuż trasy przy ul. Strzyńskiej i Kadeckiej. Park samochodowy za główną trybuną przy ul. Pełczyńskiej.

Naprzeciw głównej trybuny będą umieszczone stacje zaopatrzenia zawodników, którzy w czasie biegu wozów wyścigowych będą musieli się zaopatrzyć w środki podne.

Również przed główną trybuną odbędzie się bieżący bieg samochodowy dzieci na przestrzeni 400 m.

Publiczność z głównej trybuny będzie mogła przez wózgarz przechodzić na wirażu na ul. Strzyńskiej i Kadeckiej, placu osobno za prawo przejeżdża bilet stojący za zł. 2. Ta dopłata została wprowadzona na żądanie władz bezpieczeństwa, by uniknąć za wielkiego ruchu na torze zamkniętym. Bilety te będą wydawane przy wyjściu z obrębów głównej trybuny.

Na całej trasie we wszystkich miejscach obsadzonych przez publiczność, będą umieszczone głośniki, przez które widzowie będą dowiadawali się o wszelkich szczegółach przebiegu wyścigu z mostku komandorskiego. Prócz tego dla bezpieczeństwa będą na całej trasie umieszczone stacje telefoniczne, połączone z kierownictwem wyścigu. O ilości przyjeżdżających na tę imprezę może świadczyć fakt, że dotychczas w Klubie Automobilowym zahłówno 176 pokoi.

Mistrzostwa tenisowe Śląska



W ub. tygodniu rozegrano w Katowicach turniej tenisowy o mistrzostwo G. Śląska, w którym wzięło udział szereg czołowych graczy z granicznych z Czechosłowacji, Austrii i Węgier. Mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył jeden z najlepszych graczy czeskich, Hecht, zwyciężając w finale swojego rodaka Sibe. W grze podwójnej wysoki poziom gry pokazała para węgierska Balas—Gabrovics, pokonana w półfinale przez Czechów Hechta i Sibe. Bardzo silna była również konkurencja w grze par, w której mistrzostwo zdobyła znakomita tenisistka wiedeńska, Herbst. Na ilustracji (u góry) widzimy grupę tenisistek (od lewej) pp.: Dubieńską, Pajkównę, prezesa KS. Pogoń i dyr. Brzozowskiego, Herbstównę, Boniecką, Volkmerównę; w kole (w środku) mistrz Śląska Hecht — u góry na prawo para węg. Balas i Gabrovics.

Sukces polskich studentów w Antwerpii.

Brussels, 3 czerwca (Haj). Odbywające się w Antwerpii mistrzostwa szkół wyższych zgromadziły po raz pierwszy na starcie polskich studentów, należących do miejscowego AZS Antwerpii. Pierwszy ten występ przyniósł naszym akademikom nie tylko wielki sukces, jakim jest bezwzględnie zajęcie drugiego miejsca w ogólnej klasyfikacji, lecz zachęcił ponadto pozostałych studentów Polaków do uprawiania sportu. Wyniki w stosunku do 3-miesięcznego treningu wyglądają bardzo dobrze i należy klubowi wróżyć, iż pracując w dalszym ciągu w podobnym tempie, dojdzie bardzo szybko do doskonałych rezultatów. Klub sportowy, zawiązany przez antwerspim kole studentów, istnieje dopiero od paru miesięcy i zawiadza wiele sprężystej pracy swego kierownika p. Guhla.

W zawodach Polacy wystąpili osłabieni brakiem najlepszego sprintera Krakowskiego, ustę-

pując mimo to w ogólnej klasyfikacji jedynie klubowi Lycee d'Anvers, bijąc pozostałe: Saint Ignace i Saint Jean Berchmans.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 100 m. Grzymallo na 5 miejsce z czasem 11.6 s. (1 m. 11.2 s.), 400 m. Guhl na 4 miejsce z czasem 57 s. (1 m. 56.4 s.), skok w wysł Lipser na 2 miejsce 160 cm (1 h. 160), skok w dal Działłota-Zajęski na 5 miejsce z 5.25 m. (1 m. 5.94 m.), kula — pierwsze trzy miejsca zajęte przez Polaków: Wolski 11.78 m., Guhl 10.64 m. i Lipser, 4x100 m. AZS na drugim miejscu z czasem 49 s., 1.500 m. Szałowski i Morawski na 4 i 5 miejsce (1 m. 4:32.2 s.).

AZS posiada oprócz dobrze rozwiniętej sekcji lekko-atletycznej sekcję szermierczą i pływaką, a pozatem otrzymuje obecnie od jednego z klubów sprzęt wioślarski i salę gimnastyczną.

Nowe rekordy lekkoatletyczne

Helsingfors, 3 czerwca. (B). Nowy rekord światowy w biegu na 1 1/4 mili angielskiej ustanowił we wtorek przy otwarciu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Helsingforsie Fin, Lauri Lethinen. Przestrzeń tę przebiegł Lethinen w czasie 6,42.01 min.

Dotychczasowy rekordowy czas Nurmiego, ustanowiony w roku 1925 w Los Angeles, wynosił 6,42.05 min.

Szwajcar Artur Schwab ustanowił ostatnio w Rydze nowy rekord świata w chodzie na 5 km. w czasie 21:57.8. Poprzedni rekord, gorszy o dwie sekundy od obecnego, należał do Duńczyka Rasmusena.

Dziesięciobój o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych A. P., rozegrane przed niedawnym cza-

sem w Filadelfii, wygrał Barney Berlinger, uzyskując sumę punktów 7.782.50. Poziom zawodów był bardzo wysoki, tak np. w skoku o tyczce 4 lekkoatletów przekroczyło wysokość 4 metrów. Zwyciężył Maks Dermott wynikiem 4.21 metrów. Skok w dal wygrał Boyle 7.88 m.

W Bitterfeldzie, na otwarciu nowego stadionu, odbyły się zawody lekkoatletyczne, których najważniejszym punktem był bieg na 400 m., w którym zwyciężył Peltzer przed Büchnerem w czasie 40.1. Skok w wysł wygrał Ziebe wynikiem 1.85 m. Niespodzianką była przegrana Hellpapa w biegu na 1000 m., którego pokonał mało znany Mertens w dobrym czasie 2:37.9.

Angielski Maraton na trasie Windsor—Londyn zakończył się zwycięstwem Ferrisa (Anglia), który zwyciężając po raz 6-ty z rzędu, ustanowił nowy rekord wynikiem 2:35:31.8. Drugim był Morris, trzeci Clarke. Z biegiem maratońskim

związane były zawody lekkoatletyczne, które jednak nie przyniosły ciekawych wyników. Ogólny poziom był bardzo przeciętny.

Krajowy konkurs hippiczny.

Warszawa, 3 czerwca (PAT). Wczoraj ukończono krajowy konkurs ujeżdżania konia, w którym startowało 28 zawodników, a ukończyło konkurs 12.

Pierwsze miejsce zdobył rtm. Królikiewicz na koniu „Dream“, 15 pkt. karnych, 2) por. Szosland na „Irysie“, 22 1/12 pkt., 3) rtm. Romaszkan na „Cwale“, 25 1/12 pkt., 4) por. Biliński na „Faworycie“ 28 5/12 pkt.

Kurier gospodarczy.

Obawa braków na rynku tytoniowym

W najbliższych dniach spodziewać się należy pewnych trudności w nabywaniu nowych sort papierosów polskich; dotyczy to jakoby przede wszystkim Egipskich przednich, które okazały się „Volltrefferem“ Polskiego Monopoli Tytoniowego. Popyt bowiem na nie wzrósł tak znacznie, iż zapasy okazały się niewystarczające. Pomimo tego, że fabrykacja została potrójona, szerokie warstwy palaczy obawiają się niedostatku tej sorty na rynku krajowym.

Fuzja największych towarzystw naftowych świata.

Waszyngton, 3 czerwca. (S). Fuzja między towarzystwami Standard Oil Comp. i Vacuum Oil Comp. ma, jak słychać, nastąpić już w najbliższym czasie.

Ministerstwo sprawiedliwości, które się oświadczyło przeciwko fuzji tych dwóch towarzystw, obecnie zgodziło się na tę fuzję.

Kapitał akcyjny Standard Oil Comp. wynosi 434 mil. dolarów, zaś majątek Vacuum Oil Comp. 120 mil. dol.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Placowo za dolara gotówkowego 8.91—8.93. Czeki bankowe 8.91 1/4—8.92 1/4.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem nastroju opanowanego. Zainteresowanie ograniczone do minimum. 4% Premjowa pożyczka inwestycyjna w placu 82, w towarze 83 bez obrotów. Do transakcji papierami oficjalnie notowanymi nie doszło.

Na poglądzie obaw podobny. Robiono jedynie 8% 16% letnimi listami zast. Tow. Kred. Ziem. dolarowymi po kursie dol. 84 za 100.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. (PAT) Waluty: Dolar 8.91 1/2—8.93 1/2—1.8.91 1/2.

Dewizy: Gdańsk 173.35—173.78—172.92, Londyn 43.36 1/2—43.47—43.26, N. Jork 8.909—8.929—8.889, telegr. 8.912—8.932—8.892, Paryż 34.919 1/4—35.00 1/2—34.83, Praga —, Szwajcaria 172.80—172.23—172.37, Wiedeń 125.25—125.56—124.94, Włochy 46.63 1/2—46.75—46.32, Berlin przyw. 211.65.

Akcie: Bank Polski 121.50—122.50, Lilpol 17.10, Ostrowiec seria B 37, Starachowice 7.75.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 85—86.50—86.25, 5% konwersyjna 47.75, 5% kolejowa 45.50, 6% dolarowa 70.25, 7% stabilizacyjna 78.25, listy zast. Banku Gosp. Kraj. 8% 94, 7% 83.25.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń. (PAT) Dewizy: Warszawa 79.61—79.89.

Papiery polskie: Portland Cement 47.25, Rima 36.06, Zieleniewski 10, Apollo 88.25, Fanto 0.10, Galic. Karpaty 1.15, Galicja 12.50, Górniochutnicze 455.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. (PAT) Paryż 20.20, Londyń 25.09 1/2, N. Jork 5.15.50, Belgia 71.80, Włochy 27.99, Hiszpania 58.80, Holandia 207.52 1/2, Berlin 123.43, Wiedeń 72.46, Sztokholm 138.25, Oslo 138.10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.73 1/2, Praga 15.27 1/2, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.05, Białogrod 9.11 1/4, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07 1/2, Helsingfors 12.98.

ZIEMIOPŁODY

Poznań, 3 czerwca. Giełda zbożowa: Zyto 40 ton cena transakcyjna 28.85, 45 ton 28.90, pszenica 32.50—33, jęczmień przem. 27—28, owses pastewny 30—31, mąka żytnia 43—44, pszenka 52—55, otręby żytnie 22.50—23.50, reszta bez zmian, usposobienie spokojne.

F. A. OSSENDOWSKI.

ISKRY Z POD MŁOTA

Powieść współczesna.

Niezawodnie potwierdza pan swoje wywody tym faktem, że nawet taki „niechrześcijanin“, człowiek „wszechświat“, prawdziwy „syn człowieczy“, jak Bonaparte, szukał oparcia we władzy namiestnika Chrystusowego — Papieża, ponieważ przekonany był, że „gdyby nie istniała religia, — ludzie mordowaliby się, walcząc o najśłodsza gruszkę i o najpiękniejszą dziewczynę“. Co do mnie, to jestem przekonany, że Bóg za obłudne tłumaczenie Jego woli, zrzuci na plugawy ziemski glob jakiś porządny holid, który zaprowadzi ostateczny porządek!

W tej chwili weszła do pokoju panna Margo. Była młodszą edycją, ścisłą kopją matki. Ta sama wyniosła postawa, surowa twarz o przenikliwych, pięknych oczach i niewysłowiona, niepasująca do zewnętrznego wyglądu ujmująca serdeczność i prostota.

Nesser patrzył na nią z ciekawością i przypomniał sobie opowiadanie o „białej lili“, wydalonej z pensji klasztornej za mistrzostwo w rozpucaniu.

— E — e, chyba to plotki! — pomyślał prawie z oburzeniem.

Istotnie, dziwnie zrównoważona, dziewczęco spokojna i beztronna postać dziewczyny nie zdradzała najmniejszej zmysłowości i zalotności. Tylko zbyt twardej przenikliwie

spojrzenie piwnych oczu i głęboki, niski głos, świadczyły, że życie nie było może dla panny Margo zagadką Sfinksa, a usta jej umiały już wyrażać uczucia gwałtowne i namiętne.

Od tego się zaczęła znajomość Henryka Nessera z domem państwa Sauvier.

Bywał u nich częstym gościem, gdyż zapraszano go na wszystkie przyjęcia. Poznał tam wielu wybitnych i możnych ludzi — dyplomatów cudzoziemskich, kierowników opinii publicznej, uczonych i artystów, a uroczą pani domu nigdy nie traktowała skromnego dziennikarza zdawkowo; przeciwnie zawsze znajdowała chwilę, aby wypytat Nessera o to, co stanowiło treść jego osobistego życia, rzucić mu kilka słów życzliwych i ciepłych. Samotny i nieprzyzwyczajony do troskliwości, którą przy całej nieufności swojej wyczuwał w słowach pani Sauvier, ku wielkiemu swemu zgorzzeniu spostrzegł, że gdzieś w głębi jego serca budzi się dla niej coś nakształt wdzięczności i przyjaźni. Nie chciał już analizować przyczyny tak nieoczekiwanego stosunku do siebie. Sprawiało mu to przyjemność, więc wołał nie rozumować.

Pewnego razu Nesser, zwiędzając kopalnię węgla, gdzie się zawałił szyb po wybuchu gazów podziemnych, zajął się i zapadł na ciężkie zapalenie płuc.

Leżał samotny w swoim pokoju, opuszczony przez wszystkich, gdyż chory i bezczynny nikomu już nie był potrzebny. Znoszony, zmięty, wyszargany i wyświechtany szmat, nie nadający się nawet do muzeum, znieszczony mechanizm, który nagle zniemochował.

Lekarz, wezwany na żądanie chorego, zapi-

sał jakieś lekarstwa patentowane, schował do pugłaresu stufrankowy banknot i odszedł obojętny, bo wiedział, że od tego „kawalka“ dużego zysku mieć nie będzie. Albo umrze, albo się wyliże, nie wzywając go po raz drugi. Służba niechętnie zjawiała się na dzwonki chorego, więc Nesser postanowił spać jak najwięcej i o niczem nie myśleć. Jako człowiek, który często miał przemęczone nerwy i mózg, posiadał zdolność do pograżania się w „nirwanę“, jak nazywał stan suggestywnego bezwładu myśli.

Na trzeci dzień choroby ktoś zapukał do drzwi jego pokoju.

Nesser zdumiał się. Weszła pani Sauvier, obłożona paczkami.

Bez powitania zaczęła mu robić gorzkie wyrzuty, że nie powiadomił jej o swej chorobie, niema wątpliwości, że nie czuje jej prawdziwej przyjaźni dla siebie, że jest mamekinem, pozbawionym uczuć ludzkich. Zrzuciła na kanapę okrycie i zaczęła się krzątać. Postawiła na stole bukiet kwiatów, ułożyła na talerzu owoce, nalala kieliszek starożytności i zmusiała chorego do wypicia. Potem obejrzała pokój Nessera; otuliwszy go w koce, przewietrzyła lokal, uporządkowała w nim wszystko i dopiero wtedy usiadła.

Gdy kładła dłoń na rozpalone czoło Nessera i cicho, z macierzyńską troską głaskała go po wychudłych policzkach, ożywił się i z nieukrywanym zdumieniem patrzył na wzruszoną twarz pani Sauvier i oczy, pełne łagodnych błysków.

Nesser znał dobrze różne przejawy nastrojów ludzkich, lecz ten samotny i obcy dla wszystkich człowiek nie rozumiał kobiet.

Gdyby zajął kiedyś głębiej w duszę kobiety, gdyby nie dopatrywał się w niej jedynie samicy, posiadającej zmysłowość dla wykonania przeznaczenia życiowego — rozrodzić, zrozumiałby powiedzenie Kanta: „erst Mann und Weib zusammen machen den Menschen aus“, zagadkową przypowieść Buddy Sakya-Muni o dwu studniach, połączonych podziemną rzeką, a może nawet utajone przed nami znaczenie stworzenia kobiety z kości męża.

Dziennikarz nie wiedział tego, że najgorsza, najbardziej upadła kobieta w pewnych chwilach może stać się uosobieniem dobroci i miłosierdzia. Zazwyczaj staje się taką w obecności słabej, bezbronnej istoty — zablakatego motyla, trzepocącego na szybie okna, zranionego ptaka, płaczącego dziecka i chorego mężczyzny. Nie podejrzewał też tego, że o ile bardziej bezradnym się staje młody, dumny mężczyzna, o tyle silniej przejawiają się kobiece właściwości, pobudzają inne, leżące pomiędzy trzema punktami: macierzyńskim uczuciem, podrażnieniem zmysłów i miłością.

Odtąd codziennie, czasami nawet po dwa razy, odwiedzała go, przywoziła swego lekarza, dawała niezliczone dowody troskliwości, a gdy nadszedł kryzys choroby, spędziła przy chorym, młotającą się, belkującym jakieś niezrozumiałe, popłataną, porwaną na strzępy słowa, cały dzień i część nocy. Pochlala się nad nim, zmieniała mu okłady, podawała lekarstwa, jak najlepszą piegiarkę. Lokaj George dwa razy dziennie przynosił Nesserowi posiłek i usługiwał mu.

(C. d. n.)

Całe społeczeństwo musi stanąć ofiarnie na froncie gospodarczym.

Wiceminister Starzyński o naszym położeniu gospodarczym i drogach jego naprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 czerwca. Jak po krótko donieśliśmy na wtorkowym posiedzeniu parlamentarnego klubu BBWR wygłosił p. wicemin. skarbu Starzyński długi 4-godzinny odczyt na temat kryzysu gospodarczego. Przemówienie to, ze względu na osobę i stanowisko prelegenta, wywołało wielkie zainteresowanie.

Szczególną uwagę zwrócił ustęp przemówienia, poświęcony środkom, wiodącym do poprawy położenia gospodarczego. Środki te są przez niego pomyślane nie jako jakieś środki doraźne, które mają być odrazu zastosowane, ale jako zasadnicze problemy, będące częścią planu uzdrowienia gospodarczo-finansowego, obliczonego według jego poglądów na dalszą metę.

Zaznaczyć też należy, że p. wiceminister zastrzegł się wyraźnie, iż mówi to jako poseł, a nie członek rządu i że referat przygotował jeszcze przed swą nominacją.

(Wir). Sięgnawszy do zjawisk życia gospodarczego przedwojennego, przeprowadził mowca a-

nalizę obecnego kryzysu i przyszedł do następujących wniosków:

Znamiona kryzysu światowego.

Kryzys obecny, poza charakterem kryzysu cyklicznego, koniunkturalnego ma również znamiona kryzysu strukturalnego. „Znamiona te stwierdzają — powiada mowca — zarówno ekonomicy światowi, jak i politycy, a również i kościół zabiera w tej materii głos i mowca cytuję broszurę ks. biskupa Kubiny tekst:

„Świat nie znalazł rozwiązania tego zagadnienia. Zarówno ze strony bolszewizmu są urobione krańcowe próby, które nie odpowiadają ani nam ani światowi kapitalistycznemu, pozatem faszyzm usiłuje znaleźć rozwiązanie. Pozostałe państwa Ameryka, Anglia itd., a w tej liczbie i Polska, wyraźnego rozwiązania dotychczas nie znalazły. Wiadzą jednak w dziedzinie doprowadzenia do gospodarki planowości, co również widzimy w Polsce jako drogę poprawy”.

się starać, a żeby ta zapomoga wyplacona została bezrobotnym w formie dania pracy produkcyjnej przez zatrudnienie ich chociażby tylko przez 3 godziny dziennie przy robotach publicznych. Sto parę milionów wydatków na bezrobocie w ciągu roku mogłoby stanowić znakomitą pomoc dla rozwiązania np. zagadnienia mieszkaniowego, budowy dróg i t. d.

Etatyzm z konieczności.

Redukcja budżetu łączona jest u nas z t. zw. etatyzmem zupełnie źle zrozumianym. Istotnie państwo bierze udział w 51 spółkach i ten udział wynosi 200 milionów zł. Jeśli nie dwie trzecie, to co najmniej połowę tych udziałów rząd sprzedałby z wielką chęcią. Chodzi tylko o to, aby byli nabywcy. Tak sprzedawać, jak chciano w r. 1923 wydzierżawić monopol tytoniowy, niewątpliwie żaden rząd pomajowy nie będzie.

W budżecie państwowym, zwłaszcza w monopolach można osiągnąć pewne oszczędności.

Obecna reorganizacja sprzedaży soli przyniesie państwu około 2,5 mil. zł, kasując około 1200 ogniw zbędnych pośrednictw. To samo można osiągnąć przez skomercjalizowanie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Jeżeli w dziedzinie podatków nie można dziś przeprowadzić wielkich reform, to niewątpliwie jednak można przeprowadzić szereg poprawek, które mowca przykładowo cytuje.

Niezmiernie doniosłem zagadnieniem w naszym życiu gospodarczym jest handel. Ciernimy na przerost handlu detalicznego, a niedorozwój wielkiego handlu hurtowego. Sam handel musi zracjonalizować swoje metody pracy, co niewątpliwie przyczyni się do rozwiązania zagadnienia.

Jak rozwiązać kwestję mieszkaniową?

Ważnym zagadnieniem naszym zarówno socjalnym jak gospodarczym jest zagadnienie mieszkaniowe.

Gospodarczo zagadnienie mieszkaniowe jest niezmiernie ważne przez to, że pobudza do życia szereg przemysłów i że bezpośrednia i pośrednia suma robocizny stanowi 70 proc. kosztów budowy. Rozwiązanie bezrobocia jest w dużej mierze związane z tem zagadnieniem.

Kilka państw, które znajdują się w takim, jak Polska kryzysie, znalazło tylko jedną drogę. Po tej szedł projekt prem. Bartla i min. Klarnera. Tą drogą jest — osobistym zdaniem

Nasz dorobek w ostatnim pięcioleciu.

Jak w tej ciężkiej sytuacji światowej rozwijało się nasze życie gospodarcze, zwłaszcza w okresie pomajowym, i w jakim położeniu znajduje się ono dzisiaj?

Po wielkich zniszczeniach wojennych, po rewolucjach w czasie wojny z bolszewikami, inflacja zjadła resztki kapitału. W tych warunkach i reforma Grabskiego zalałaby się. Dopiero

przewrót majowy zmienił sytuację.

Przyszedł on w okresie kryzysu, przetrwał koniunkturę lat 1927-28, trzyma się niewzruszenie w okresie obecnego kryzysu. Największe nasze sukcesy to równowaga budżetu i stabilizacja pieniądza. Są to dwa podstawowe kolumny naszego życia. Dla równowagi budżetowej poświęciliśmy już wiele i poświęćć powinniśmy nadal wszystko, co dla tej równowagi jest potrzebne.

Stabilizacji waluty dokonaliśmy sami, walucie naszej nic nie grozi, mamy pokrycie jedno z lep-

szych w Europie.

Po pożyczce stabilizacyjnej przyszły następne, warszawska, śląska, poznańska, a dalej lilpopowska, zapalczana, gdyńska, wreszcie ostatnia — kolejowa.

Problemy: rolnictwo — przemysł zniknęły z porządku obrad. Do tych dziedzin życia gospodarczego rząd ustosunkował się na podstawie przeprowadzonych analiz naukowych i analiz życia realnego.

Co mamy, a czego nam brak?

Z trzech czynników produkcji mamy pod dostatkiem surowców, nadmiar rąk roboczych i brak kapitału. Kapitalizacja jest więc nakazana. Wystarczy zyszczyć, że wpłaty i oszczędności w bankach w ciągu 5-lecia wzrosły z 272 mil. na 1 miliard 209 milionów.

Sukcesy 5-lecia bynajmniej nie zmniejszają obrazu: znacznej różnicy pomiędzy poziomem naszego życia gospodarczego i zagranicy. Naszym zadaniem jest przede wszystkim praca nad podniesieniem rozwoju gospodarczego.

Wielki program pracy społeczeństwa.

Mowca rozwija program prac klubu i społeczeństwa.

Pierwszym zagadnieniem naszym jako klubu jest

zagadnienie konstytucyjne.

Od ukształtowania się spraw gospodarczych i konstytucji zależy możność szybszego regulowania spraw polityki gospodarczej dzisiejszą płynnością życia.

Szukając najważniejszych zagadnień gospodarczych poza konstytucyjnymi, mowca analizuje, co jest ciężarem dla społeczeństwa i dochodzi do wniosku, że obok ciężaru podatkowego

największym ciężarem jest ciężar biurokratyzmu.

Ten przerost biurokratyzmu wyraża się niekiedy nadmiarem urzędów lub urzędników, niekiedy złą techniką lub złym podziałem kompetencji, centralizacją, dualizmem w wykonaniu funkcji państwowych i t. d.

Cytując przykłady, p. Starzyński przytacza, że np. dualizm taki istnieje w dziedzinie zarządu dróg, funkcji budowlanych, dziedzinie sanitarnej i weterynaryjnej. W powiecie funkcje te zlecone są sejmikowi, na czele którego stoi starosta. Niezależnie od tego, starosta ma w swoim urzędzie i inżyniera drogowego i architekta, jak również lekarza i weterynarza. Urzędnicy ci raczej nadzorują tylko funkcje swych kolegów sejmikowych, niezależnie od nadzoru wojewódzkiego. Zniesienie tego dualizmu, a więc celowe zniesienie aparatu urzędniczego, da zarówno ulgę ludności, jak i mniejsze wydatki budżetowe.

Jeżeli w zakresie budżetu wszelkie mechanizmy redukcje zostały wykonane w 100 proc., to

dalsza redukcja będzie możliwa tylko poprzez reorganizację aparatu.

Nasz podział administracyjny jest wadliwy i pod względem gospodarczym niesłuszny.

Nierównomierność gminy i powiatów wywołuje zwiększenie kosztów. Dekoncentracja w urzędach mogłaby spowodować przetrwanie wielu decyzji z ministerstw na władze pierwszej instancji i wpłynąć znakomicie zarówno na ułatwienie obywatelowi życia, jak i redukcję budżetu.

Zmiana systemu rachunkowego może znakomicie zmniejszyć ilość pracy rachunkowej we wszystkich urzędach.

Brak zbioru ustaw powoduje wielkie trudności. Jak była kiedyś inflacja pieniądza, tak mamy inflację przepisów, które muszą być kodyfikowane w drodze obowiązującego orzecznictwa Trybunału Administracyjnego.

Emerytury i renty inwalidzkie.

Mówiąc o efektach budżetowych, usprawiedliwiam nasze życie, musimy kilka słów powiedzieć o kilku trudnościach naszego budżetu.

W ubiegłym roku emerytury, łącznie z przedsiębiorstwami państwowymi, a więc i kolejami, wyniosły około 280 milionów, renty inwalidzkie

ponad 160 milionów, wydatek zaś na bezrobocie i opiekę społeczną ponad 140 milionów zł, łącznie w ten sposób blisko 600 milionów zł.



Widok na salę obrad w czasie zagajenia przez wiceprezesa klubu posła Jędrzejewicza (stoi na lewo). Na lewo na pierwszym planie widoczny wicemin. Starzyński.

Te 600 milionów w chwili obecnej państwu nie nie dają i jest to ciężar budżetowo bardzo wielki.

Porównanie tych cyfr nakłada obowiązek zanalizowania ich i sprawdzenia, czy mogą być zmniejszone, czy nie mogą być zmienione na wydatki produkcyjne.

Państwo istnieje dopiero od lat 12 i wszyscy niemal emeryci wychodzą ze służby stale uposażeni za lat 35. Przez 27 lat zatem wszyscy przyszli emeryci, którzy w państwie polskim przepracują w sumie mniejszą ilość lat i za których państwa zabiorze składek emerytalnych nam nie zwrócili, będą otrzymywali emeryturę za lat 35. Zmniejszenie się liczby emerytów zaborych, którzy jako emeryci znaleźli się w państwie polskim, a wzrost emerytów, którzy rozpoczęli służbę za czasów zaborych i za tę służbę otrzymują od nas emeryturę wraz z jednocześnie podwyżką emerytur, spowodowało, że gdy wydatki na jednego emeryta z r. 1924 wynosiły 930 zł, to w r. 1929/30 wynosiły 2.350 złotych. We wrocławiu emerytur tkwi olbrzymie niebezpieczeństwo budżetowe.

Zamiast zapomóg — praca dla bezrobotnych.

Drugie zagadnienie z tem związane, to wypłata zapomóg bezrobotnym.

Państwo w interesie racjonalizacji życia musi

życia gospodarczego, a chwila międzynarodowego regulowania tych spraw zastanie nas przygotowanych i zabezpieczonych przed osłabieniem naszej niezależności gospodarczej.

Gdy mówi min. Starzyński na Klubie BBWR —

te same sprawy porusza Klub Narodowy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (Wir) Podczas, gdy wicemin. skarbu Starzyński wygłosił na klubie BBWR szczegółowy program o racjonalności środków i metod w gospodarce państwa, jakie zamierza stosować — równocześnie w tym samym czasie zebrał się Klub narod. demokr., na którym prezes jego dr Rybarski stanął w jaskrawej sprzeczności w naświetleniu metod gospodarczych, jakich rzekomo należy oczekiwać po zmianie gabinetu. Ze względu na doniosłość samego zagadnienia, korespondent Wasz otrzymuje nast. pod tym względem informację:

Prof. Rybarski w przemówieniu swem zwrócił uwagę najpierw na sytuację polityczną po zamknięciu sesji, doszukując się pewnej dezorientacji na skutek nierównomiernego obciążenia uposażeń pensyjnych — poczem przeszedł do omówienia polityki skarbowej.

„Kierowanie tą polityką — mówił prezes R. — w okresie wzrastającego deficytu budżetowego, wymaga wybitnych wiadomości fachowych i zdolności szybkiej, samodzielnej decyzji ze strony ministra skarbu. Niezrozumiałe pociągnięcia bowiem pogłębiają zawsze w społeczeństwie kryzys psychiczny.

„Samorząd gospodarczy, przeciwnie, w swoim czasie stronił od politycznym, został rozpolitykowany i teraz nie może wyjść z obecnego położenia. A kryzys zaufania jest zawsze zjawiskiem o wiele groźniejszym, aniżeli kryzys gospodarczy. Ten kryzys psychiczny wyraża się w ostatnich czasach m. in. znaczną fluktuacją poglądów wogóle (we wszystkich państwach i sferach) w stosunku do ustroju kapitalistycznego.

„Fluktuacja ta wykazuje atoli największą rozpiętość w obozie pro-rządowym, w którym skrajnie antykapitalistyczny kierunek p. Moraczewskiego wiąże się z objawami wyższego kapitalistycznego, uprawianego pod ochroną państwa.

Uchwała Związku Związków Zawodowych o przyniesie kartelizacji, stanowi podstawę swego systemu: socjalizmu politycznego. Dlatego temu przeciwstawić należy wielki wysiłek gospodarczy inicjatywy prywatnej.

„Etatyzm, występujący dziś w różnych postaciach, zawiera w sobie to zasadnicze niebezpieczeństwo, że osłabia inicjatywę prywatną, wprowadza panowanie kapitału zagranicznego. Układ sił w chwili obecnej jest taki, że w Polsce na pierwszym miejscu stoi kapitał zagraniczny, na drugim przedsiębiorczość państwowa i dopiero na trzecim silnie osłabiony kapitał rodzimy.

„Kryzys państw wysoce kapitalistycznych, na które lubią powoływać się politycy ekonomiczni powoduje, że kapitał tamtejszy dąży do ograniczenia wytwórczości przemysłowej t. zw. krajów nowych. Tendencja ta ujawnia się już w sprawie pożyczki stabilizacyjnej i prowadzona jest konsekwentnie dalej. Dlatego do rozwoju przedsiębiorczości prywatnej koniecznymi warunkami są stabilizacja stosunków prawnych i politycznych, oraz rozbudzenie w społeczeństwie nadziei poprawy.

„Reforma podatkowa nie może być idwleka, lub dokonywana w sposób fragmentaryczny, polegający często na podwyższeniu obciążenia podatkowego. Oszczędności budżetowe i związana z tem reorganizacja administracji mogą być przeprowadzone trwałe i skutecznie tylko przez zmniejszenie obowiązków państwa i ściśnienie gospodarki państwowej”.

Rada ministrów uchwaliła nowy statut min. rolnictwa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (Si). Dnia 2 czerwca o godz. 18-tej odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady ministrów, na którym załatwiono cały szereg spraw bieżących.

M. in. Rada ministrów uchwaliła nowy statut min. rolnictwa, przyjęła do wiadomości protokół 2-go zebrania stałego komitetu studiów ekonomicznych, państw rolniczych Europy środkowej i południowo-wschodniej odbytego w kwietniu b. r. w Belgradzie, oraz uchwaliła rozporządzenie regulujące sprawę dodatków dla wojskowych podczas ćwiczeń.

Posiedzenie dzisiejsze miało charakter inauguracyjnego posiedzenia Rady ministrów.

Jak się dowiadujemy, nowy statut min. roln. łączy różne działy służbowe istniejące dotychczas odrębnie wewnątrz ministerstwa, czyniąc jego organizm bardziej zwartym, pozatem pewne oszczędności, zmniejsza bowiem ilość departamentów do dwóch, ilość z 8 wydziałów do czterech.

Następca gen. Konarzewskiego jeszcze nie został wyznaczony.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (P.) W związku z ustąpieniem wicemin. gen. Konarzewskiego, o czem donosił wczorajszy „L. K. C.“, rozszły się w Warszawie pogłoski o następcy na to stanowisko.

M. in. wymieniają gen. Edwarda Rydza-Śmigłego, gen. Sosnkowskiego lub dotychczasowego II-go wicemin. Fabrycego.

Notują również pogłoski o awansowaniu na generała płk Langnera, dotychczasowego szefa biura ogólnego administracyjnego m. spr. wojsk., co miałoby stać w związku z jego nominacją na stanowisko szefa administracji armii.

Pogłoski te jednakże nie znajdują potwierdzenia w kołach miarodajnych, które uważają je za zupełnie bezpodstawne.

10% dodatek do pensji dla policji.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (Si). Komendant główny Policji Państw. wydał zarządzenie wypłacania w wtorek wszystkim oficerom, szeregowym i urzędnikom policji 10% dodatku do poborów, wypłaconych już w maju w formie zapomogi. Komendant główny P. P. uzasadnia słusność wypłacenia tego dodatku wyjątkowo ciężkimi warunkami służby w policji i motywami natury gospodarczej. Fundusze te nie obciążają budżetu państwa, lecz pochodzą według naszych informacji z oszczędności budżetowych z tytułu niewykorzystania przez policję etatów, co w konsekwencji nakłada większe obowiązki i zmusza do większego wysiłku każdego z poszczególnych oficerów i szeregowych Pol. Państw.

Wszelkie pogłoski, jakoby ta zapomoga miała być stała wypłaca i stała w jakimkolwiek związku ze sprawą 15% obniżki płac urzędników — jak nas informują z kół miarodajnych — są zupełnie bezpodstawne.

Znaczny spadek bezrobocia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). Według danych P. U. P. P., liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 30 maja br. wynosiła 320.109 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia (23 maja) wykazuje spadek bezrobocia o 10.054 osoby. Jest to najznaczniejszy spadek bezrobocia, jaki zanotowano dotychczas w ciągu bieżącego sezonu.

Tworzy się muzeum Mickiewiczowskie w Nowogródku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 2 czerwca. (Hr). Jak już donosiliśmy, dni Mickiewiczowskie rozpoczęły się od sypania kopca w obecności przedstawicieli władz z woj. Białostockiego na czele. Kopiec Mickiewicza osiągnął wysokość 14 mtr. Do symbolicznego sypania pozostał 1 mtr.

Dalszym etapem dni Mickiewiczowskich będzie otwarcie wystawy Mickiewiczowskiej w gmachu wojewódzkim. Już w tej chwili na wystawę nadeszły listy Mickiewicza i Putkammerowej, portrety Mickiewicza i Piłsudskiego, zdjęcia, meble z epoki Adama Mickiewicza, stare dokumenty itp. Dziś przybyły z Wilna ekspozycje Maryli i inne zebrane skrupnie przez konserwatora wileńskiego Lorenza.

Główne uroczystości odbędą się 28 i 29 b. m. Oczekiwanych jest kilka zjazdów.

Demonstracje bezrobotnych robotników sezonowych w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 2 czerwca. (W). We wtorek odbyły się demonstracje robotników sezonowych, którzy zgromadzili się przed wydziałem aprobowacji na ul. Narutowicza. Skonsynowana policja nie dopuściła do żadnych wykroczeń i tłum rozproszył się.

Część demonstrantów udała się pod lokal państwowego urzędu pośrednictwa pracy, gdzie również do dalszych wykroczeń nie doszło.

Część natomiast demonstrantów udała się na plac Wolności, pragnąc dostać się przed gmach magistratu. Tutaj jednak policja również demonstrantów rozproszyła. Nigdzie spokoju nie zakłócono.

Pos. Sawicki przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Białystok, 2 czerwca. (So). Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciwko posłowi Adolfowi Sawickiemu (Stron. Chłop.) oraz przeciwko jego towarzyszom partyjnym Torebec, Clemochowi, Kuleszy i Kruszwieskiemu oskarżonym o podburzanie tłumów przeciwko policji na wiecu w Knyszynie 28 listopada 1929 r., przyczem posługiwali się kamieniami i strzałami rewolwerowymi.

Akt oskarżenia zarzuca m. in. Sawickiemu, że w starciu z policją brał bezpośredni udział strzelając z rewolweru w stronę przodownika policji Kurnika.

Na rozprawę wezwano 16 świadków.

Pos. Sawicki nie przyznaje się do winy i zaprzecza, jakoby miał strzelać, lub podburzać do gwałtu.

Świadkowie oskarżenia potwierdzili dane aktu oskarżenia.

Św. Bolesław z Knyszyna oświadczył, że przed zbadaniem przez sędziego śledczego otrzymał anonim z groźbą, że jeżeli zezna prawdę, to go zabiją, a budynek jego spali (!). Świadkowie odwodowi twierdzą, że Sawicki jest niewinny. Rozprawa potrwa około 4 dni.

Zjazd delegatów zrzeszeń prawniczych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). W niedzielę odbył się w sali Izby karnej Sądu Najwyższego doroczny walny zjazd delegatów zrzeszeń prawniczych przy udziale wiceamin. sprawiedliwości Sęczkowskiego, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Leona Supińskiego, prezesa Izby karnej Sądu Najwyższego D. Michałowskiego oraz dziekana wydz. prawnego na uniwersytecie warszawskim p. prof. Wasutyńskiego.

Zjazd powziął szereg uchwał m. in. o ześrodkowaniu w Muzeum Narodowym cennych zbiorów i pamiątek prawniczych, stanowiących przeważnie własność mec. Sułgowskiego, a następnie dokonać wyborów nowej rady głównej stałej delegacji zrzeszeń i instytucji prawniczych na r. 1931-4.

Zuchwały napad na listonosza.

Tarnopol, 2 czerwca. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych na przewożącego pocztę listonosza napadło na Polach koropeckich w powiecie buczackim 3 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów, którzy obezwładnili listonosza, zrabowali mu pocztę oraz 6.000 zł. Zawiadomiona po kilku godzinach policja wszczęła dochodzenia.

Nowy wybuch niemieckiej furji rewizjonistycznej**„Zbroić się i złamać traktaty“.**

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“)

Berlin, 2 czerwca. (Hr). Od dwóch dni obraduje w miejscowości Weisser Hirsch koło Drezna, t. zw. komitet wykonawczy związków niemieckich, ogarniający wszystkie sferowe zrzeszenia, istniejące na terenie Niemiec, bez względu na ich charakter polityczny.

Celem tego komitetu jest walka o rewizję traktatów pokojowych, w duchu przychylnym dla Niemiec.

Po powziętej wczoraj rezolucji, stwierdzającej, że

sprawa rewizji traktatów pokojowych

wchodzi w stan realny, dziś omawiano specjalnie sprawę rozbrojenia.

W zastępstwie chorego generała von Seeckta, wygłosił odpowiedni referat gen. von Metzsch. Oświadczył on m. in., że nadzieje na przeprowadzenie powszechnego rozbrojenia w duchu żądań niemieckich, t. j. żądań rozbrojenia wszystkich państw, z pewnością zawiodą i dlatego

Niemcy powinny dziś być przygotowane do przeprowadzenia zbrojeń bez oglądania się na jakiekolwiek przepisy.

Mowca oświadczył, że najważniejszym jest utrzymanie ducha zbrojnego narodu niemieckiego i dlatego nie tyle minister Reichswehry, ile minister oświaty jest w tej sprawie najbardziej miarodajny. Chodzi o odpowiednie wychowanie młodzieży.

Dalsze narady komitetu wykonawczego, na którego czele stoi b. gubernator Afryki Wschodniej dr. Schnee, poświęcone były t. zw. kwestii odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny światowej.

Szereg uczonych niemieckich wygłosiło odpowiednie referaty, mające wykazać, że wina wybuchu wojny światowej spada nie na Niemcy, ale na ich przeciwników. Zauważyć należy, że obradom komitetu poświęca wiele uwagi prasa niemiecka wszystkich odcieni politycznych, manifestując w ten sposób solidarność Niemiec, w kierunku żądań rewizjonistycznych.

w Paryżu za definitywną odpowiedź rządu angielskiego i jest niewątpliwie skutkiem wrocławskiej manifestacji Stahlhelmu, która wzбудziła nieufność nawet u tak filoniemieckiego rządu, jakim jest obecnie gabinet angielski.

Polski aparat do badania fałszywych monet.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). W min. komunikacji złożono jako wzór specjalny aparat polskiego wynalazcy, służący do niemyślnego i automatycznego rozpoznawania monet fałszywych. Aparat ten jest bardzo precyzyjny i przystosowany do badania autentyczności monet 50-groszowych oraz 1, 2 i 5-złotowych.

Ministerstwo komunikacji postanowiło nabyć kilka takich aparatów tytułem próby po stwierdzeniu ich sprawności poleci zaopatrzyć się w nie kasjerom kolejowym, oczywiście na własny rachunek, gdyż kasjerzy osobiście odpowiadają za przyjęte pieniądze.

Nowy polski rekord lotniczy na szybowcu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 2 czerwca. (P). Jak się dowiadujemy, bawiący w Bezmichowej na kursie szybownicwa por. Zygmunt Laskowski z aeroklubu lwowskiego, dokonał na szybowcu szkolnym „Ozajka“ lotu, trwającego 2 godz. 29 min. i 14 sek. Wynik ten jest o 15 minut lepszy od zeszłorocznego rekordu inż. Grzeszczyka.

Podkreślić należy, że rekord obecny ustanowiony został na cięższym szybowcu szkolnym. W kołach fachowców uważają, że na lekkich rekordowych szybowcach uda się czołowym pilotom polskim uzyskać jeszcze lepsze wyniki.

Tragedja miłosna w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Łódź, 2 czerwca. (W). Dziś nad ranem w hotelu Lukasa rozległy się dwa strzały rewolwerowe, które zaalarmowały służbę hotelową, która wtargnęła do pokoju. Na podłodze w kałużę krwi leżała, dając słabe oznaki życia kobieta, a na łóżku mężczyzna z przestreloną głową. Ustalono, że mężczyzną tym jest kupiec z Łęczycy Maks Bialek, który kobietę tę zameldował jako swoją żonę. Okazało się, że nie była to jego żona.

Tło tragedji jest zgola sensacyjne. Bialek posiadał w Łęczycy sklep z manufakturą do spółki z niejakim Spiegłem. Obaj spółnicy żyli ze sobą w jak największej zgodzie, dopóki na ich drodze nie stanęła kobieta, która obydwu jednakowo kochała, a w końcu pod naciskiem rodziny zdecydowała się poślubić Spiegła, w dalszym ciągu kochającego Bialkę.

Bialek w tych dniach wyjechał z Łęczycy do Łodzi, mając do załatwienia cały szereg spraw handlowych. Wraz z nim wyjechała również Spiegłowa.

Noc spędzili wspólnie w hotelu.

Tymczasem o eskapadzie synu dowiedział się mąż. Kochankowie widząc, że zdradzony Spiegel wie o wszystkim postanowili wspólnie odebrać sobie życie. Bialek padł trupem na miejscu, Spiegłowa zmarła wkrótce.

W godzinach popołudniowych przyjechał do Łodzi Spiegel, który na wiadomość o tragicznej śmierci żony dostał ataku nerwowego.

Śmierć czterech osób rażonych piorunem.

Lwów, 2 czerwca. (C). W czasie poniedziałkowej burzy gradowej, jaka przeszła nad województwem lwowskim, dokonując ogromnych zniszczeń w zasiewach i sadach wydarzyły się w powiecie samborskim 4 wypadki śmiertelnego porażenia piorunem. We wsi Wiązkowa uderzył piorun w dom Maksyma Kiszki, zabijając gospodarza oraz dwóch jego synów 17-letniego Adama i 13-letniego Stefana. W tym samym czasie rażony został piorunem 7-letni pastuszek, Jan Sobotnicki, pasący bydło na polach sąsiedniej gminy Sielce.

Tuż przed nadejściem nawałnicy utonął w strumyku Łożetka, 6-letni chłopiec, Michał Kołodziej ze wsi Wiązkowa.

W Hiszpanji ciągle zamieszki.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Londyn, 2 czerwca. (rg). „Morning Post“ donosi z Madrytu, że komunistyczne związki zawodowe górników w Austrii proklamowały strajk generalny.

Hasło strajku podjęte zostało przez wszystkie kopalnie węgla tej prowincji, wobec czego praca z dniem dzisiejszym zupełnie ustała.

W szeregu miejscowościach doszło do ostrych starć pomiędzy strajkującymi i robotnikami chętnymi do pracy, przyczem szereg górników odniósł rany. Związki zawodowe domagają się zaprowadzenia 7-godzinnego dnia pracy, oraz podwyżki płac o 2 pesety dziennie.

Koniec przywilejów szlacheckich w Hiszpanji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Madryt, 2 czerwca. (ch). Minister sprawiedliwości ogłosił, że w Hiszpanji nie będą odnawiane tytuły ani odznaczania szlacheckie oraz że istniejąca szlachta zostaje pozbawiona wszelkich przywilejów.

Kresy wschodnie Niemiec prastaremi ziemiami polskimi.**Znamienny głos dziennika francuskiego.**

Paryż, 2 czerwca. (PAT). Dziennik „La Victoire“ omawia ostatnie wystąpienia Stahlhelmu w Wroclawiu.

Przysięgli oni — pisze autor artykułu p. Biernacki — że wrócą Niemcom wszystkie ziemie, które należały do nich przed wojną, zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Jest to to samo hasło, które przed dwoma laty rzucił marszałek Hindenburg w przemówieniu, wygłoszonym na Śląsku: „Wszystko, co było niemieckie, powinno być znowu niemieckie“ — mówił wówczas prezydent Rzeszy niemieckiej.

Stahlhelmu przysięgli, że bronić będą kresów wschodnich, którym — nawiasem mówiąc — nie nie grozi.

Otóż owe kresy wschodnie są prastarami ziemiami polskimi, w których gwałtowna germanizacja nie potrafiła zniszczyć żywiołu polskiego, zamieszkującego je od wieków. Dlatego też prezydent Wilson postanowił zwrócić odebrane Polsce Poznańskie i Prusy polskie z wyjątkiem niektórych powiatów, które uległy germanizacji. To, co należy dziś do Polski, jest od wieków polskie i zostało jej najsielszniej przyznane.

Niemcy jednak nie chcą dotąd uznać słusznego

ści podziału tych ziem i ze wściekłością powstają przeciw niemu. Rodzi się pytanie, jakim prawem to czynią? Chyba prawem silniejszego, co byłoby w sprzeczności z oświadczeniami ich o zamiarach pokojowych.

Pomnik poległych w Alejach „Unter den Linden“

Berlin, 2 czerwca. (Hr). W Alejach „Unter den Linden“ na placu na którym dawniej mieściła się wartownia, przy której pełnił straż posterunek honorowy b. armii cesarskiej, odsłonięto dziś pomnik poświęcony pamięci poległych w czasie wojny światowej żołnierzy niemieckich.

Odsłonięcie pomnika miało charakter bardzo uroczysty. Brał w niem udział prezydent Rzeszy Hindenburg, kanclerz Brüning, pruski prezydent ministrów Braun, oraz członkowie rządu Rzeszy i rządu pruskiego.

Przemówienia wygłosili prezydent Hindenburg i premier pruski Braun. W czasie przemarszu oddziałów wojskowych zgromadzona na placu publiczność przeważnie nacjonalistyczna, wznosiła okrzyki „Heil“ podziwając oddziały hitlerowskie ukłonem przez podniesienie ręki w górę.

Ile warte są pokojowe zapewnienia min. Curtiusa?**Pokazali na zjeździe Stahlhelmu jego koledzy.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). W toku obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, w czasie dyskusji nad sprawozdaniem rządu polskiego w sprawach górnośląskich, dr Curtius poprosił o odroczenie dyskusji do sesji wrześniowej, gdyż, jak twierdził, nie zdążył zapoznać się z treścią sprawozdania polskiego.

Delegat rządu polskiego, min. Sokół, domagał się przyjęcia do wiadomości tego sprawozdania, podkreślając, że załatwienie spraw górnośląskich przyczyniłoby się znacznie do normalnego ułożenia stosunków na G. Śląsku, a odwołanie załatwienia mogłoby sytuację na tym terenie utrudnić.

Dr Curtius, upierając się przy odroczeniu załatwienia, zapewnił zgromadzonych meżów stanu, że strona niemiecka starać się będzie również o spokój i nie będzie — jak się u nas mówi — dmuchać w ogień (ins Feuer blasen).

Słowa te są cytatem ze stenograficznego protokołu obrad posiedzenia Rady Ligi Narodów w dniu 23 maja 1931 r.

W dniu 1 czerwca b. r., a więc w niepełna dwa tygodnie po wyrzeczeniu tego zapewnienia przez odpowiedzialnego członka rządu niemieckiego, odbył się we Wrocławiu zjazd organizacji „Stahlhelm“, na który prezydent Rzeszy Niemieckiej przysłał pozdrowienie telegraficzne „swoim towarzyszom broni“.

Na zjeździe tym przywódcy organizacji bojowej, dr Hoinka, pastor Roth i p. Seldte, wygłosili przemówienia, zapowiadające bojowy marsz zorganizowanych nacjonalistów niemieckich na Górny Śląsk, celem odebrania Polsce „tej odwiecznej niemieckiej ziemi“ (!!).

Po przemówieniach odbył się pochód 150.000 umundurowanych i uzbrojonych członków organizacji bojowej. Defiladę odbierali koledzy min. dra S. Curtiusa z rządu niemieckiego.

Woino zadał pytanie: W ciągu 10 dni obowiązują niemieckiego ministra spr. zagr. zapewnienie o „niedmuchiowaniu w ogień“.

Projekt nowych Austro-Węgier pod berłem Habsburgów.

Budapeszt, 2 czerwca. (Rg). Powstało tutaj nowe stronnictwo legitymistyczne, które ma nazwę dualistyczni legitymiści. Programem ich jest porozumienie z monarchistami w Austrii. Akcją tego nowego stronnictwa rozgrywać się będzie głównie na polu polityki zagranicznej, mianowicie rozpoczęli oni rokowania z monarchistami włoskimi i francuskimi, celem ucożliwienia powrotu na tron Habsburgów tak na Węgrzech, jakoteż i w Austrii.

Niemcy nie mogą liczyć na Anglię w dążeniu do rewizji planu Younga.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego“).

Paryż, 2 czerwca. (Bz). Olbrzymią sensację wywołuje we francuskich kołach politycznych niedyskrecja dyplomatycznego korespondenta londyńskiego „Daily Herald“, który towarzyszył min. Hendersonowi do Genewy i który już dzisiaj, przed konferencją w Chequers, oświadcza, jaką będzie odpowiedź rządu angielskiego na propozycje Niemiec, dotyczące rewizji planu Younga.

„Niewątpliwie — pisze korespondent dyplomatyczny urzędowego dziennika angielskiego — przedstawia Brüning i Curtius sytuację gospodarczą Niemiec, jako rozpaczliwą, ale Mac Donald i Henderson odpowiadają im, że sprawa takiej czy innej zmia-

ny planu Younga nie zależy wyłącznie od Anglii i Niemiec, ani też od Francji i Belgii, ale również — na to kładzie nacisk — od Włoch, od mniejszych wie-rzytelni i Stanów Zjednoczonych.

Ministrowie angielscy poradzą swoim kolegom niemieckim, aby ci zwrócili się do wszystkich zainteresowanych państw i z każdym uzgodnili poglądy na sprawę rewizji planu Younga.

Anglia sama znajduje się w trudnościach finansowych i ma zobowiązania, tak że nie może pomóc Niemcom, jakby oni sobie życzyli“.

Powyzsza wadomość uważana jest powszechnie

Groźby anonimowych wrogów Watykanu.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).
Rzym, 2 czerwca. (rg). Watykański sekretariat stanu otrzymał liczne anonimowe listy z obelgami i pogrozkami. M. in. grożą anonimowi pisarze, że podpalą pałac Watykanu.
Sekretariat stanu zażądał w ostatnich dniach ochrony policyjnej. Przyczółki mostowe ulic, które prowadzą do Watykanu obsadzone są silnymi oddziałami policyjnymi.
Mussolini zwołał wielką radę faszystowską na środę.

Trudności w ratowaniu „Credit-Anstaltu”

(Telefonem od naszego korespondenta).
Wiedeń, 2 czerwca. Dotychczasowe rokowania o pomoc dla „Credit-Anstaltu” nie dały jeszcze ostatecznego wyniku. Dotychczas nie wiadomo, czy zagranica zgodzi się na bezpośrednie udzielanie kredytów dla „Credit-Anstaltu”. Kapitałisci zagraniczni domagają się przede wszystkim dokładnego bilansu, który dopiero może dać podstawę do dalszych rokowań. Jak wiadomo, gwarancja, udzielona przez państwo austriackie dla wszystkich zobowiązań dla „Credit-Anstaltu” dana była właśnie w tem przekonaniu, że zagranica zdecyduje się na bezpośrednie udzielanie kredytów zachwianej instytucji.
„Credit-Anstalt” korzysta narazie z kredytów w Banku Emisyjnym austriackim, który ma zapewniony reeskont w Banku Wypłat Międzynarodowych, oraz w innych bankach emisyjnych Europy. Wedle ostatnich nadeszłych depesz z Nowego Jorku zdecydował się także Federal-Reserve Bank w Nowym Jorku na przyłączenie się do akcji pomocy dla austriackiego banku emisyjnego.

Austriacki bank emisyjny w najbliższym czasie ma podjąć rokowania w sprawie emisji austriackich bonów skarbowych na zagranicznych rynkach kapitałowych. Rzecznik banku francuski prof. Riest bada obecnie budżet austriacki oraz ogólną sytuację gospodarczą pod kątem widzenia możliwości przeprowadzenia operacji emisyjnych.

Na zaproszenie austriackiego banku biletowego przyjechał do Wiednia prof. Bruyn, komisarz rządowy banku emisyjnego Holandji, który przez pewien czas w myśl postanowień planu Dawesa był komisarzem Banku Rzeszy niemieckiej z ramienia państw wierzycielskich. Prof. Bruyn ma obiać stanowisko doradcy austriackiego banku biletowego. Przed swoim przyjazdem do Wiednia, odbył rozmowę z kierownikami Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei.

Wobec przedłużania się rokowań o kredyty zagraniczne dla „Credit-Anstaltu”, rząd austriacki widział się zmuszony przekazać „Credit-Anstaltowi” kwotę 100 milionów sztylingów, która miała służyć na przyjęcie nowych akcji „Credit-Anstaltu”.

Przekazanie tej sumy nastąpiło, choć ustawa w tej sprawie postanawiała, że ma ona nastąpić dopiero po ogłoszeniu dokładnego bilansu „Credit-Anstaltu”.

Groźne skutki przesilenia gabinetowego w Belgji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Bruksela, 2 czerwca. W dniu dzisiejszym mija 13-ty dzień przesilenia gabinetowego, a położenie w dalszym ciągu jest zupełnie niepewne. Nie jest wykluczone, że stan ten doprowadzi do rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów, co będzie realizacją dążeń grupy socjalistycznej.

Dotychczasowa większość rządowa, stworzona z katolików i liberalów, grozi mianowicie rozpadnięciem się, a to zarówno na tle coraz bardziej zaostrzającej się sprawy językowej, jak i kredytów wojskowych, które premier Jaspars, idąc po linii skrajnego odłamu partji katolickiej, zredukował bez zastępowania w tej sprawie opinii stronnictwa rządowych.

W tych warunkach dymisja ministra wojny Bovesse'a była czemś oczywistym, co atoli bezpośrednio wywołało przesilenie gabinetowe.

Czy powiedzie się misja Renkina co do sfornowania nowego gabinetu, jest rzeczą bardzo wątpliwą, gdyż bruździ również coraz bardziej kwestja flamandzka.

Jeżeli nastąpi rozwiązanie parlamentu i nowe wybory, będzie to triumf opozycji socjalistycznej a zwłaszcza Vanderveldego. Ponieważ zaś Renkin nie chce do tego dopuścić, więc woli raczej przeciągnąć przesilenie gabinetowe, niż stanąć przed izbą z nowo uformowanym gabinetem, który znowu zaraz może upaść.

Prez. Wilson został otruty przez przeciwników politycznych?

Tajemnice „Czarnego gabinetu amerykańskiego”

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Paryż, 2 czerwca (Bz). Niebawem wrazenie, a zarazem wielki skandal polityczny wywołała w Nowym Jorku publikacja książki majora Yardleya, który w czasie wojny światowej był kierownikiem biura tajnych szyfrów w Waszyngtonie. Książka majora Yardleya nosi tytuł „Czarny gabinet amerykański” i zawiera niesłychane rewelacje, dotyczące śmierci prezydenta Wilsona oraz stałego naruszania tajemnicy dyplomatycznej aż do r. 1929.

Według autora, miał być prezy-

dent Wilson zatruty przez swoich przeciwników politycznych, którzy posyłałi mu stałe dawki trucizny, działającej na dalszą metę. Podobno zaszczerpiono w ten sposób Wilsonowi mikroby influenzy, na którą prezydent zapadł w czasie pobytu we Francji.

Publikacja ta wywołała wielką polemikę. B. szef sztabu generalnego oświadczył, że re-

welacje Yardleya są niezgodne z prawdą.

Yardley podtrzymuje jednak w dalszym ciągu prawdziwość swoich danych i zaznacza, że do r. 1929 istniał w Waszyngtonie gabinet, który odszyfrowywał wszystkie depesze dyplomatyczne, wysyłane z Ameryki i w ten sposób wiedział o zamierach polityki światowej wszystkich państw.

Dopiero w r. 1929 „czarny gabinet” został zniesiony. Amerykański sekretarz stanu, tj. minister spraw zagranicznych, dementuje wiadomości Yardleya.

W Bielsku i Białej ruszyły wszystkie fabryki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko, 2 czerwca. (Kt). W dniu dzisiejszym wszystkie objęte dotychczas lokautem fabryki włókiennicze w Bielsku i Białej podjęły normalną pracę. Około 7 tysięcy strajkujących robo-

tników włókienniczych wróciło do swoich warsztatów. Na całym terenie starostw bielskiego i bialskiego panuje zupełny spokój.

Komunikacja autobusowa będzie utrzymana

Zapowiedź zmian w ustawie o podatku drogowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). P. min. robót publicznych gen. Norwid-Neugebauer przyjął delegację zarządu Związku Właścicieli autobusów. P. minister przyrzekł, że poczyni znaczne zmiany w dotychczasowych zasadach podatku drogowego w drodze zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o tym podatku.

Wobec tego należy się spodziewać, że dotych-

czasowe zaostrzenie stosunków w dziedzinie komunikacji autobusowej ustąpi i że do zapowiedzianego zawieszenia komunikacji już nie dojdzie.

Dowiadujemy się też, że oprócz postulatów właścicieli autobusów, mają być również uwzględnione dezideraty właścicieli drożek samochodowych.

Wielki plan budowy mieszkań zakładów ubezpieczeniowych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 2 czerwca. (A). Odbyło się posiedzenie Rady Stowarzyszenia budowlano-mieszkaniowego zakładów ubezpieczeń społecznych, na którym uchwalono wytyczne, na jakich wspomniane zakłady winny oprzeć wysokość czynszu w domach serji pierwszej. Zdecydowano też przystąpić do wynajmu mieszkań tej serji.

Budowa pierwszej serji w Warszawie będzie ukończona w sierpniu, a w pierwszych dniach września oddana do zamieszkania. Ogółem oddanych będzie w Warszawie 204 mieszkania (646 izb) dla urzędników, 221 mieszkań (375 izb) dla robotników.

Pierwsza serja budownictwa mieszkaniowego obejmują nadto Łódź, Poznań, Gdynię, Kraków, Lwów, Bydgoszcz i Sosnowiec o ogólnej liczbie

2.204 mieszkań, zawierających 4.944 izb, które powstają kosztem około 34.000.000 zł.

Budowa drugiej serji domów mieszkalnych rozpocznie się w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Będzinie, Gdyni i na Śląsku w początkach lipca. Przysporzy ona 4.500 izb, kosztem 26.500.000 zł.

Trzecia serja robót obejmie Warszawę, Łódź, Kraków, Lublin, Poznań, Bydgoszcz, Zagłębie Dąbrowskie i prawdopodobnie Wołyń i będzie wykonana kosztem około 34.000.000 zł.

W przyszłym roku nastąpi zaprojektowanie budowy domów czwartej serji, a rozpoczęcie odpowiednich robót nastąpiłoby w r. 1933. Cała akcja ma pochłonąć razem około 125.000.000 zł.

Zwycięstwo rządu w wyborach do parlamentu w Rumunji.

(Telegram własny „Il. Kurjera Codziennego”).

Bukareszt, 2 czerwca. (rg). Ostateczny wynik wyborów do parlamentu rumuńskiego, który jednak po dokonaniu definitywnych obliczeń może doznać pewnych małych zmian, przedstawia się następująco: Lista Unji narodowej (Stronnictwo rządowe) uzyskała 294 mandaty, w czem mieści się 80 liberalów i 12 Niemców.

Narodowa partja chłopska zdobyła 24 mandaty, stronnictwo liberalne Jerzego Bratianu 12, partja ludowa Averescu 11, węgierska partja narodowa 8, liga antysemita 9, partja chłopska dr Lupu 6, partja socjalistyczna 6, partja Stery 5, liga przeciw lichwie 5, żydowska partja narodowa 5.

W kołach politycznych zaznaczają, że rząd wyszedł z wyborów tylko ze stosunkowo małą

większością. Poza tem bardzo prawdopodobnem jest, że liberalowie, posiadający 80 mandatów, natychmiast po przeprowadzonych wyborach, wyłamią się z Unji narodowej i przejdą do obozu opozycji. Również Niemcy zastrzegli sobie jeszcze przed wyborami pełną polityczną swobodę działania. W takim razie w obozie rządowym pozostałoby tylko 200 posłów wobec przeszło 170 opozycji, co nastręczy rządowi poważne trudności w przeprowadzeniu ustaw o większem znaczeniu.

W kołach politycznych przypuszczają, że premier Jorga będzie zmuszony zaprosić do współpracy z rządem pewne odłamy opozycji, co oczywiście nie obejdzie się oifar.

B. minister amerykański skazany za przekupstwo.

(Chp) Z Nowego Jorku donoszą o sensacyjnym epilogu głośnej afery naftowej z czasów prezydenta Hardinga. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok na Alberta Halla, ministra spraw wewnętrz-

nych w gabinecie Hardinga, oskarżonego o masową korupcję rządowymi koncesjami naftowymi. Harding skazany został na rok więzienia i karę pieniężną w wysokości 100.000 dolarów.

Wielki sukces Kusocińskiego w Finlandji.

(Oryginalny telegram „Ilustr. Kurjera Codz.”).

Helsinki, 2 czerwca. (Ks). Późną nocą otrzymał od naszego znakomitego długodystansowca Kusocińskiego telegram, w którym donosi on o swoim zwycięstwie w biegu na trasie 5 km.

Przebieg tę Kusociński przeżył w rekordowym wprost czasie 15:01,4 przy niezbyt sprzyjających warunkach terenowych i atmosferycznych. Bieżnia bowiem wskutek długotrwałych desz-

czów była silnie rozmoknięta i podczas biegu dał silny wiatr.

Drugie miejsce zajął Kaila (Finlandja) w czasie 15:03,5, a trzeci przybył do mety Loukola w czasie 15:12,6.

Dla porównania przypominamy, że w ostatnią niedzielę mistrz świata Nurmi na tym samym dystansie osiągnął tylko 15:15.

Tenisowe mistrzostwa Lwowa.

Lwów, 2 czerwca. (Fk) Rozgrywane się tu od dwóch dni turnieje tenisowe o mistrzostwo miasta Lwowa wywołały znaczne zainteresowanie w kołach sportowych Lwowa, spotęgowane współudziałem zawodników węgierskich i arabskich. Z dotychczasowego przebiegu turnieju możemy nast. wyniki:

W grze pojedynczej panów: Hebda — Drapała 6:1, 6:0, Skot — Matuszewski 6:4, 6:3, Alski — Kuzyński 6:4, 6:0, Balas — Navratil 10:8, 6:3, Pokz I — Wollis 6:0, 6:1, Zichy — Zulfawski 6:4, 6:0, Polcz II — Zajac 6:0, 0:6, 6:1, Stahl — Cisner 6:0, 6:0.

W ćwierćfinale: Hebda — Skot 6:0, 6:0, Balas — Alski 7:5, 6:3, Polcz I — Zichy 6:4, 6:4, Stahl — Polcz II 6:4, 7:5.

W półfinale spotkają się: Hebda z Balasem oraz Polcz ze Stahlem.

Gra pojedyncza pań: ćwierćfinal: Dubieńska — Rechlińska 6:0, 6:1, Weleszczukówna — Szwedowa 6:1, 5:7, 6:2, Pozowska — Feiermanowa 6:1, 6:2, Orzechowska — Turtelbaumówna 6:3, 6:3. W półfinale grają Dubieńska — Weleszczukówna F. zowska — Orzechowska.

Gra podwójna mieszana, ćwierćfinal: Dubieńska, Zichy — Uminowiczówna, Kania 6:1, 6:0, Orzechowska, Navratil — Toloczowska, Kustanowicz 6:2, 6:3, Fozowska, Balas — Turtelbaumówna, Lampier 6:3, 6:1, Weleszczukówna, Hebda — Stoeckerówna, Andrzejewska 6:1, 6:1. W półfinale grają: Dubieńska, Zichy — Orzechowska, Navratil i Pozowska, Balas — Weleszczukówna, Hebda.

Gra podwójna panów: Hebda, Navratil — Zulfawski, Drapała 6:1, 6:3, Zichy, Balas — Kuchar, Stahl 6:3, 6:1.

Amerykańscy tenisści w Wiedniu.

Stanowczo Wiedeń, stolica maleńkiej Austrii, ma więcej szczęścia, niż Warszawa, stolica mocarstwowej Polski. Podczas gdy Warszawa nie może zdobyć ani jednej sławnej rakiety dla swoich turniejów, Wiedeń po kolei ogląda wszystkich tenisistów, którzy tylko mogą wnieść nieco zainteresowania do turnieju. Bawili więc w Wiedniu Cochet ze swym uczniem Merliem, bawili szereg doskonałych tenisistów włoskich i czeskich, obecnie zaś przejeżdżają Amerykanie, następcy wielkiego Tildena, aby rozegrać mecz z reprezentacją Wiednia. Stany Zjednoczone będą reprezentowane przez mistrzów Francji w dublu Lotta i Van Ryna. Rozegrają oni cztery spotkania w singlu i jedno w dublu.

Spotkania rozpoczynają się w piątek, a zakończą się w niedzielę. Skład drużyny austriackiej jeszcze nieustalony.

Pierwsze wyniki walk na szable.

Wiedeń, 2 czerwca. (rg). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w ramach międzynarodowych zawodów szermierzów mistrzostwo Europy walki na szable, które daly następujące wyniki:

Polska-Holandja 9:3, Austria-Polska 9:7, Austria-Holandja 8:8, wygrywa Austria dzięki lepszej punktacji 23:19, Węgry-Grecja 11:0, Czechosłowacja-Anglia 12:4, Czechosłowacja-Grecja 12:4, Włochy-Anglia 9:1. Jutro dalszy ciąg spotkań na szable.

Kronika telegraficzna.

(Hr) MIN. SKARBU JAN PIŁSUDSKI z powodu objęcia teki ministra skarbu, zgłosił rezygnację z mandatu radnego miasta Wilna.

(A) AMBASADOR FRANCJI LAROCHE został w dniu 2 bm. przyjęty kolejno przez min. Zaleskiego, a następnie przez min. Reckę.

(A) WICEWOJEWODOWIE POZNAŃSKI I STANISŁAWOWSKI. Do podanej wczoraj przez nas wiadomości o zmianach na stanowiskach wicewojewodów w Poznaniu i Stanisławowie, wkładła się pomyłka. Stanowisko wicewojewody stanisławowskiego dotąd nieobsadzone z powodu braku etatu, objąć ma p. Żbikowski. Stanowisko wicewojewody w Poznaniu objąć ma p. Kaucki, dotychczasowy wicewojewoda kielecki.

(A) DR ZYGMUNT HOFMOKL OSTROWSKI SKREŚLONY Z LISTY OBROŃCÓW WOJSKOWYCH. Dowiadujemy się, że dr Zygmunt Hofmokl-Ostrowski skreślony został z listy obrońców wojskowych. Konsekwencją skreślenia tego jest niemożliwość stawiania dr Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego w charakterze strony przed sądami wojskowymi.

(PAT) FILHARMONJA W ZAGRZEBIU ZAPROSILA DRYGENTA FITELBERGA do dyrygowania koncertem symfonicznym, poświęconym wyłącznie muzyce polskiej. Koncert odbędzie się 11 czerwca. Na program złożą się: Karłowicz-Fitelberg: „Epizod na maskaradzie”, Szymanowski — „Harnasie”, dalej Jerzy Fitelberg koncert na orkiestrę smyczkową i Stanisław Wiechowicz scherzo symfoniczne.

(PAT) KATASTROFA AUTOBUSOWA. Autobus, jadący z Ostrowia Wlkp., chcąc wyminąć wóz, wpadł do rowu i uległ rozbiciu. Samochodem jechało 16 osób, 5 z nich odniosło ciężkie rany, pozostali zaś pasażerowie ulegli lżejszym obrażeniom.

▲ ▲ ▲
NAJ
▼ ▼ ▼
TĘCZA
KRAKÓW

solidniejsza
poważniejsza
pewniejsza
lepsza a tem samem
tańsza

PRALNIA
FARBIARNIA
PLISOWNIA

2518k

Uniwersytet Politechn. w Paryżu

20-ty rok. Stud. Inż. (2-let.) In Absentia. (Koresp.) Wydz. Samochod. Lotn. Elektr. Zel.-Bet. Ogrz.-Centr. Stud. w jęz. franc. i niem., możl. skróć, studi. dla kandyd. posiad. wiad. specj. Regl. i progr. Sekret. General. dept. L. K. C. U. P. P. 39 Rue Hallé, Paris.

na piątek, dnia 5 czerwca 1931.

1945: Kom. i muzyka
Katowice (408.1) Godz. 9.55: Trasm. z Pragi czesk.
godz. 11.58: Sygnał czasu, hejnał krak., godz. 12.10:
Płyty gramof., godz. 13.10: Kom. meteor. godz. 14.50:
Kom. gosp. z Warszawy, godz. 15.10: Kom. Polsk.
Zw. Zrzecz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P., godz. 15.25:
Odczyt z Warszawy, godz. 15.45: Intermezzo muz.,
godz. 16: Audycja dla dzieci starszych, godz. 16.15:
Kasek krótkofalow. z Warszawy, godz. 16.25: Płyty
gramof., godz. 16.50: Lekcja franc., godz. 17.10: Płyty
gramof., godz. 17.35: Odczyt z Krakowa, godz. 18:
Recital fort. prof. Jb. Drzewieckiego, godz. 19: Codz.
cicheńk powiesciowy, godz. 19.15: Program na dzień
nast., kom. T. P., przegląd widowisk, godz. 19.30:
Prof. dr K. Simm „Czy są społeczeństwa zwierzęce?”
godz. 19.55: Kom. sport., godz. 20.15: Koncert z War-
szawy, godz. 22: Feli. z Warszawy, godz. 22.20: Płyty
gramof., godz. 22.45: Kom. meteor. i program na so-
botę, godz. 23: Skrzynka pocztowa w języku franc.

(M) RAZONY ŚMIERTELNE PRĄDEM. Weze-
rzał na drodze między kościołem garnizonowym i cy-
tadelą zerwał się przewód elektryczny. Przechodzą-
cy w tym czasie 14-letni chłopiec Roman Walter
chwyłszy za drut, aby go usunąć z drogi i doznał c-
wałnego porażenia prądem. Po przewiezieniu d-
czki z szpitala miejskiego, Walter zmarł.

Niemcy

O godz. 20.30 p. Prezydent spożył w ścisłym

Dziś, jako reprezentanci najwyższych władz i instytucyj państwowych, stają na tym terenie, który ongi przed laty nasiąknął ich ofiarną krwią.

Pertinax kończy twierdzeniem, że pierwszym skutkiem odroczenia sprawy górnośląskiej przez min. Hendersona w Genewie, była manifestacja Stahlhelmu we Wrocławiu.

W związku z tem zwraca też uwagę wstrze-
mieźliwość tutejszej sowieckiej misji handlowej
w udzielaniu zamówień fabrykom niemieckim
mimo ustalonego dnia 14 kwietnia br. planu tych
zamówień. Wskazywałoby to na to, iż sfery so-
wieckie liczą się z możliwością uzyskania kredy-

Jak się dalej powiada, głównym moim celem staraniom sowieckim o nawiązanie politycznych kontaktów z Francją, jest przede wszystkim chęć zdyskontowania na rynku francuskim pewnej ilości weksli sowieckich. Weksle te zaopatrzone były niemieckim, przedłożone zostały ostatnio do eskontu niektórym bankom francuskim, lecz na polecenie Quai d'Orsay nie zostały zdyskontowane.

stwowo-narodowym, uważają we Lwowie za
signum temporis.

W czasie akademiji wygłosi m. in. przemówie-
nie ks. biskup Buczko, znany delegat do Rzy-
mu ze skargami na rząd polski.

W pierwszym piśmie czytamy:
„Ojciec św. polecił mi powiadomić W. Ek
że on z pilną uwagą ducha i ze szczer
smutkiem przeczytał wiadomości o tym

W piśmie od Kongregacji czytamy:

„Może zapewne W. Eks. i innych biskupów „Galicii“ (!!), że cała święta Kongregacja bez wyjątku współczuje z Waszym bólem, a szczególnie przyłącza się do modlitw, ufając, że Bóg prędko uwienyży naszą dobrą sprawę, którą św. Kongregacja stara się i będzie się starała załatwić i nie zaniedba żadnej drogi, ażeby zaradzić złu w jej najkrótszy sposób“.

NOWE KSIĄŻKI

Miesięczny przegląd NOWOŚCI, otrzymanych na skład główny przez
DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ S. A. w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8. Konto w P.K.O. 2290.

Jeżeli nie znajdziecie ich w miejscowych księgarniach — piszcie do nas.

CZASOPISMA. DZIELA ZBIOROWE.

- Federacja. Czasopismo Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.* Rok III, Nr. 3, marzec 1931 Str. 120. 2.00
- Kosmetyka i higiena.* Miesięcznik poświęcony sprawie pielęgnacji urody i zdrowia. Nr. 1—5. 1.10
- Kwartalnik Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Kolonialnego oraz Przegląd Emigracyjny,* tom III i IV (za kwartał III i IV) 1930 r. str. 337. 20.00
- Tom I (za kwartał I) 1931 r. str. 419. 10.00
- Myśl Karaimska.* Ilustrowane czasopismo naukowe, literackie, społeczne. Tom II, marzec 1931 r., z t. III—IV. str. 82. 5.00
- Pamiętnik Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie 1920—30* opracował E. Kozikowski. Str. 238. 10.00
- Polska Flota Narodowa.* Organ Stołecznego Komitetu Floty Narodowej. Rok I, Nr. 5—6 1931. Str. 32. 2.00
- Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych,* pod redakcją prof. Fr. Bujaka i prof. J. Rutkowskiego. Tom I, r. 1931 Str. XV+388. 15.00
- Wiedza i życie.* Miesięcznik poświęcony popularyzacji wiedzy. Rok VI, 4.00
- kwiecień 1931. Str. 273—352. 2.50
- Zręb.* Kwartalnik, poświęcony zagadnieniom wychowania obywateli. Tom. V. Zima 1931. Rok II. Str. 140. 6.00

FILIZOFIA.

- Tatarkiewicz Wł.* Historia filozofii. T. I. Filozofia starożytna i średniowieczna. T. II. Filozofia nowożytna. Str. 400+315. 36.00

NAUKI PRZYRODNICZE.

- Chemiczny Instytut Badawczy.* Praca informacyjna. Str. 24. —.80
- Tuz St.* Rośliny owadożerne Polski, z 22 oryginalnymi rys. w tekście. Str. 98. 2.50

HISTORIA LITERATURY. KRYTYKA. SZTUKA.

- Badecki K.* Polska komedia rybałtowska. Pierwsze zbiorowe i krytyczne wydanie. Str. XXII+802. 52.00
- Borowy W.* Od Kochanowskiego do Staffa. Antologia liryki polskiej. Ułożył . . . Str. XL+378. 12.00
- Brückner Al.* Legendy i fakty. Szkice z dziejów literatury. Str. 59. 6.00
- Hulewicz W.* Polski Faust. Rzecz o nowych polskich przekładach o sposobach tłumaczenia i o polemice dookólnej. 3.60
- Rilke R. M.* Auguste Rodin. Z 15-go wyd. przełożył Olwid. Z ryc. w opr. 7.00
- Valéry P.* Dusza i ciało. Przeł. i wstępem opatrzył W. Hulewicz. 1.50

HISTORIA. WOJSKOWOŚĆ.

- Chłędowski K.* Rzym. Ludzie baroku. Str. 640. 30.00
- Mielżyński M. (Nowina Doliwa).* Wspomnienia i przyczynki do historii III-go powstania górnośląskiego. Str. 307. 12.00
- Obertński Z. N.* Pontifical arcybisk. Iwonskiego Jana Rzeszowskiego w Bibliotece kapitulnej w Gnieźnie. Str. 370. 90.00
- Rocznik Łódzki,* poświęcony historii Łodzi i okolicy. Wydawnictwo Akt Dawnych m. Łodzi. Tom I. 1928. Str. 440 i wiele rycin. 42.00
- Rosset E.* Łódź, miasto pracy. Monografia ilustr. 3.00
- Zajęzowski St.* Dzieje Litwy pogańskiej do 1886 r. Str. 77. 3.00

PRAWO I NAUKI SPOŁECZNE.

- Fenichel Z. dr.* Zarys polskiego prawa robotniczego z uwzględnieniem prawa zagranicznego oraz tekstem polskich ustaw. Str. 337. 10.00
- Grynstejn J. i Kerner J.* Przepisy o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich wraz z ustawami, rozporządzeniami, okólnikami i reskryptami związkowymi oraz orzecznictwem sądownym. Str. XVI+218. 8.00
- Hefter F. dr.* Najnowsza ustawa kahalna. Rozporz. z dn. 24. X. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 592 i 593) objaśnił Str. 48+56. 2.00
- Kiperman I.* Kodeks postępowania karnego. Wykład w formie pytań i odpowiedzi alfabetycznie oprac. Str. 636. 12.00

- Kodeks postępowania cywilnego,* obowiązujący od dn. 1. I. 1933 r. na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy wprowadzające. Skorowidz. Str. 195. 3.00
- Kronski Al.* Kodeks sądów polubownych. Komentarze, ustawy obowiązujące w b. Zaborze rosyjskim, pruskim i aust. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Postanowienia szczególne o stałych sądach polubownych i urzędach rozjemczych. Konwencja międzynarodowa o sądach polubownych. Kodeks postępowania cywilnego i motywy komisji kodyfikacyjnej. Str. 94. 5.00
- Krzczkowski K.* Rozwój ubezpieczeń publicznych w Polsce. Str. 527. 25.00
- Nowa ustawa emerytalna* z dnia 25. III. 1931 r. funkcjonariuszów państwowych i wojskowych. (Kieszonkowa Biblioteka Ustaw Nr 1). Str. 50. 1.50
- Rappé W. E. dr.* Reforma rolna a publicznoprawne ograniczenie własności ziemskiej fundacji. Studium z porównawczego prawa administracyjnego. Str. 136. 6.00
- Taubenschlag G. dr.* Polskie prawo karno-administracyjne. Wyd. II, przerobione. 15.00
- Witkowski J.* Ustalenie dochodu podatkowego w przedsiębiorstwach, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, w myśl Ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. R. P. z 1925 r. Nr. 58, poz. 411) Str. 38. 2.50

POLITYKA. PUBLICYSTYKA.

- Bagiński H.* Wolność Polski na morzu Str. 96. 2.00
- Chazan S. dr.* Socjalizm jego ideologia i urzeczywistnienie. 1.00
- Drogoszewski A.* Pozytywizm polski. Str. 68. 1.50
- Krishnamurti J.* Przemówienia. Rok I. zt. III — kwiecień 1931. Str. 56. 5.00
- Piłsudski J.* Pisma — mowy — rozkazy. Wydanie zbiorowe prac dotychczas drukami ogłoszonych. Tom IV. Str. V+470+LXXII. Opr. pl. 16.00
- Posner-Szczepiński.* Dokąd? Rzecz o ideologii społecznej. Str. 83. 1.80
- Sikorski Wł. gen.* Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej. Str. 273. 12.00

POWIEŚCI I POEZJE.

- Armandy A. Fatum.* Powieść. Tłum. Z. Koskova. Str. 240. 5.00
- Bandrowski-Kaden J.* Pióro, miłość i kobieta. Str. 177. 5.00
- Baroja P.* Perwersyjna zmysłowość. Przełożył i wstępem opatrzył Dr E. Boyé. Str. 292. 8.00
- Belmont Leo.* Mojżesz współczesny. Powieść-studjum. T. I. Rozdroże Teodora Herza. 12.00
- T. II. Fata morgana państwa żydowskiego. 12.00
- Curwood J. O.* Na końcu świata. Przełożył J. Marlicz. Str. 214. 5.00
- Dell E. M.* Lampa w pustyni. Przełożył J. Buchholtzowej. Str. 320. 9.00
- Drago Sinclair H.* Zew ciała (Call of the Flesh). Przełożył J. Zawisza-Krasuckiej Str. 154. 1.90
- Flukowski St.* Pada deszcz. Powieść. (Biblioteka Kwadręgi) Str. 241. 6.00
- France A.* Manekin trzcinowy. Przełożył J. Stena. Str. 220. 5.50
- Heller Fr.* Żółta i zielona nić. Przełożył Meb. Str. 228. 5.00
- Heyermans H.* Tajemnica wozu sypialnego. Przełożyła O. Ziemilska. Str. 211. 2.00
- Homera Odyseja.* Z greckiego przełożył i przedmową poprzędził J. Wittlin. Rzecz o Homerze napisał R. Ganszyniec. Wyd. II. Str. 477. 14.00
- Jaroszyńska H.* Prawo pogranicza. Powieść. Str. 252. 2.90
- Kallinikow I.* Mniś i kobiety. Tom II. Przełożył J. Mańskiego. Str. 319. 10.00
- Lange A.* Malcewski i kilka erotyków. Przygotował do druku i opatrzył przypisami A. Tom Str. 126. 4.00
- Locke W. J.* Zbliża i zdaleka. Przełożył R. Centnerszwerowej. Str. 126. 6.00
- Lawrence B.* Drzeworyt. Powieść. Przełożył H. Winawerowej. Str. 211. 5.00
- Luczyńska M.* Nad otchłanią. Powieść w 2 tomach. Str. 100+185. 4.00
- Sen o szczęściu. Powieść. Str. 130. 2.90

- Mażuranić I.* Śmierć Smail-Agi Cengića. Bibl. Jugosłowiańska. T. I. Przeł. An. Bogusławski. Str. 61. 3.00
- Mühlen H.* Koniec i początek. Przełożył I. Tuwima. Wstęp St. Napierskiego. Str. 268. 7.00
- Munkepunkte.* 1000% Janningsa. Przełożył M. Szczęsnego. Str. 170. 4.50
- Niemirska I. Bal.* Powieść współczesna. Przełożył M. Marwińskiej. Str. 112. 2.90
- Ossendowski F. A.* Zwierzyńiec. Z 8 ilustr. T. Rojana. Str. 213. 10.00
- Peiper T.* Na przykład. Poemat aktualny. Str. 36. 3.00
- Remarque E. M.* Droga powrotna. Przełożył L. Szczepański. Str. 275. 8.00
- Rilke R. M.* Księga obrazów. 65 wierszy w przekł. W. Hulewicza. 4.00
- Malte. Pamiętniki Malte-Lanrids'a. 9.00
- Powiastki o Panu Bogu. Dorosłym dla dzieci opowiedział. Tłumaczyli M. Czabanówna i W. Hulewicz. 7.00
- Rodiewicz M.* Dewajtis. Powieść współczesna. Wyd. X. Pisma tom I. Str. 329. 7.00
- Florjan z Wielkiej Hłuszy. Powieść. Wydanie zbiorowe, tom XXXV. Str. 240. 7.00
- Straszny dziadunio. Powieść. Wyd. VII. Pisma, tom XIV. Str. 225. 7.00
- Roth J. Hiob.* Powieść o człowieku prostym. Przełożył J. Wittlin. Str. 241. 7.00
- Rybicki K.* (Jeniec z Dänholm). Księżanka Zocha. Powieść z życia włościan księstwa Łowickiego. Str. 264. 4.00
- Rzewnicki J.* Bohaterowi. 2.50
- Szumilski P.* Historia Romana K. i inne opowiadania. Str. 132. 3.80
- Umiastowski R.* Ludzie przestworza. Wojna w powietrzu. Opowieści lotnicze. Z pamiętników i dokumentów wybrał. 10.00
- Str. XV+412. 10.00
- Wróblewski-Odrowąż A. Dr.* Mydłek. Powieść współczesna. Str. 251. 10.00
- Zarzycka I.* Kłamstwo. Powieść. Str. 158. 2.00
- Zevaco M.* Krwawa królowa. Powieść historyczna. Przeł. J. Mściwoj. Str. 256. 6.00
- Tajemnica wieży. Powieść historyczna. Przełożył J. Mściwoj. Str. 237. 6.00
- Z mego dzienniczka. Pogawędki z narzeczoną. Wyd. M. G. K. K. Str. 37. 2.50

KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

- Andersen H. C.* Baśnie. Tom IV wydania zbiorowego. Str. 249. 5.00
- Baccini J.* Pamiętnik kurczątka. Przełożył z włosk. M. J. Oleksińskiej. 2 ryc. St. Matusiaka. W opr. 8.00
- Bilis J.* Walusiowe szczęście. Opowiadanie dla młodszych dzieci z ilustracjami. Str. 62. 1.50
- Hohendlingersówna H.* (Ciocia Hala), Antek Zawalidroga. Z ryc. J. Piekarskiej. Str. 24. 2.00
- Chorągiewka na dachu. Okładka i ilustracje M. Krügerówny. B. K. R. No. 103. Str. 130. Karton. 1.50
- Łoś St.* Strażnica. Powieść. (Biblioteka Iskier No. 36). Str. 168. Karton. 6.00
- Maykowski St.* Śpiew o wydrze. 2 ryc. St. Matusiaka. W opr. 8.50
- Ogan Saint C.* Uwieszone w kwadratowej wieży. Powieść dla młodzieży. Przełożyła H. Bokserówna. B. T. No. 6. Str. 127. Karton. 1.50
- Przybylski S.* Nowe baśni z 1001 nocy dla dzieci i młodzi. Z ryc. A. Gramatyka-Ostrowskiej. W opr. 6.00
- Siebie J.* Opowiadania z Sianek Górnych, tom I—II. Przetłumaczyła S. Rawska. Okładka i ilustracje J. Przeradzkiej. B. K. B. No. 103-104. Str. 93+106. 3.00
- Sieroszewski W.* Rajki. Wyd. ilustr. Stron. 224. — Opr. pl. 10.00
- Wilk żelazny. Wydanie trzecie. Z ryc. Str. 266. Opr. pl. 10.00
- Turońska R.* Wujaszek z Ameryki. Okładka i ilustracje M. Mikiewiczówny. B. K. R. No. 104. Str. 94. Karton. 1.50

WYCHOWANIE I SZKOLNICTWO.

- Krzowski P.* Szkoła jednolita. Zarys o stroju szkolnictwa w Polsce. Str. 22. 1.00

- Well.* Dobre wychowanie na codzień. Str. 225. 10.00
- Lewandowski H.* Szkolnictwo polskie w Niemczech i Prusach Wschod. Str. 32. 1.65
- Nawroczyński B.* Uczeń i klasa. Zagadnienia pedagogiczne, związane z nauczaniem i organizowaniem klasy szkolnej. Wydanie II, poprawione i uzupełnione. Str. 392. 12.80
- Szkolne schroniska noclegowe.* Rok. 1931. Informator V. Str. 104. 1.00

KSIAŻKI SZKOLNE.

- Małanowicz J.* Zasady geometrii wykreślnej. Podręcznik dla szkół technicznych i zawodowych. Drugie wydanie pośmiertne Rzutów geometrycznych, uzupełnione przez K. Kolarzewskiego. Str. VII+78. 6.50
- Cezak J. St.* Geografia gospodarcza wraz ze statystyką życia współczesnego. Wyd. III powiększone, 408 str., 100 map i wykresów. W opr. 6.80
- Turno L.* Czytanka esperanckie. Anektaro. Z wyjaśnieniami i podaniem słówek w językach franc., ang., niem. i polsk. Str. 64. 1.50

TECHNIKA. RZEMIOSŁA.

- Czczott T.* Przeróbka mechaniczna użytecznych ciał kopalnych. Część I, tom II. Wzbogacanie. Str. XV+214. 20.00
- Obniżenie kosztów budowy rozwiązaniem sprawy mieszkaniowej.* Praca zbiorowa. Str. 167. 4.00
- Srokowski K.* Cennik budowlany. Analiza robocizny i materiałów, kalkulacja cen do kosztorysów, rachunków. Str. VI+210. 12.00

MEDYCYNĄ. WETERYNARJA.

- Świtalska J. dr.* Kosmetyka i higiena dziecka. Z wieloma ryc. 10.00
- Kosmetyka życia codziennego. Z wiel. rycinami. 6.00

ROLNICTWO. OGRODNICTWO. HODOWLA.

- Ciborowski T. ks.* Jak hodować pszczoły, by dawały dużo miodu. 23 rysunki w tekście. Stron 60. 1.00
- Praca w pasiece. Ze 157 ryc. 7.00
- Pszczoły, czyli nauka o pszczelach życia i naturze. Ze 124 rys. 7.00
- Ul warszawski i jego budowa i zaopatrzenie. Z 24 rys. —.35
- Röhrenschef St.* 12 miesięcy w pasiece. Najlepszy podręcznik pszczelnictwa. Wyd. nowe, z 196 ryc. 7.50

SPORT. WYCHOWANIE FIZYCZNE.

- Kuchar Wł. i Stahl Z.* Tenis. Podręcznik z ryc. Wyd. II. Str. 140. 3.00
- Państwowa Odnaka Sportowa.* Rozporządzenia i regulamin. Bibl. Sport. Nr. 19. Str. 32. 2.00
- Piasecki E. dr.* Zarys teorii wychowania fizycznego. Cz. I. Ogólna. Cz. II. Szczegółowa. Str. 404. 20.00
- Szydłowski-Lubicz, kpt. dr. i Mierzejewski kpt.* Zabawy i gry ruchowe dla wojska i stowarzyszeń p. w. Wyd. II. Str. 54. 1.50
- Szymczyk Fr.* Kolarstwo. Turystyka — Tor — Szosa. Bibl. Sportowa Nr. 18. Str. 143. 2.00

RÓŻNE.

- Minjatury.* (Małeńkie książeczki w ozdobnie złożonych oprawkach). Cena każdego tomiku 1.50 zł.
- Dotychczas wyszły:
- Berent W.* Bachanalia.
- Brzozowski St.* Myśli i wskazania.
- Boyé E.* Fraszki polskie XVI wieku.
- Goethe J. W.* Sentencje w rymach i prozie.
- Glinka K.* Greckie epigramaty erotyczne.
- Ostrowski-Naumoff.* 200 paradoksów.
- J. Myśli o wychowaniu.
- Pascoli G.* Ostatnia podróż.
- Piłsudski J.* Myśli.
- Staff.* Chrystus i nędza.
- Tagore R.* O kobiecie.
- Co to jest sztuka?
- Moja szkoła.
- Verlaine.* Elegje. Przeł. Boy.
- Wilde O.* Ballada o więzieniu w Reading.
- Paradoksy i Bons Mots.

Nowe dzieło

TADEUSZA MICIŃSKIEGO LUCYFER

Zawiera powieść pt. **IMENÉ, MENÉ, THEKEL, UPHARISIM** i poemat „NIEDOKONANY”.

Wydanie pośmiertne z przedmowami
**ARTURA GÓRSKIEGO
 i CZ. LATAWCA.**

Str. LX i 280. — Zł. 9.—.

WYDAWNICTWO
 DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ.

Na nagrody pilności.

WYDAWNICTWA DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ
 ZATWIERDZONE

PRZEZ MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

DO BIBLIOTEK SZKOLNYCH

- Conrad Joseph.* KORSARZ. Wyd. II. zł. 7.40, w ozd. opr. zł. 10.40.
- MIEDZY ŁADEM A MORZEM. Wyd. II. zł. 7.—, w opr. 10.—
- MŁODOŚĆ. JADRO CIEMNOŚCI. 6.—, w opr. 9.—
- NOSTROMO. Powieść z wybrzeża morskigo, 2 tomy 18.—, w opr. 24.—
- OCALENIE. Powieść w 2 tomach, 15.—, w opr. 21.—
- OPOWIEŚCI ZASŁYSZANE, zł. 4.—, w ozd. opr. 7.—
- MURZYN Z ZAŁOGI „NARCYZA”. Wyd. II. zł. 6.—, w ozd. opr. 9.—
- SZALEŃSTWO ALMAYERA. Wyd. III. 8.—, w opr. 11.—
- TAJFUN. Wyd. II. zł. 3.80, w ozd. opr. 6.80
- WSRÓD PRĄDÓW, zł. 6.—, w ozd. opr. 9.—
- ZWYCIĘSTWO. Wyd. II. 2 tomy. 15.—, w opr. 21.—
- Górski Ar.* GLOSSY O LUDZIACH I IDEACH 10.—
- Kozicka-Dunin M.* BURZA OD WSCHODU. Wyd. II, z ryc. 7.—
- Przyborowski W.* CHROBRY. Powieść hist dla młodz. z ryc. A. Gawińskiego, w ozd. opr. 7.50
- GROM MACIEJOWICKI. Pow. hist. dla młodzieży z ryc. A. Batowskiego, w ozd. opr. 7.50
- MŁODY KONFEDERAT BARSKI. Pow. hist. dla młodz. z ryc. J. Ryszkiewicza w ozd. opr. 7.50
- OLSZYŃKA GROCHOWSKA. Pow. z czasów powstania listop. z ryc. K. Sopoćki w ozd. opr. 7.50
- Zaborowski St.* W SERCU KNIĘI. Opowiadania myśliwskie. Wyd. II. zł. 7.20, w ozd. opr. 10.20.
- Zakrzewska H.* DZIECI LWOWA. Wyd. VII, z ryc. 7.50.
- Zmichowska N.* POGANKA. Powieść przy kominkowym ogniu opowiadania. zł. 3.—
- KSIAŻKI TE POWINNY BYĆ WE WSZYSTKICH BIBLIOTEKACH SZKOLNYCH I DOMOWYCH.

NOWA POWIEŚĆ

WACŁAWA GĄSIOROWSKIEGO

MIŁOŚĆ KRÓLEWICZA

(Młodość Pułaskiego)

Ciesz się olbrzymiem powodzeniem

Zadajcie w księgarniach i czytelnich.

Str. 424 — Zł. 12.—

WYDAWNICTWO
 DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ

FRYDERYK HOPPEN
Skład broni i amunicji
KATOWICE
ul. Kościuszki L. 35.
Dobre warunki.
II. cenniki wysyłam po nadesłaniu 50 gr. w znaczku

Sensacy na nowość dla P. T. Palaczy
Kilka set sztuk papierosów na godzinę wyrabia każdy posiadacz nowoczesnego, patentowanego aparatu do domowego użytku. Wymiar aparatu: 37x12x18 cm. — Cena z przesyłką zł. 40. — Przy zamówieniu należy określić typ cyl. naprzekład: Herbowa — Morwian — No. 2. Fantazyjne i t. p.
FR. BUDNICKI — WARSZAWA, SKRZ. POCZT. 279.
Konto czek. w P. K. O. 7889. 2531k

Przyjdź dziś! Natychmiast!

Psycho-Gratolog Szyller-Skolnik (autor prac naukowych) określa charakter, zdolności i przeznaczenie. Słynne medium M. le Evisny. Rara w transie odgaduje imiona nazwiska, wyszczególnia najważniejsze fakty życia. Jeżeli wolisz — napisz natychmiast rok i miesiąc urodzenia — otrzymasz próbny analizę charakteru darmo.

Na koszt pocztowe załączyc 75 gr. (znaczkę pocztową). Psycho-Gratolog Szyller-Skolnik, Warszawa, Nowowiejska 32-6. Przyjeżdża osobnie płatne cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop, odpowiedź słynnego medium Evisny-Rara zł. 8. — Niniejsze ogłoszenie załączyc. Uwaga! Od 1-go lipca nowy adres: Żółwa 47. m. 2. 2570k

Mężczyźni

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrot kosztów przesyłki bezpłatnie książkę o m. im. sensacyjnym wypalisku „HEUREKA“. Adres: **ARTUR INDIG, Cluj, Rumunia, ul. Universitate Nr. 1. 301.** 2006k

TO JEDYNY NAJLEPSZY NOŻYK DO GOLENI.

SWING SPECIAL
SANDVIKEN SWEDEN

Magistrat w Makowie Podhal. w dniu 12-go czerwca 1931 r. o godz. 1-szej po południu sprzeda przez

Publiczną licytację

około 500 m² drzewa stojącego w lesie „pod Chłapkami“ z c. loco las przy pniu.
Wadium płatne gotówką 1000 złotych.
Oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy w Magistracie do wyz. podanego terminu.
Warunki licytacyjne do wglądu w Magistracie. 2533k

CHOROBY
stawów, nerwów, kobiece, objawy starości — leczy

Bad Landeck
na Śląsku
Kuracje radjowe i ciepłowe
Kąpiele mułowe — kuracje ryczałtowe.
Informacje i prospekty:
STÄDT. BADEVERWALTUNG
i biura podróży.

Kierownictwo przebudowy gmachu państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. ogłasza

PRZETARG
na dokończenie przebudowy południowego skrzydła Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej 8/5.
Termin składania i otwarcia ofert upływa 12-go czerwca 1931 roku o godzinie 12-tej.
Wadium w wysokości 3% oferowanej kwoty w gotówce należy składać do Centralnej Kasy Państwowej, zaś w papierach wartościowych wg. wymogów okólnika M. S. Skarbu z 10. IX. 1927 roku do Kasy Kierownictwa Budowy.
Koszty i warunki przetargu są do nabycia po cenie kosztów własnych w biurze Kierownictwa Budowy przy ul. Myśliwieckiej 8/5, tam również są wyłożone do podpisania warunki budowy ogólne i szczegółowe.
2521k Kierownik budowy: Inż. M. Dudryk.

Dyrektor handlowy

dobry organizator, władający językiem polskim i niemieckim, o szerokich poglądach i bogatą praktyką handlową, dla poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego w Poznaniu od 1 lipca b. r. na stałą posadę poszukiwany.

Szczegółowe oferty z fotografią, podaniem referencji oraz warunków uprasza się skierować pod „Dyrektor“ do Par, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11. 2520k

Sprzedaz

MOTORKI do rowerów L. H. P. Model 1931. Gwarantowane, ekonomiczne „Kempisty Company“ — Warszawa, Marszałkowska 41. 728W

PLOMBY do skrzyń, półfabrykaty dla przemysłu dostarcza „Stancowina“ Kraków, Jagiellońska 14, telefon 158-17. 7900k

„STEYR“ 6-osobowy, 45 HP, typ V w bardzo dobrym stanie po gruntownym remoncie sprzedaje — Lankosz, Kraków, Rynek 46. 7908k

KILIMY artystyczne — dywany, pasyki łowickie poleca najtaniej Wytwórnia „Koblerze“ Kraków, Podwale 8. Także na raty. Telefon 13169. 6730k

OKAZJA! Sprzedamy w Kongresówce kolonję 35-morgową z ośrodkiem, całkowicie obsianą, 3 konie, 8 krowy, dom mieszkalny nowy, 3 stajnie, pod gontem, inwentarz martwy. Piękne położenie nad jeziorem, las, łąka. — Cena 24.000 zł. do wpłaty 16.740 zł., reszta na 30 lat na 7% rocznie. T.wo Ziemia i Dom Warszawa Wilcza 12 Warszawa. 782W

DOMEK 3/4 morgi ogrodu miejsce do budowy sprzedam. Pretki Poznań — Leonarda 18 c. 397P

RABKA — Zdrój. Dom drewniany 2 pokoje kuchnia, 3 km. od Zdroju za 3.000 zł. do sprzedania. — Zgłoszenia „Orbis“ Rabka. 812k

OLÓWKI wykroczone różne systemy, pióra wieczne Watermana, Mont-Blanc, Dexter itd. Szybka naprawa Ziemleki. — Kraków Plac Marjański 2. Zadzwoń cenniki! 7922k

PAPIERY witrażowe na szyby, wielki wybór najtaniej Ziemleki Kraków Plac Marjański 2. Zadzwoń cenniki! 7923k

PAMIĄTKI krakowskie, widokowe, albumy, sezyorki, nożycki, portfele, papierosnice Ziemleki. — Kraków Plac Marjański 2. 7924k

POŚREDNICZY kupno SPRZEDAŻY majątków kamienic, will parcel — sklepów, korzystnie tylko biuro Stożek Kraków — Mikołajska 32. 9050g

DO sprzedania gabinet mebli palisandrowy. Właściciel: Kraków, Sławkowska 21, II, mieszkanie 5, godzina 5-7. 8470g

DRUT kolezasty używany najtaniej. Skład żelaza Kraków Mogińska 35. — 9038g

DIWAN perski „Tebris“ piękny, 10 m. kw. okazję do sprzedania. Właściciel: Hala licytacyjna, — Kraków, Bracka 6. 9062g

POŚREDNICZY kupno — sprzedaż kamienic majątków najlepiej Krakowska Agencja Kraków Garbarska 5. 8400g

SAMOCCHODY okazynie poleca AUTOTARG Kraków, Czysa 5 Tel. 142-48. Duży wybór gwarancji — raty. 9080g

FIRMA Jawień Kraków, Sławkowska 25 posiada na składzie duży wybór obuwia w kolorach jasnych modnych na lato i sprzedaje bajecznie tanio na przykład bućki wartości zł. 50 sprzedaje po 35 zł. Jedynie tylko dla deklaracji 9085g

JADALNIE nowa modna fortepian koncertowy — sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Właściciel: Kraków Niecała 7 parter. — 9086g

GABINET mebli oraz klu bowa garnitur okazynie poleca wytwórnia mebli klubowych. Kraków, Tomasz 26, Gmach Kasy Oszczędności. 7974k

SALON Biedermajer okazynie sprzedam Florjańska 16, II, mieszkanie 5, od 1-4. 7975k

LEZAKI hurtownie, częściowo. Chodniki kokosowe, dywany dla pensjonatów najtaniej: Skład Dywanów, Cerat, Halpern Kraków, Poselska 18. 8633g

SIKAWKE ogrodowa porzeczka okazynie sprzedam. Prus Kraków Mogińska 35. 9036g

NAJPEWNIJSZA lokata kapitału do 100% zysku w krótkim czasie. Jeszcze kilka parcel od 30-130 sążni okazynie do sprzedania w zdrowej okolicy Krzemionek, 3 minuty od tramwaju. — Zgłoszenia Piotr Sala, Kraków, ul. Bonarka 26. 9061g

KIOSK cukierniczo-owo-cowy, dobrze prosperujący Kraków-Podgórze, Lwowska 34, sprzedam. 9068g

NOWOCZESNA kamienica trzypiętrowa w Krakowie oraz wille pietrowa i wille parterowa przystem okazynie sprzedaje Krakowska Agencja Kraków Garbarska 5. 9145g

BIELIZNA tylko marki „Ega“ daje gwarancję trwałości, elegancji, poleca M. Schönberg, Kraków Grodzka 2. Ceny fabryczne. 9079g

FABRYKA SZABLONÓW malarskich w pełnym ruchu do sprzedania wraz z towarami. Zgł. do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Fabryka 300“. 9153g

FORTEPIANY — PIANINA NOWE i w wielkim wyborze OKAZYNIE z GWARANCJĄ w Składzie fortepianów WŁADYSŁAWA BOŁOSKIEGO — KRAKÓW, Rynek Gł. 34. 7983k

RAKIETY tenisowe, piłki pantofle poleca Polska Spółka Sportowa, Warszawa, Jerozolimska 23. Cenniki gratis. 7956k

Matrymonialne

DYSKRETNIE i solidnie kojarzy małżeństwa we wszystkich sferach największe biuro matrymonialne „Postępek“ Warszawa Senatorska 38. Na żądanie wysyłamy kilkadziesiąt ofert. 7897k

WYSOKI przystojny — mężczyzna, kawaler lat 32 uczelny bedący zagranicą szuka panny przystojnej do lat 28 z posagiem około 15.000 zł. dla prowadzenia handlu i utworzenia szczęśliwego małżeństwa. Listy kierować do I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Z zagranicą“. 8787g

MATRYMONIALNE najstarsze biuro „Głos Serca“ Stanisławów ul. Słowackiego 20 kojarzy szczęśliwe bogate małżeństwa. Podać dane i życzenia. 9090g

ROZWÓDKA lat 33 przystojna z braku czasu tą drogą pragnie poznać panna inteligentnego, sympatycznego na wyższym stanowisku. Tylko w celu matrymonialnym. Oferty sub: „Verite“ I. K. C. — Warszawa Krak. Przedm. 9. 772W

KATOLIK, młody, ładny, energiczny, inteligentny, kawaler lat 27, fotograf walczy, pragnie poznać, posłubić pannę, fotografistkę lub pannę z większym kapitałem do założenia zakładu fotograficznego. Łaskawe zgłoszenia z fotografią do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Słowo honoru T. P.“. 9114g

HANDLOWIEC, lat 26, podobno przystojny, posiada dający 8.000 zł. nawiąże korespondencję z panną do lat 25, posiadającą odpowiedni posag. Posag wymagany do otwarcia interesu. Anonimy w koszy Łaskawe zgłoszenia do I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Przyszłość L. K.“. 9156g

Lokale

LOKAL FRONTOWY 4 ubikacje od 1. VII do wynajęcia. Wiadomość Kraków Baszowa 18 u dozorcy. 7171k

3 pokoje kuchnia łazienka komfort do wynajęcia. — Kraków Pedzichów 18 tel. 16643. 7516k

WYDZIERZAWIE pełnokomfortowa 4-pokojowa wille ogrodem. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Debniki Wu“. 8832g

POKÓJ kuchnię zaraz wynajm. Kraków Zakrzówek Zielna Boczna 14. — 8642g

3 pokoje słoneczne kuchnia, łazienka, komfort do wynajęcia. Kraków Mogińska 11. 8936g

DUŻY frontowy dwuosobowy pokój elegancki umebłowany z łożem telefonu od 1. VII do wynajęcia. Kraków Potockiego 3 drzwi 5. 9014g

POKOJU biurowego osobne wejście poszukuje I. K. C. Kraków Wielopole 1 „N. D.“. 8999g

TRZY pokoje kuchnia — pełny komfort zaraz do wynajęcia. Kraków Klelecka 28. 9091g

KILKA mieszkań po 2 pokoje kuchnia oraz 1 pokój z kuchnią od 15 czerwca do wynajęcia. Wiadomość u właściciela Dolne Miły 9 telefon 14303. 8981g

POKÓJ i kuchnia zaraz do wynajęcia ulica Kapelanka 31 Kraków Zakrzówek. 9049g

DO wynajęcia 4 pokoje — kuchnia komfort na wysokim parterze Kraków Kasprzowska 4 (Osiedle Oficerskie). 9045g

POKÓJ kuchnia komfort z meblami do odstąpienia zaraz. Kraków Kasprzowska 19 wiadomość u właściciela. 9051g

MIESZKANIE słoneczne duże pokoje 2 z kuchnią i 1 pokój z kuchnią — przedpokój wodociąg zaraz do wynajęcia. Kraków Pradnicka 75. 9029g

POKÓJ duży, słoneczny, osobne wejście z klatki schodowej, łazienka, dobre sytuowane wynajm. Zgł. Adm. I. K. C. Kraków, Wielopole 1, pod „Centrum 4“. 9060g

3 POKOJE słoneczne kuchnia z komfortem i piętro, front od 1 lipca. Kraków, Wrocławska 75. 9070g

4-pokojowe mieszkanie — pełny komfort lift, słoneczne piękne położenie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia „Czysty miesięczny Aes“ I. K. C. Kraków Wielopole 1. 9130g

SZUKAM pokoju, kuchnię łazienki. Zgłoszenia I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Lipiec 31“. 9133g

MIESZKANIE cztero-pokojowe, pełny komfort na wysokim parterze, 2 pokoje i kuchnia, blisko tramwaju, suche, słoneczne, do wynajęcia za czynszem miesięcznym. — Listowne zgłoszenia pod „Słoneczne“ Kraków „Prasa“ — Karmielicka 16. 9142g

Nauka i wychowanie

SZKOŁA KALIGRAFII przy kursach handlowych Leona Feinberga w Krakowie Starowisła 23 poprawia każde najbardziej zaniedbane pismo na piękne i białe. Dla uczniów szkół powszechnych i słuchaczy szkół wyższych — zniżki. Zgłoszenia i nauka codziennie w nowym lokalu szkolnym Starowisła na 28 od godziny 9-1 i 4-8. 7999g

„BUCHALTERYJNE“ Współczesne wykłady Pałiera — gwarantują wieloletnią samodzielną pracę. Warszawa, Nowogrodzka 48d. Zamieszajcie listownie. 7071k

LEKCIJ muzyki metodą szybka a dokładna także początkującym starszym rutynowanymi pianistami — Kraków Wielopole 22 — II piętro 4 drzwi. 8609g

IPOLDT — ZABINSKI, Niemiec. Korespondencja Handlowa wydanie 1931 Skład Gebethner Kraków. 8003g

FRANCUZKA nauczycielka przyjeżdża posadę letnią. Listownie Pani Wolska Kraków Szlak 16 — „Wakacje“. 8864g

ZŁOTEGO lekcja. Przygotowanie do wszystkich egzaminów. Także przez wakacje. I. K. C. Kraków Wielopole 1 „Młody nauczyciel“. 8976g

MATURYSTA zdolny ko repertuar poszukuje lekcji na czwartek. Przygotowanie do egzaminów przeobrażenia. Zgłoszenia pod „Energetyczny 20“ do Adm. I. K. C. Kraków — Wielopole 1. 9030g

FORTEPIAN kurs waka-cyjny. Dzieci przygotowane do grania. Starszych nawet całkiem początkujących wyucza szybko. Przegrywania bezpłatnie. Wiadomość 2-8 Dolne Miły 9. I. lewo Kraków. — FORTPIANOWE ćwiczenia także oddzielnie. 2139g

Rożne

OFICEROWIE rezerwy zakupują najkorzystniej wszelkie przybory wojskowe, mundury dresowe, czapki, pasy: Censor, Kraków, Szewska 18. Zdać cennika. 7348k

ROZNE

OFICEROWIE rezerwy zakupują najkorzystniej wszelkie przybory wojskowe, mundury dresowe, czapki, pasy: Censor, Kraków, Szewska 18. Zdać cennika. 7348k

Na L. hipotekę realności w Krakowie wartości przeszło 5.000 dolarów, poszukuje pożyczki 1000 dolarów Zgłoszenia pod „14%“ do I. K. C. Kraków, Wielopole 1. 8443g

KRAWATY stare, wytarte, przerabiamy na nowe. Cerujemy sztucznie gardersa. Keller, Warszawa Marszałkowska 118. Przyjeżdżacie pocztą. 7667k

„CALCJODATOM“, składowa w aptekach. „SKAL-NEON“, Kraków XI Rólna. 6759k

ZAJMUJACE Gry — Rozrywki „Głoski Neotyp“. Szczegóły: Hoffman, Warszawa, S. 454. 737W

W TARNOWIE, LWOWSKA 175 do wydzierżawienia 6 3/4 morgów pola — ogród — ładne położenie nowe budynki gospodarskie 3 pokoje kuchnia, 2 krowy mleczne do sprzedania. Adolf Zarzycki. — 8232g

3.000 dolarów na I hipotekę domu pietrowego i 10.000 sążni parcel budowlanych w Krakowie oraz pożyczki 6.000 dolarów równie na I hipotekę realności w Krakowie poszukuje zaraz. Oferty pod „K. M. 101“ do Adm. I. K. C. — Kraków Wielopole 1. 9002g

ZGUBIONO we wtorek 2. VI. przed południem pamiątkową złotą broszkę akwamalinową i turkusową. Uprasza się oddać za wynagrodzeniem. Kraków ul. Sobieskiego 7 II p. lewo. 9007g

ŁUDZIE, których znam, nudzą mnie. Poszukuję towarzystwa do tenisa, spacerów, interesującej rozmowy. Jestem młoda — zgrabna. W mężczyźnie bardziej cenię żywość umysłu, delikatność uczuć od urody. Warszawa — Krak. Przedm. 9 I. K. C. „Rozalinda“. 760W

KUPIEC Przemysłowiec z poważną gotówką reflektuje na wszelkie interesujące transakcje interesów, proponuje uprasza się nadsyłać I. K. C. Kraków Wielopole 1 pod „Komet Amerykanin“. 9051g

GEAFOLOGINI z Ameryki, widzi przeszłość, przyszłość, wskazuje narzeczonego na meza. Kraków, Florjańska 19, I piętro. 9158g

ZNAJAZCE czarnej torebki damskiej, zapomnianej w sobotę 30 maja w przedziale III klasy pociągu Katowice-Kraków, godzina 16.10, proszę o zwrot przynajmniej dowodu osobistego, notosu i papierów. Wanda Marokini, Katowice, Zamkowa 3. 7969k

TYLKO BRACKA 9 — front. Bogaty wybór nowości beletrystycznych i naukowych w Bibliotece Adolfa Gumpłowicza **TYLKO BRACKA 9** — front Kraków. 7550k

LISTY, koperty wykonane najtaniej Drukarnia Pawła Hermana, Kraków, Zaczysze. 6299k

PLUSKWI tępi radykalnie tylko PINEZA. Wyśle na prowincję odwrotnie Drogeria Sanitas Kraków, Długa 18. 7171k

ISTNIEJACE OD 1887 ROKU Biuro Informacyjno Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16 udziela wszelkich informacji o kupcach i osobach prywatnych w Polsce i zagranicą. 7912k

„LORELEI Adalberta 2“ siwizne uszwa, „Lorelei Adalberta 3“ — luję i wypadanie włosów uszwa, „Lorelei Adalberta 1“ na wzrost włosów, „Paragon Krem“ — zmarszczki uszwa, „Polonia“ — pocenie uszwa. Gwarantowane, nieszkodliwe i wyborne — w aptekach i składach aptecznych. Prof. Pohl, Warszawa, Polna 74/35. 740W

TYLKO BRACKA 9 — front. Bogaty wybór nowości beletrystycznych i naukowych w Bibliotece Adolfa Gumpłowicza **TYLKO BRACKA 9** — front Kraków. 7550k

LISTY, koperty wykonane najtaniej Drukarnia Pawła Hermana, Kraków, Zaczysze. 6299k

PLUSKWI tępi radykalnie tylko PINEZA. Wyśle na prowincję odwrotnie Drogeria Sanitas Kraków, Długa 18. 7171k

ISTNIEJACE OD 1887 ROKU Biuro Informacyjno Hieronim Weiss, Kraków, Smoleńsk 16 udziela wszelkich informacji o kupcach i osobach prywatnych w Polsce i zagranicą. 7912k

„LORELEI Adalberta 2“ siwizne uszwa, „Lorelei Adalberta 3“ — luję i wypadanie włosów uszwa, „Lorelei Adalberta 1“ na wzrost włosów, „Paragon Krem“ — zmarszczki uszwa, „Polonia“ — pocenie uszwa. Gwarantowane, nieszkodliwe i wyborne — w aptekach i składach aptecznych. Prof. Pohl, Warszawa, Polna 74/35. 740W

TYLKO CHIROMANTA Astrolog Kraków Krupnicza 16 najtaniej przepowie Ci Twą przyszłość. 9033g

275 zł. Całkowite wyszkolenie szoferskie razem z mieszkaniem i utrzymaniem w Warszawie. Kursy Samochodowe Motocyklowe Lenartowicza — dawn. Tuszyńskiego — Warszawa Chłodna 56 i Chmielna 7 tel. 271-61. 768W

MEŁODY, kulturalny i przystojny szuka solidnej towarzyszki, młodej lat 22, celowo nawiązania blizszego kontaktu i uprzyjemnienia monotonnego życia. Końskie, skrytka pocztowa 41, Koliszewski. 762W

PANI nawiąże znajomość z panem z towarzystwa, wiek 38-50. Łaskawe zgłoszenia: Warszawa I. K. C. Krakowskie Przedmieście 9, dla „Nr. 13-469“. 764W

BACZNOŚĆ po domowym obiadzie zdrowe, smaczne, 3 dania zł. 1.20. Kraków — Stolarska 13, Restauracja. 9066g

SAD wiśnie, renklody, jabłonie, grusze, 12 morgów wydzierżawia. Wiadomość Kraków-Salwator, Guty — na 11. 9065g

GARAŻUJE automobile po canach przystępnych. Garaże Start, Kraków, — Mazowiecka 35. 9078g

CICHY spółnik poszukujący do rozbudowy, dwóch stacy benzynowych w Krakowie i hurtowej sprzedaży benzyny w Polsce pod „Spółnik 2.000 dolarów“ do I. K. C. — Kraków Wielopole 1. 9134g

UWAGA na fałszywe Jasnovidzenia rozmaitych wróżek. TYLKO Astrolog Chiromanta, naukowo — prawdziwie — najtaniej przepowie Twą przeszłość, przyszłość — wskaze drogę do szczęścia. Krupnicza 16 Kraków. 9141g

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

RYBOŁÓSTWO

połowa 2357h
T. H. REIM
Sp. z ogr. odp.
KRAKÓW, RYNEK 37.

POT NÓG, PACH I RAK
asuwa bezpowrotnie jedynie
FUSSOL
do nabycia
OW. HANDL. REIM
Sp. z o. o. KRAKÓW
Rynek 37. 2356k

NAJSMACZNIEJSZE NAJZDROWSZE BUDYNIE GALARETKI

NAJSMACZNIEJSZE NAJZDROWSZE BUDYNIE GALARETKI

Zapraszamy do naszego kiosku na II. Targach w Katowicach na bezpłatną próbę naszych wyrobów.

KURJER TURYSTYCZNY I ZDROJOWY

TURYSTYKA — PODRÓŻE — KOMUNIKACJA — KRAJOZNAWSTWO — ZDROJOWNICTWO

Za fundusz drogowy musi coś być!

Drogi: Warszawa—Kraków, Kraków—Krynica, Kraków—Zakopane, Kraków—Katowice — muszą stać się Europą!

Znana jest naszym czytelnikom sprawa wprowadzenia specjalnego podatku, przeznaczanego na tak zwany „fundusz drogowy”, tak ciężkim brzemieniem obciążającego się na młody nasz ruch turystyczny, przedewszystkiem autobusowy. Wobec zresztą stanowiska zajętego przez przedsiębiorstwa autobusowe, ów „podatek drogowy”, — jak wczoraj przyrzekł minister robót publicznych — ulegnie zmianom przez wydanie odpowiedniego rozporządzenia wykonawczego.

To też stronę finansową tego podatku i uciążliwość jego dla przemysłu pomijamy — chcemy zaś zwrócić uwagę na tę stronę, która w nim jest, a przynajmniej powinna być „dobrą”, mianowicie związany z kreowaniem funduszu drogowego, plan doprowadzenia wreszcie przynajmniej głównych dróg w Polsce do stanu używalności dla pojazdów motorowych, na poziomie przynajmniej średnio europejskim.

Tę stronę sprawy porusza właśnie w swym artykule, nam nadesłanym, dr. Szatkowski, rozważając przedewszystkiem sprawę najważniejszego szlaku szosowego turystycznego, wiodącego z Warszawy do Krakowa, a stąd promieniście do Krynicy, Zakopanego i Katowic. W rozważaniach tych dr. Szatkowski trzyma się gruntu czysto rzeczowego, podając interesujące szczegóły, co czyni jego artykuł tembardziej ciekawym dla wszystkich interesujących się turystyką, w szczególności turystyką motorową. Oddajemy mu głos.

Kraków, w czerwcu.

W artykule naszym chcemy tylko, wglądając w pobieżnie w plany związane z Funduszem drogowym, zorientować się, czy automobilista i motocyklista i polski wogóle już w r. bieżącym otrzyma korzyści, które ma dać Fundusz drogowy.

Z góry trzeba powiedzieć, że gdyby to, co na r. 1931 się zamierza, zrealizowano — każdy sportowiec motorowy z lekkim sercem zapłaciłby przypadający od jego maszyny podatek drogowy.

Kraków — pierwszorzędny ośrodek turystyczny, mający nie tylko wielki ruch własny, ale także bardzo wielki ruch przejazdowy samochodów i motocykli z innych województw, potrzebuje naprawy dróg, jak może żadne inne środowisko.

Pozatem Kraków i jego województwo, najsilniej może przez samochody zagraniczne uczęszczany teren turystyczny w Polsce (ze Śląska niemieckiego i Czechosłowacji) musi mieć swe piękne szosy w takim stanie, by je można uważać za szlaki turystyczne o międzynarodowym znaczeniu.

Ze szlaków tych na pierwszy plan wysuwa się droga Kraków — Zakopane.

Jest to nie tylko droga ze stolicy państwa do „stolicy letniej”, ale również najkrótsze połączenie centrum Polski z kresami południowo zachodnimi.

Narazie, licząc od Warszawy, droga ta znajduje się w fatalnym stanie.

Po kilkunastu kilometrach asfaltu i betonu do Raszyna, zaczyna się jeszcze przed Grójcem fatalna, rozbita szosa, która nie poprawia się aż gdzieś dopiero w najbliższych okolicach Krakowa.

Poza Krakowem, oprócz nielicznych odcinków nieco lepszych, które jednak naprawiane pobieżnie już są w złym stanie, szosa Kraków — Zakopane przedstawia obraz drogi świeżo po trzęsieniu ziemi.

Otóż na linii Warszawa — Kraków ma drogę ta, na około 380 km długości, otrzymać w r. 1931 75 km nawierzchni betonowej oraz 80 km nawierzchni asfaltowej lub smołowanej, razem przeszło 150 km, a więc około 40% nawierzchni zdanej do jazdy.

Należy się spodziewać, że fundusz drogowy nie poprzestanie na fragmentach i w następnych latach, powiedzmy czterech — cała szosa z Warszawy do Zakopanego będzie postawiona na poziomie europejskim.

Narazie mamy otrzymać beton (a więc najlepszy gatunek drogi odpowiadający Ameryce) na przestrzeni 24 km od Raszyna w kierunku Radomia, 18 km przed Radomiem, 14 km przed Krakowem i 19 km za Krakowem, a więc mniej więcej do Mogilan. — Będzie to powierzchnia betonowa o grubości przynajmniej 5 cm. gwarantowana na 30 lat, a więc powierzchnia trwała.

Asfalt grubości 2 cm. względnie odpowiednie smołowanie (jak np. na Śląsku) otrzymamy na tym szlaku na 26 km od Radomia w kierunku Kielec, na 33 km od Kielec w kierunku Krakowa i wreszcie do Mogilan do Myślenic.

Pozatem w najbliższej okolicy Zakopanego zostanie wyasfaltowana droga do Jaszczerzówki oraz ostatnich 5 km przed Zakopanem.

W kierunku Katowic otrzymamy tylko nawierzchnie betonowe.

I tak pierwszych 8 km od Krakowa (mniej więcej do Pasternika) i 16 km w okolicach Chrzanowa, przeważnie między Chrzanowem a Katowicami.

Wreszcie 7,5 km od Krynicy na Hutę i Kopicową zostanie wyasfaltowanych, — jak również przejeżdży przez samo zdrojowisko.

Trzeba podnieść, że Kraków korzysta w tym wypadku z lwiej części robót, szczególnie jeżeli chodzi o nawierzchnie betonowe.

Poza drogą Warszawa — Kraków — Zakopane tylko droga Warszawa — Poznań otrzymuje pod samym Poznaniem 15 km odcinek o nawierzchni twardej, a reszta nawierzchni betonowych przypada na okolice Warszawy i Gdyni.

Tendencja poprawienia drogi Kraków — Zakopane i Warszawa — Kraków, oraz stworzenia połączenia Kraków — Katowice, jest w tym planie zupełnie widoczna.

Jest to plan bardzo dobrze pomyślany, gdyż w ten sposób w ciągu kilku lat otrzymamy połączenie o trwałej nawierzchni ze stolicy do granicy południowo-zachodniej, połączenie Warszawy ze Śląskiem przez Kraków i reprezentacyjne połączenie z granicą czechosłowacką pod Zakopanem.

A trzeba o tem pamiętać, że granica ta nabiera coraz większego znaczenia, jako punkt wyjazdowy i wjazdowy dla turystyki międzynarodowej.

Droga z Warszawy na Kraków i potem przez Chyżnę do Czechosłowacji, by następnie przez Bratislavę dostać się do Wiednia — jest z punktu widzenia turystycznego jedną z najpiękniejszych dróg wyjazdowych z Polski na południowy Zachód i Południe.

Dla Krakowian jednak jest to tylko częściowe spełnienie marzeń o dobrych połączeniach drogowych. Gdy Warszawa, Zakopane i Katowice będą z Krakowem połączone dobrymi drogami, będziemy mogli intensywniej zwracać ruch

turystyczny nie tylko w kierunku Tatr i Podhala, ale również Podkarpacia.

Pozatem przez Katowice otrzymujemy połączenie z doskonałą siecią dróg śląskich, i tą, dobrą, aczkolwiek nienajkrótszą drogą będziemy mogli dostać się do Beskidu Zachodniego, gdzie na ukończeniu będąca wspaniała szosa betonowa Katowice—Wisła—Kubalonka poniesie nas w przepiękne, górskie okolice. (Powrót przez Żywiec narazie będzie jeszcze nienadzwyczajny).

Trzeba przypomnieć bowiem Funduszowi drogowemu, że przez Kraków—Kawiarę—Wadowice—Bielska idzie wielki szlak międzynarodowy, wszędzie polecany i oznaczony jako dobry dla użytku międzynarodowej turystyki na wszystkich mapach.

Rzeczywiście jest to stary szlak Lwów—Wiedeń, zawsze za czasów austriackich doskonale utrzymywany.

Dziś najkrótsze połączenie z południowym Śląskiem i całem zachodnim Podkarpaciem, szlakiem miejscowości leczniczych i ośrodków przemysłowych, znajduje się w opłakanym stanie.

Taksamo ważna odnoga drogi Kraków—Zakopane ze Skomielnej przez Limanową do Nowego Sącza i do Krynicy znajduje się w stanie bardzo zaniedbanym. A przecież Krynica chce być reprezentacyjnym uzdrowiskiem, jak Zakopane!

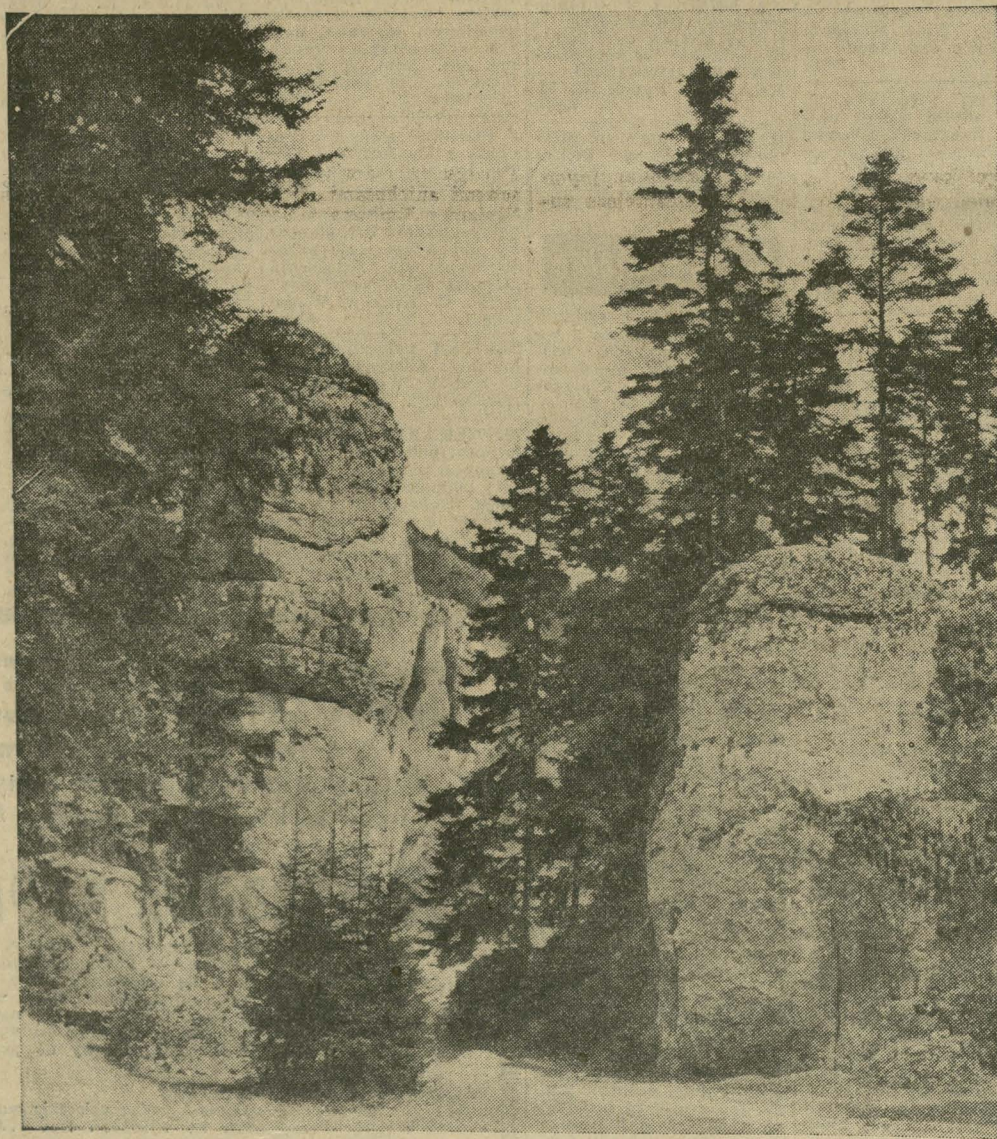
Trzeba czekać i... płacić. Lecz powtarzam jednak raz jeszcze — jeżeli nam r. 1931 przyniesie to, co projektowano i oficjalnie zapowiedziano — będziemy czekać dalej. Tylko musi się naprawić coś zacząć robić.

Dr. N. Szatkowski.

Cud Ojcowa.

Trzy lata temu, gdy jakiś entuzjasta okolic podkrakowskich chciał zgodzić na rynku takśkowie do Ojcowa, słyszał nieuprzejmą odpowiedź szoferów:

Dla artystów Ojców był i jest źródłem natchnienia; tu tworzył Dygasiński „Gody życia”, tu w czasie odpoczynku po pracy w teatrze lwowskim Jan Nepomucen Kamiński tworzył



Brama krakowska do Ojcowa.

— „Jo tam ludzi nie uśmiercam, idź pan do hipodromu wynajmą konia z siodłem...”

Był jednak wśród szoferów na rynku krakowskim i bohaterzy, szczególnie tacy, którzy swój zabytkowy model „Ford” czy „Benza” zamierzali lada dzień oddać na łom. Ci ryzykowali, że nabiorą kilogram chłopskich huflali w opony i wrócą do Krakowa ze złamanym resem. Oczywiście, że po bohaterskim wyczynie żądali też od pasażera nagrody w bardziej wartościowej formie, niż laurów olimpijskich.

Dlatego też Ojców był nawet dla Krakowian — poza lubującymi się w pieszych wycieczkach — przez długi czas miejscem zakłętym, do którego bezpośredni dostęp był niemożliwy, jedynie przez okrążenie trochę lepszą drogą na Zielonki i Tonie. Dopiero trzy lata temu, od czasu, kiedy wybudowano piękny gościniec do Ojcowa, stała się dolina Prądnika dostępna dla wszystkich. W powszedni dzień wieczorem wpadają tu marzyciele na odpoczynek choćby godzinny. W dzień świąteczny pełno zaś wycieczkowiczów: jedni odświeżają płuca i sycą oczy pięknem skał i grot; drudzy są po to, by wydeptywać „krótsze” ścieżki.

swoich „Krakowiaków i Górali”, uwieczniając skały ojcowskie w drugim akcie tej wesołej opery.

Budowa gościnca z Krakowa do Ojcowa przemieniła już cichą do niedawna i malowniczą dolinę Prądnika w letnisko w wielkim stylu. Pobudowano wiele nowych i wygodnych will, podzielono las t. zw. „Osiedle” na szereg parcel, które szybko znalazły nabywców szczególnie wśród Ślązaków. Ci zamierzają włożyć poważny kapitał w „Osiedle” i przemienić go w piękną dzielnicę prywatnych will. Budowa niektórych domów już jest doprowadzona pod dach.

W tym roku włożył też zarząd zdrojowiska dużo pracy, celem doprowadzenia do europejskiego wyglądu parku, zakładu i domu „Pod Lokietkiem”. Lada dzień rozpocznie się sezon i już orkiestra zdrojowa czyni gorączkowe przygotowania do otwarcia swego „muzycznego sezonu”.

Omawiając zalety pięknego podkrakowskiego zakątka, nie można jednak pominąć pewnych wad, które poruszył już w swej broszurce profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Władysław Szafer, wybitny znawca przyrody.

Wyspa RAB (Arbe) DALMACJA

Najlepsze zakłady:

PALACE-HOTEL PRAHA • HOTEL BRISTOL

Cena z całkowitym utrzymaniem (wraz z obsługą i opłatami) zależnie od położenia pokoju od zł. 14— do 20.— — Żądajcie ilustrowanych prospektów! 933k

Do tych wad należy w pierwszym rzędzie bity gościniec, który ułatwił wprowadzić komunikację z Ojcowem, ale jest niestety także „skarbnicą” pyłu wapiennego. Za każdym samochodem, czy dorożką, która przejeżdża drogą Ojcowską, wznoszą się gęste obłoki, białego, jak puder, kurzu, który pokrywa grubą warstwą drzewa i krzewy brzegów Doliny Prądnika, a co gorsza, płuca ludzkie.

Budując gościniec, inżynierowie przewidywali, iż kurz w wąskiej dolinie będzie nie do zniesienia. Omawiano wówczas sprawę wyterowania drogi. Niestety, o tej najważniejszej dla letników sprawie zapomniano. Dziś trzeba do niej gwałtownie wrócić i albo rozpocząć terowanie, albo doraźnie skropić gościniec kilkunastu wagonami ropy. W ten sposób nie będzie się obrzydzać pobytu w Ojcowie tym letnikom, którzy zwabieni cudną przyrodą szukają tu odpoczynku.

Dr. Szafer porusza też konieczność zaprowadzenia bardziej racjonalnej ochrony przyrody, szczególnie po katastrofalnej zimie 1928—29, w czasie której wiele drzew uległo zniszczeniu. Prof. Szafer pisze:

„Jako przedplon na zrębach w Dolinie Ojcowskiej zasadzono sosnę w szeregach, co nie było tutaj wskazane; raczej należało sadzić ją nieregularnie, dając jak największą swobodę naturalnemu obsiewowi, wśród którego szczególnie klon, zdaje się, zajmować pierwsze miejsce. Trzeba dalej zwracać baczną uwagę na podrastającą sosnę, traktowaną tu słusznie, jako przedplon i nie gospodarować szablonowo, czekając aż sosna równomiernie podrośnie, lecz co roku usuwać ze zwartych szeregów sztucznie sadzonej sosny te okazy, które mogą być zastąpione przez pojawiające się świerki samosiewne. Zalesiane niektóre partyj wejmutką jest raczej szkodliwe dla roślinności zielonej, którą wejmutka silnie zacienia i powoduje jej zanik. Wejmutkę należy bezwzględnie usunąć. Byłoby dobrze, aby zarząd lasów w Ojcowie, odznaczający się niewątpliwie dobrą chęcią, zechciał w trudnej sprawie racjonalnego odnowienia zniszczonego lasu zasięgnąć od czasu do czasu rady naukowych czynników leśniczych i botanicznych”.

Tak radzi i to słusznie profesor Szafer, wybitny botanik i przyjaciel Ojcowa. Dlatego też niewątpliwie rady tego uczonego nie powinny być zlekceważone przez zarząd Ojcowa, choćby w interesie własnym, aby jak najdłużej ten piękny zakątek Doliny Prądnickiej wabił letników i turystów.

Do jednej z wielkich atrakcji letniska w Ojcowie należy też zarybienie Prądnika pstrągami. Niewątpliwie wędkarze zjeżdżają tu będą, aby móc nie tylko „moczyć wędkę”, ale wyciągnąć także kilka sztuk tej cennej i smacznej ryby.

Dlatego też dzisiejszy Ojców różni się bardzo od dawnego zakłętego uroczyska, do którego dostęp był albo niemożliwy, albo w drodze okrzęnej. Dziś można w Ojcowie spędzić odpoczynek letni i wygodnie i nie drogo, wśród przyrody, przypominającej i roślinnością i malowniczym uformowaniem najpiękniejszą dolinę podtatzańską, a swymi jaskiniami tworzącej jeden z najciekawszych w Polsce fenomenów.

(Bi.)

MONTECATINI

Hotel Eden — Polonia. Nowy pierwszorzędny pensjonat polski. Kuchnia wykwintna. — Ceny niskie. Właśc. A. Kierska. 3460k

„Tania Szwajcaria“.

Szwajcaria naogół nie jest dla nas krajem zbyt tanim wobec silnej swej waluty, za którą my płacić musimy w stosunku 9 zł. za 5 franków. Jednakże jest ona tak „odwiecznym“ krajem turystyki europejskiej, tyle ma uroków, przyciąga i tyle wszelkiego rodzaju udogodnień przyszyła dla turystów, że zwłaszcza gdy przyjdzie lato, publiczność wszystkich krajów nie przestaje tam ciągnąć masowo — a i turystów z Polski nigdy też nie brakuje.

Wobec tego podajemy tu krótko informacje o najtańszych hotelach i pensjonatach szwajcarskich we wszystkich najbardziej uczęszczanych miejscowościach, opierając się na danych, jakie opublikował w tym roku wydział propagandy kolei szwajcarskiej. Wydany w ten sposób „mały przewodnik po „taniej Szwajcarii“, obejmuje przeszło 2000 pensjonatów i hoteli, których oczywiście nie mamy możliwości wymienić. W naszym krótkim wykazie podajemy tylko po jednym lub parę w każdej miejscowości.

Najpierw więc uwagi ogólne: W Szwajcarii można już za 5 franków dziennie dostać pokój z utrzymaniem, cena średnia jednak waha się od 7 — 9 fr. Praktyka turystyczna przekonała się w tych średnich hotelach szwajcarskich, że w nich może zaspokoić wszelkie swoje potrzeby w skali nie niższej, niż nawet „zwykłych“ hotelach innych krajów. Można też śmiało zalecić naszym turystom, aby ograniczyli się do hoteli wymienionych we wzmiarkowanym przewodniku (można go kupić wszędzie w Szwajcarii, tytuł „Das billige Schweiz“). Sami podajemy kilka nazw na początek, na „pierwsze zajechanie“.

Genewa: hotel Gerst — 8 fr., Pension des Tourelles — 8 fr., hotel de Strassbourg — 8 fr.
Lozanna: Pension Leidenfrost — 7 fr., Pension Monchoise — 8 fr., hotel Mon Repos — 8 fr.

Lucerna: Pension Pilatusblick — 8 fr., hotel Restaurant Waltha — 8 fr.
Lugano: Pension Paradiso Sport — 8 fr., hotel Restaurant Fioratti — 8 fr., hotel Luzern-Jura — 8 fr., Pension Delizie Splügen — 8 fr.

Locarno: (Kanton Tessyn): Monti Trinita, Pension Belvedere — 7 fr., Pension Villa Graf — 8 fr., hotel Pension Flora 8 fr.

Davos-Platz (Kanton Graubünden): Pension Pension Heiligkreuz — 7,50 fr., Pension Kurhaus Helvetia 7,50 fr., Pension Villa Johanna — 8 fr., Pension Central — 8 fr.

Davos-Dorf: Pension Bellarina — 7,50 fr., Pension Bellevue — 8 fr., Pension Erika — 8 fr.
Zurych: Pension Frau dr Ebert — 7 fr., Pension Volderauer — 8 fr., Pension Delphin — 9 fr.

Pozatem, przy podaniu „na mięsie“ można w Szwajcarii polecić restauracje bezalkoholowe, które są tu wszędzie. Są one dobre, piękne i tanie i dlatego podajemy kilka w najbardziej zwiedzanych miejscowościach Szwajcarii dla użytku polskiego turysty.

Bazylea: hotel Baslerhof, Aeschenvorstadt P.

„Camping“ w Polsce.

Czorsztyn — Marcinkowice — Żegiestów
Pierwsze osady letniskowo-turystyczne.

Widomym znakiem coraz bardziej postępującego u nas rozwoju wszelkich form turystyki — zarówno bierniej jak czynnej — jest powstanie u nas pierwszych letnisk obozowiskowych, jakby nie należało właściwie do polski nazwać — czyli z angielska tak zwanego campingu, tak popularnych już na zachodzie Europy, dokąd przyszedł z Ameryki.

Istota tej formy letniska turystycznego polega na tem, że letnik obozowiskowy niejako przynosi do danej miejscowości letnisko ze sobą, stwarza je sam według własnych potrzeb własnych upodobań, niezależnie prawie zupełnie od otoczenia. Na tem polega nie tylko nowość i istota campingu, ale także jego wdzięk, wygoda i taniość.

Pierwsza polska organizacja letnisk „campingowych“ przygotowała w tym roku osady w trzech malowniczych zakątkach Podhala — Czorsztynie w Pieninach, Marcinkowicach nad Dunajcem i słynnej „Łopacie Polskiej“ obok Żegiestowa w pięli Popradu.

Letniska te wzniesione na południowych stokach nad rzekami wśród gór i lasów szpilkowych, obejmują 4 i 2-osobowe nowoczesne domki campingowe, pawilony restauracyjne z czytelniami i kasynem oraz place sportowe. Ze względu na bliską odległość od danych uzdrowisk, „camperzy“ korzystają z wszelkich udogod-

hotel Blaukreuzhof, Petersgraben 23 P. hotel Fortuna, Küchengasse 18 P.

Genewa: hotel - Pension de l'Union, Rue Baute 11 P.

Zurych — miasto: Restaurant u. Kurhaus Züriberg P., Restaurant Pension u. Kurhaus Rigiblick P., Gasthaus u. Restaurant Seilerhof, Häringsgasse 20 J. i oprócz tego duża liczba restauracji należących do zurychskiego związku kobiecego dla propagowania gospodarstwa bezalkoholowego.

Schroniska dla młodzieży takie znajdują się we wszystkich większych miastach szwajcarskich jak Bazylea, Lucerna, Bern i Zurych.

nie i rozrywek, dostępnych dla zwykłych gości kuracyjnych.

Tajemnicą powodzenia letnisk campingowych zagranicą polega na tem, że posiadają one

Dokąd jechać w Polsce?

Wycieczki w Karpaty

Program wycieczek krajoznawczo-turystycznych w Gorgany, Czarnohorę i Beskidy Huculskie, organizowanych przez oddział Stanisławowski Pol. Tow. Tatrzańskiego.

Dnia 7 bm. do Skał w Bublisczu. Wyjazd kolejką leśną z Boleschowa o godz. 7 rano, powrót do Boleschowa o godz. 19.30. (Wyjazd ze Stanisławowa 4.17, powrót 22.02). Koszt udziału w wycieczce, włącznie z przejazdem kolejką 4 zł., dla członków P. T. T. 2 złote.

Dnia 14 bm. Zwiedzanie kopalni naft w Bitkowie i Hegli Wielkiej. Wyjazd autobusem z Nadwórnej o godz. 8-mej rano, powrót do Nadwórnej o godz. 16-tej ze Stanisławowa wyjazd 6.58, powrót 17.56. Zgłoszenia do dnia 10 bm. Wycieczka łatwa Koszt udziału w wycieczce wraz z przejazdem autobusem 6 zł., dla członków P. T. T. 4 zł.

Pierwszy sezon w Iwonie.

Tegoroczny sezon w Iwonie otwarto w pierwszej połowie maja, po przeprowadzeniu szeregu nowych adaptacji w urządzeniach kąpielowych i sanitarnych. Ceny w tym roku zostały znacznie obniżone w porównaniu z rokiem ubiegłym. Całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem nie przenosi w Iwonie 8—14 zł. dziennie. Za pokój w domach Zakładowych płaci się od 2.50 do 12 zł., zaś w willach miejscowych od 1—5 zł. dziennie.

Do Morskiego Oka i w Pieniny.

We czwartek, jako w święto, urządza „Polski Związek Turystyczny w Krakowie“ wycieczki luksusowymi autobusami. Pierwsza wycieczka: do Pienin. Wyjazd z Krakowa o 7 rano z dworca autobusowego pl. św. Ducha do Czorsztyna, tam jazda łodziami przez romantyczny przełom Dunajca do Szeżawnicy. Wyjazd ze Szeżawnicy o godz. 16.30, przyjazd do Krakowa na 20.30.

Druga wycieczka do Morskiego Oka. Wyjazd z Krakowa o 7.30 rano z dworca autobusowego pl. św. Ducha do Zakopanego, przyjazd przed Hotel Bristol o 11.30 — o 12.30, po obiedzie, poczem o 13.30 wyjazd autobusem do Morskiego Oka. Tam pobyt do godz. 16.30. O godz. 16.30 odjazd do Zakopanego. O godz. 18 wyjazd ze Zakopanego, przyjazd do Krakowa na godz. 21.30.

Koszt każdej wycieczki ze wszystkimi wymienionymi świadczeniami wynosi tylko 42— zł. od osoby.

Jaremeż, 28 maja. Sezon tegoroczny rozpoczął się, dzięki wspaniałej pogodzie majowej, a wiele wcz-

wszelkie zalety idealnych uzdrowisk, a nie mają ich wad. Domki campingowe stanowią wzór higienicznego pomieszczenia. Już i u nas w Polsce Okręgowe Związki Kas Chorych budują w całym kraju, za przykładem zagranicy, sanatoryjne osady z domków campingowych. Białe, drewniane ściany, wielkie, jasne okna, białe, płócienne dachy nieprzemakalne, wewnątrz tapczany, stołki lub ławeczki, dzbanki i miednice, sienniki, poduszki, koce — oto domki „campingu“ i to co one dają nie tęskniącemu za hotelarsko-pensjonatowym szablone „camperowi“. Pension, złożone ze śniadania, obiadu, podwieczorku i kolacji dostarczą miejscowe restauracje zakładowe.

Poszczególne tury, obejmujące 30 dni podróży i pobytu w powyższych miejscowościach, organizowane są na okresy miesięczne w lipcu, sierpniu i wrześniu bież. roku. W ryczałtowej kwocie 288 zł. objęte są wszystkie koszty pobytu w trzech letniskach, wycieczek, rozrywek, pełnego utrzymania i pomieszczenia w domkach campingowych, taks klimatycznych, kosztów autobusów i przewodników oraz podróży z Krakowa i z powrotem.

W ten sposób przedpłacić będzie można cały miesiąc w najpiękniejszych stronach naszego kraju z najwyższą korzyścią dla zdrowia, bez trosk i kłopotów zwyczajnej podróży, w wesołym, zbiorowym towarzystwie, wśród gór i lasów, w słońcu i ożywym powietrzu Podhala.

Co jest i co się robi w Karpatach.

Kiedy otrzymamy „wielką drogę karpacką“ samochodową?

Ankieta wschodnio-karpacka, o której przebiegu omawialiśmy w głównym numerze „I. K. C.“, stworzyła czynnik kształtujący na przyszłość politykę turystyczną tej części kraju. Karpaty Wschodnie bowiem, reprezentujące olbrzymie wartości turystyczne, są — może na szczególne — terenem prawie całkowicie nieurządzonym, dzięki czemu turystyczna praca rozwija się w nich może odrzucać według najbardziej nowoczesnych pojęć.

Oczywiście prztem jest, że uniknąć będzie można prztem tych wielkich błędów, które obserwujemy w zachodnich częściach polskich gór — w naszych Tatrach i Beskidzie Zachodnim. Tu bowiem przez kilkadziesiąt lat dopuszczono niestety do niejednej i to ciężkiej szkody, którą dziś trzeba dopiero odrabiać.

W Karpatach Wschodnich tego jeszcze prawie nie ma, a dzięki właśnie ankiecie zdano sobie wyraźnie sprawę z tego, co Karpatom zagrażać może.

Rzecz zasadniczą, którą się zajęła ankieta, to ochrona przyrody pejzażu i swojszczyzny, jako najistotniejszych czynników, mogących stworzyć z Karpat obiekt turystyczny zainteresowania. Słusznie też podkreślił w wywodzie swym prof. Goetel, że Karpaty Wschodnie — które zapewne przez wiele jeszcze lat nie będą mogły mieć zachodnio europejskich hoteli i nowoczesnego wykypowania — nadają się wyjątkowo na teren „campingowy“ — w pojęciu jak najbardziej „campingowy“ — mogą stać się prawdziwą wielką atrakcją dla amatorów czynnej turystyki. Decydującym czynnikiem będzie tu niekiedy dzwiczka przyroda, wspaniały pejzaż, zajmujący turyści i niezrównana fauna.

Co prawda, jeśli chodzi o reklamowanie Karpat jako „raju“ myśliwskiego i rybackiego, co zresztą dość nieogrodzone się robi, to z góry zastrzec trzeba konieczność jak najintensywniejszej opieki ze strony powołanych do tego władz i instytucji społecznych. Nieracjonalna eksploatacja zwierząt karpackiej i rybostanu, pozabawienie może Karpaty Wschodnie najcenniejszej ich ozdoby i atrakcji.

Turyści skromniej! Z kół naszych czytelników zwracają uwagę na trochę zanadto niechlujne zachowywanie się niedzielnych turystów na wycieczkach w podmiejskie okolice, jak np. Las Wojski pod Krakowem, zaśmieszanie naokoło teren papierkami, tupinami, flaszkami i t. d. Należałoby postępować nieco oględniej, aby swoim następcom nie pozostawiać „na łonie natury“ — śmietnika, gdyż nie jest to celem wycieczek, a i natura z takim „ozdobami“ nie wygląda zachęcająco.

Odpowiedzi Redakcji.

Dr B. KOKIEL w RÓWNEM. Kapielski morskich w Jugosławii jest bardzo dużo. Z okolic, które Pana interesują, polecić można Raguzę, względnie obok położone Kupari (dobra plaża), droższe. Ceny, w przeciętnie dobrych pensjonatach, utrzymują się w granicach 110—120 dynarów dziennie. Zniżki dla lekarzy w niektórych uzdrowiskach istnieją, naogół ograniczają się one do zwolnienia z taks uzdrowiskowych.

DLUGOLETNI CZYTELNIK ZŁA SLASKA. W całym Beskidzie Śląskim znajduje się szereg miejscowości, gdzie będzie można urządzić się bardzo tanio, pod warunkiem, że zamieszka Pani nie w pensjonacie, lecz u górali. Oczywiście w granicach trzech złotych dziennie nie będzie to zbyt łatwym, w każdym razie możliwym. Poza miejscowościami na Śląsku, znajduje Pani podobne warunki w powiatach: żywieckim, wadowickim i t. d.

Ankieta dała duży plan w postaci najrozmaitszych postulatów i wniosków. Wiele z nich poczekają będzie musiało na realizację przez długie lata, wiele jednak — aktualnymi jest już teraz. Z najciekawszych spraw komunikacyjnych wspomnieć warto o pięknym i co ważniejsze zupełnie realnym projekcie wielkiej drogi karpackiej dla komunikacji samochodowej. Plan ten (wysunięty przez dra Majewskiego ze Lwowa) łączy istniejące odcinki dróg w odrębną turystyczną całość, która wymaga jedynie budowy nowych części w bardzo niewielkich partjach.

Karpaty Wschodnie nie są jeszcze w Polsce doceniane. Zbliża się jednak czas, gdy szeroki ogół przekona się o wielkich turystycznych skarbach, które dotychczas zaniedbywał. Karpaty zaludnią się turystami — lecz prztem przyroda Karpat musi być chroniona i zachowana w możliwie pierwotnej postaci. Udośćniać jej musimy dla turystyki na wszelki sposób — lecz jednocześnie nie pozabawiać ich wartości turystycznej.

ZDROJOWISKA

JAŚTRZĘBIA GÓRA pokoje z utrzymaniem. Inż. Wyszynska Katowice Marjańska 8. 7860k

HEL na Pomorzu, willa „SWIT“ poleca słoneczne pokoje pełnym utrzymaniem. 7851k

KRYNICA — Pensjonat „Krysiak“ obok starych Łazienek, prowadzony we własnym zakresie. 8034g

PORONIN. Pensjonat „Misiągówka“ poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, zdala od kurzu plaża, las, rzeka na miejscu. Kuchnia wysmienita. Ceny niskie. 8412g

DWÓR Trojanów pensjonat Br. Chłapowskiej i T. Sarczyńskiej. Dom skanalizowany, komfort, radio, auto, konie do dyspozycji, las, rzeka, kąpiele, plaża, poczta, telefon w miejscu. Połączenie autobusowe — dwie godziny od Warszawy. Położenie uroczyste. Kuchnia pierwszorzędna. Adres Trojanów Lubelskie. 8795k

KRYNICA. W centrum Zakładu Zdrojowego Pensjonat „Góral“ położony w ogrodzie ma jeszcze do wynajęcia piękne słoneczne pokoje z utrzymaniem po przystępnych cenach także kuchnia dietetyczna Zarząd. 8871g

NA WYJAZD na wies lub letnisko, na wakacje poszukuje inteligentnej rodziny dla studenta, szóstka gminna, opieka i rośnięcie „Ruch“, Kraków Szeżawnicka, „Katolik“. 9063g

KRYNICA. Pensjonat „Kampanula“ pięknie położony pod lasem, 5 minut od nowych Łazienek, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. 7690k

KRYNICA. Willa Rusalecka, ulica Pułaskiego vis à vis Kolonii Nauczycielskiej, 10 minut od Nowych Łazienek, zdala od kurzu i zgiełku, poleca na czerwiec pokoje po cenach znizonych. 9057g

POZYCZAJACEMU 800 zł. do grudnia dam mieszkanie z utrzymaniem, lipiec, sierpień letnisko. Zgłoszenia I. K. C., Kraków, Wielopole 1, pod „Natychem“ miast 800“. 9150g

KRYNICA. Pokoje z całodziennym utrzymaniem po 8 zł. dziennie. Willa Zielonka. 7970k

DWOREK nad Dunajcem przyjmują letników. Swoją da, bardzo dobre utrzymanie. Dziennie 7 złotych. Ombachówna, Nowy Sacz. 7971k

MIESZKANIA LETNISKOWE wiejskie do wynajęcia w pięknych lesistwach okolicach województwa krakowskiego. Ceny niskie. Aprowizacja zapewniona. Informacje tak ustnych jak i pismenych udziela Sekcja K&G Gospodry Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie Plac Szeżawnicki 8 III p. codziennie w godzinach od 10—14-ej. 7882k

TATARÓW n/Prutem — perla Karpat. Pension „Liljana“. 7702k

NIEMIROW ZDRÓJ, willa pod Matką Boską, obok las, rzeka, poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem sielcem z Górską. Rzeszów, Księża Józefa. 6920g

„MIŁOWYD“ Zakład przyrodoleczniczy leczący choroby wewnętrzne w cenie niskiej. Poczta — stacja kol. Oberniki Wilk. 8782g

RABKA. Pensjonat „SALWATOR“ inż. Smolskiej poleca słoneczne pokoje pełnym utrzymaniem. 7852k

CZERNIA pociąg Krzeszowski pensjonat „Kalina“ poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Wikt bardzo dobry pokoje słoneczne, blisko rzeka i las. 8305g

IWONIEC — Zdrój willa „Akacja“ pokoje wyborowe z kuchnią na żądanie dietetyczną poleca Maria Stidlowa. 8782g

HEL. Hotel „Gwiazda Morska“ poleca pokoje na czerwiec z utrzymaniem lub bez cena umiarkowana, Fr. Jarczewski. 8729g

ZAKOPANE „Lipowy Dwór“ do Białego tel. 241 pensjonat I kl. poleca pokoje słoneczne z balkonem. Duży taras w ogrodzie wolnym od kurzu, — Bieżąca woda ciepła łaźienki. Cena zł. 12. — 7943k

MILÓWKA. Miejscowość klimatyczna nad Solą na wysokości 500 m. Pensjonat „Wulkan“ poleca pokoje pierwszorzędne z kąpielnią i kąpielnią z kąpielnią. Informacje tak ustnych jak i pismenych udziela Sekcja K&G Gospodry Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie Plac Szeżawnicki 8 III p. codziennie w godzinach od 10—14-ej. 7955k

MILÓWKA. Beskid Zachodni. Piękne górskie letnisko. Kąpiele w Sole. — Pensjonat pod „Złotą Górą“ poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia oryginalna. 7955k

PIWNICZNA willa „Albina“ nad Popradem poleca pokoje z b. dobrem utrzymaniem od 7 zł. Do 10 czerwca wiadomość Kraków Krowoderska 26 I. p. prawo od 11—1. 9017g

RABKA — Zdrój pensjonat „Sobieski“ Pauliny Strzałkowskiej blisko łaźni obfite smaczne utrzymanie ceny umiarkowane, czerwiec zniżka. 753W

SZCZAWNICA centrum Pierwszorzędny pensjonat „Belweder“ poleca wykwintną kuchnię, 50 procent zniżki, otwarty od 15 maja. 6347g

LETNISKO w pięknej, górskiej okolicy, 20 minut autobusem od Rabki. Pokoje 3 osobowe dla kulturalnych rodzin ze starszymi dziećmi. Cena b. dobrego utrzymania z pościelą 7 zł. dziennie w lipcu i sierpniu! Sytykowice koło Rabki — Leśniczówka. — 7799g

RABKA „KAPRYS“ pensjonat Heleny Wyganowskiej Centrum Kąpielni Bieżąca woda kąpiele solankowe gazowe słoneczne. Telefon 18. Doskonała kuchnia. Ceny umiarkowane. 7688g

SZCZAWNICA. Pensjonat Wilczyński. Willa Iruśia — na Poloninach Słońce — swoboda, piękne widoki. Kuchnia smaczna, zdrowa, obfita. Cena 7 zł. — Pokój z utrzymaniem. 8786g

GDYNIA Kamienna Góra, pensjonat „Hanka“ otwarty wiadomości na miejscu. 757W

TATARÓW, obiekt nadający się na pensjonat, kolonje letnie, pokoje z kuchnią słoneczną, śliczne położenie, lasy i kąpiele w pobliżu. Łask, zgłoszenia Jaworska, Tatarów — „Paprotka“. 9108g

KARWIA. pełne morze, las pensjonat Bieńkiewiczowej poleca wolne pokoje. Do 5 czerwca adres Suwałki, Kościuszki 77 następnie Kraków w Karwi. 633W

PIWNICZNA pensjonat „Orleto“ nad Popradem czerwiec 8 złotych dziennie lipiec 8 do 10. Tennis biblioteka pianino. 8198g

RABKA. Pensjonat Zakładu kąpielowego H. Wierzbickiej otwarty cały rok. Łazienki i kąpiele solankowych i gazo- wych w budynku pensjonatu. Telefon Nr. 5. — 7159k

RABKA. Willa „Bajka“ wynajmuje same pokoje z kuchnią lub z urządzeniem kuchni. 8812g

Utrudnienia turystyki samochodowej.

(S. K.) Wobec zbliżającego się sezonu samochodowo-turystycznego zająć się musimy znowu sprawą stanowiącą poważną bolączkę ruchu samochodowego i wystawiającą nam ujemne świadectwo, zwłaszcza w kolach automobilistów zagranicznych, wybierających się na wycieczki krajoznawcze do Polski.

Jak wiadomo, musi każdy samochód przejeżdżający granicę Państwa być zaopatrzonej w t. zw. „tryptyk“ lub też „Carnet de Passage“, na mocy którego odbywa się odprawa celna samochodu. Przejazd samochodów przez granicę dozwolony jest jednak tylko w pewnych ściśle oznaczonych punktach — a i tu znowu tylko w pewnych godzinach dnia.

Kraje, które chcą ścigać turystów do siebie — a automobilisci należą do kategorii turystów szczególnie pożądanym — ułatwiają im to przekraczanie granicy w każdy możliwy sposób — i tak np. graniczne Urzędy celne austriackie uskuteczniają odprawę celną samochodów przez 24 godzin na dobę — także urzędy czechosłowackie — urzędują wprawdzie normalnie tylko do północy — jednakowoż uskuteczniają odprawę celną samochodów także i po północy za złożeniem drobnej kwoty, dodatkowej za odprawę nocną.

Nasze graniczne urzędy celne otwarte są w lecie, a więc w głównym sezonie samochodowo-turystycznym — jedynie od godziny 6-ej rano do 7-ej wieczór i to jeszcze zdwojgodzinna przerwa obiadowa od 12—2. Jeżeli tedy nieopatrzny turysta spóźni się z powodu jakiegoś defektu — czy też zle obliczy czas potrzebny do przebycia drogi dzielącej go od granicy — przybędzie na granicę polską 10 minut po 7-ej wieczorem, zastaje granicę zamkniętą i musi czekać do 6-ej rano dnia następnego, czyli w rzeczywistości musi wrócić do najbliższej miejscowości — po wiedzmy w Czechosłowacji i tam zanoć.

Jeszcze pół biedy, jeśli to jest turysta polski — ale goście zagraniczni, których chcemy przecie przyciągnąć do nas i którzy mają potem w kolach swych klubów czy znajomych propagować zwiedzanie naszych pięknych okolic — odstraszeni taką przygodą — często bardzo zrezygnują zupełnie z dalszej podróży do Polski i zmienią plan — zwrócić się w inną stronę.

Wypadki te nie są rzadkie — a chodzi tu głównie o turystów zdających w nasze Tatry i Pieniny, oraz do kąpielisk i letnisk naszych, położonych w dolinie Dunajca i Popradu. Niedawno właśnie też zdarzył się taki wypadek wycieczki czechosłowackiej, zdążającej do Polski przez punkt graniczny w Niedzicy, gdzie turyści ci uniknęli poważniejszego przykrości tylko dzięki uprzejmości tamtejszego inspektora celnego, który uskutecznił odprawę celną po godzinie 7-mej wieczór, do czego służbowo nie był zobowiązany.

Ale czy wszędzie znajdzie się taki uprzejmy urzędnik i czy tego rodzaju postawienie kwestii jest najlepszym wyjściem z tej sytuacji?

Najwyższy czas, by czynnik miarodajny spełnił ten ważny postulat sfer turystycznych i wydały zarządzenia umożliwiające przekraczanie granic przynajmniej do północy. Dzisiejszy stan jest anachronizmem, stojącym w rażąco przeciwnieństwie do stosunków panujących na zachodzie Europy i kompromitującą nas poważnie w oczach podróżnych i turystów zagranicznych.



W dni deszczowe i ponure
Mając ERDAL, możesz chodzić,
Bez uszczerbku dla
Twoich butów
Nawet po pas w wodzie brodzić!

Pasta do obuwia
Erdal
Wyrób krajowy

Wolne posady

POSADĘ otrzymawszy o-
płacenie Kursy Samochodowe
Inżyniera Froma. —
Warszawa Hoża 35. —
7880k

POTRZEBNY jest kie-
rownik, siła pierwszorzę-
dnych na odpowiedzialność do fa-
bryki wód owocowych i
lemoniady. Tow. Akc. —
„Bergslos” Krowie woł. —
7891k

FRYZJERA damskiego i
manikurzystki pierwszo-
rzędnych sił na półwysep
Hel poszukuje Hildebrandt
Wejherowo, Gdanska 60. —
8953g

EKSPEDJENTKI tutejno-
wianej z działu męsko mod-
nego poszukuje zaraz My-
dlarski i Brzozowski. —
Kraków Szewska 4. —
8755g

WAZNE dla zastępców!
Poszukujemy kilku do-
stępnych zastępców do ratal-
nej sprzedaży najnowszej
3% pożyczki budowlanej i
III emisji dolarowej.
Płacimy najwyższą pro-
wizję. Rezerwy 1.000-1.500
zł. miesięcznej prowizji.
Zawodowym zastępcą i
subzastępcą dajemy po
próbym okresie kosztu
podróży i ewent. pensja.
Początkujących pouczamy
naszym najnowszym sys-
temem. Listy możliwe
z fotografiami. Łowczy
warszawski. Kredytowa
— Lwów ul. Legionów 33. —
7950k

Wszyscy Mieszkańcy
WARSZAWY
mogą korzystać z
Drobnego Ogłoszeń
Ilustrowanego Kurjera
Codziennego. Oddział
I. K. C. — Warszawa
Krak. Przedm. 9. wy-
daje BEZPŁATNE pro-
spekty Drobnego Ogło-
szeń. — 2345k

ENERGICZNI, wynomni
zarobią 2.000 złotych mie-
siecznie miła praca han-
dlowa. — Laboratorium
„Iduna”. Wydział F. Łódź
6. — 7794k

CHCESZ OTRZYMAĆ PO-
SADE? Musisz ukończyć
kursy fachowe korespon-
dencyjne im. profesora
Sekulowicza — Warszawa
Żółkiewska 42. Kursy wy-
uczają listownie buchalte-
rii rachunkowości, ku-
pieckiej, korespondencji
handlowej — stenografii,
nauki handlu — prawa,
kaligrafii — pisanie na
maszynach — towaro-
znawstwa — angielskiego
francuskiego, niemieckiego,
polskiego, gramatyki
polskiej oraz ekonomii.
Po ukończeniu egzaminu.
Zadajcie prospektów. —
6925k

NA DOZORCE większe-
go domu przyjmie SZOFE-
RA żonatego. Zgłoszenia
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1. „Wyzwoleny me-
chanik”. — 8939g

PRACOWNIA sukien He-
lena Kraków Lubicz 19 —
przyjmie pomocnicę i pi-
lę uczennicę. — 9137g

PRZEDSTAWICIELI e-
nergicznych, we wszyst-
kich województwach na
dobrze prosperujące arty-
kuły poszukujemy rów-
nież do oddania skład
konsygnacyjny. Potrzeb-
na gotówka około 3.000 zł.
Zgłoszenia do „Par” Ka-
towie — Dyrekcyjna 10,
pod „Energiczny przedsta-
wiciel”. — 7952k

PANNA inteligentna, —
przystojna, energiczna za-
znajomość pisanie na
maszynach, obznajomiona
handlowością potrzebną od
15. VI. br. Oferty tylko
miejscowych z fotografiami
do Adm. I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Sekre-
tarka biurowa”. — 9013g

PARCELE BUDOWLANA
w Krakowie o powierzchni 435 sążni kwadrat.
z budynkami fabrycznymi, domem mieszkalnym
sprzeda Spółka Gruntowa — 2446k

„ESGE” S. A.
w Krakowie ul. Kołanowskiego 2. Telef. 13207.
Godziny biurowe od 10 do 12 tej i od 5 do 7-mej

MIMO KRYZYSU, DUŻE
MOŻLIWOŚCI ZAROBKO-
WANIA! Uczniowie zastępcy
(czyli) do sprzedaży ratal-
nej artykułów popular-
nego, zechcą się bezwzględ-
nie listownie zgłosić sub-
„Znaczące dochody” do
Biura ogłoszeń Feliksa
Stattera, Kraków, Rynek
8. — 9074g

ULICZNYCH kolportażu
i sprzedawców codziennego
pisma poszukuje za do-
brą zapłatą Administracja
pisma. Kraków, Rynek 25,
II p. — 9077g

POSZUKUJE czeladnika
i podreżniaka szewskiego
na sklepową robotę. Pro-
kocim Piłsudskiego 36. —
9128g

PANNE uzdolnioną w
krawiecczyźnie przyjmie
zaraz. Kraków Librow-
szczyzna 4 mieszk. 12. —
8948g

AKWIZYTORZY (ki) inte-
ligentni na Kraków po-
szukiwani, Kraków, Raj-
szka 20, m. 8. — 9149g

PISZ zaraz 100 do 200%
zarobku, łatwa sprzedaż.
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1 pod „Caloroczne za-
jęcie”. — 9006g

KONCYPIENT adwokacki
poszukiwany. Zgłoszenia
Kraków Aleja Słowackie-
go 66 I. p. od g. 3-5. —
8967g

DO krawiecczyzny dwie
zdolne samodzielne panie
ki potrzebne zaraz. Kra-
ków Jagiellońska 8. —
9087g

DORYWCZO do 600 zł.
miesięcznej zarobek może
każdy (a) pisanie. —
„Głos Serca” Stanisławów
9009g

SZUKASZ POSADY! Za-
żądać bezpłatnych ilustro-
wanych prospektów KUR-
SÓW SAMOCHODOWYCH
KOSTURKIEWICZA Kra-
ków, Skarbowa 2. — 7962k

Posadę poszukują

NOTARJALNEGO aplikan-
ta posady poszukuje praw-
nik z egzaminem i prak-
tyką sądową, Polak, samot-
ny, wiek średni, czas pró-
by bezpłatnie, Stanisław
Maramorosz Lwów I. ex
offo. — 970L

OSOBA z inteligencji z
rekomendacjami pewną,
z krawiecczyzną dobrą,
zyciem bielizny i różne
robotami ręcznymi po-
sukuje pracy na prowincji
zajmie się także staranną
opieką domu na czas wy-
jazdu. Wynagrodzenie
bardzo skromne. Admini-
stracja I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Małe
wynagrodzenie B. D.” —
7843k

RZADCA Ślązak żonaty
ze szkołą rolniczą niemiec-
ką dłuższą praktyką szu-
ka posady od 1 lipca. Ła-
skawe zgłoszenia pod Za-
rząd Dóbr Radzienie p.
Koernyżów. — 8097g

MIERNICZY, wykonawca
prac skaleniowych, parce-
lacyjnych, serwitutowych,
likwidator sporów granic-
znych, poszukuje pracy.
Pisząc: Lachowicz k. Ba-
ranowicz, skrzynka pocztowa
37. — 8203g

OSOBA z towarzysztwa
młoda inteligentna, przy-
mie zarząd domu u po-
jedynczej osoby w miej-
scowości klimatycznej lub
na wsi, ewentualnie ka-
sjerki. Oferty: I. K. C.
Kraków, Wielopole 1 pod
„Inżynierowa”. — 8887g

INTELEKTUALNA miła
znająca kuchnię wszech-
stronnie gospodarstwo ko-
biecie szuka posady zaraz
lub 15. VI. do małej ro-
dziny lub samotnych osób
Łaskawe zgłoszenia: I. K. C.
Kraków Wielopole 1 —
„Uczniwa Erem”. — 8915g

URZĘDNICZKA z kilku-
letnią praktyką bankową
o wykształceniu gimna-
zjalnym piszącą biegle na
maszynach oraz znającą
stenografię polską i nie-
miecką poszukuje posady.
Zgłoszenia pod „Ruty-
nowana H. 1931”. I. K. C.
Kraków Wielopole 1 —
8856g

BUCHALTER - bilansista
na wolne godziny popołud-
niowe. Łask. zgłoszenia —
pod „Organizator B.” —
Adm. I. K. C. Kraków —
Wielopole 1 — 9009g

SŁUŻĄCY z pierwszorzę-
dnych domów z długoletnie-
mi świadectwami zmieni-
posadę każdego czasu. —
Zgłoszenia do I. K. C. —
Kraków Wielopole 1 pod
„W. W. 45”. — 9012g

MŁODA, sympatyczna, z
dobrej rodziny, blondynka
znająca się wszechstronnie
na gospodarstwie domo-
wym, doświadczona w sztu-
ce kulinarnej, poszukuje
posady zarządczyni lub
gospodyni. Dobre trakto-
wanie wynagrodzenie. Zgło-
szenia do I. K. C. Kraków,
Wielopole 1, „Miła 28”. —
9055g

LOKAL kawaler posiada-
jący dobre świadectwa —
poszukuje posady do dwor-
u na skromnych warun-
kach. Miejsce obojętne. Obo-
jętne. Zgłoszenia Zakopa-
ne Pensjonat „Trzy Ró-
że” dla Ryszarda. 9027g

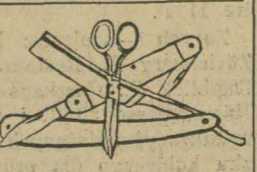
ZDOLNY majster palacz
wapna poszukuje posady
w tym zawodzie. Zgłosze-
nia do I. K. C. Kraków
Wielopole 1 pod „Wapien-
nik Em.” — 9028g

KELNER młody zdolny
poszukuje posady na za-
danie kaucja. Łaskawe
zgłoszenia Biuro ogłoszeń
Kraków Sienna 12 „Solid-
ny”. — 9039g

SZOFE zawodowy po-
sukuje posady za kaucją,
chętne przystąpi do spół-
ki. Łask. zgłoszenia T.
Malezyk Barwałd Górny
p. Kalwarja Zebrzydow-
ska. — 9143g

POSZUKUJE posady bo-
ny do dzieł lub do skle-
pu, chętnie na wyjazd. —
Zgłoszenia: Kraków, Fe-
licjanek 10, sklep. 9059g

PIANISTA acordeon in-
dy, rytynowany pierwszo-
rzędnie, wolny. Miejsce-
wość obojętne. Szaszek —
Łódź, Limanowskiego 127.
149Ld



Starannie ostrzy i repe-
ruje brzytwy nożyczki, ma-
szynki do mięsa i włosów
noże osada dodaje nowe
ostrza — przyjeżdżym do
Krakowa w tem samym
dniu. Szklifieria „Szyb-
kość” J. Zubikowski Kra-
ków pl. Marjański 9. Na
składzie doborowy towar
stalowy ostrzy. — 2524k

TECHNIK dentystryczny
izraelita, długoletnia prak-
tyka techniczna, operatywnie
technicznej, KLINICZNEJ
poszukuje posady. Zgło-
szenia I. K. C., Lwów,
Kopernika 9. — 1002L

WIOLONCZELISTA-SOLA-
STA, boczne instrumenty
alt-sonran, saksofon, pu-
zon, banjo, wolny. Zgło-
szenia I. K. C. Oddział
Poznań, św. Marcina 48.
„35089”. — 605P

NAUCZYCIELKA włada-
jąca kilkoma językami —
przyjmie posadę od 1 lip-
ca. Najchętniej w góry. —
płaca 250 zł. Odp. Bielsko,
Skrytka 151, Śląsk. 9058g

Z poleceniami młode, uc-
ziwe małżeństwo poszuku-
je stróżostwa. Zgłoszenia
Adm. I. K. C. Kraków,
Wielopole 1. „Stróż Mł.”.
9154g

2000 ZŁ. złoży młody po-
mocyk handlowy działu
kolonialnego za wyszukani-
em posady kasjera, inka-
senta lub t. p. Łaskawe
zgłoszenia do I. K. C.,
Kraków, Wielopole 1, pod
„Dział 2.000”. — 9155g

KUCHARZ rutynowany w
pierwszorzędnym interesie,
lat średnich przy-
jmuje posadę na wyjazd.
Wilno, Bystrzycka Nr. 7.
E. Tejlikowski. — 64W1

Magistrat król. wolnego miasta Przemyśla.
L. 17282/31.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat miasta Przemyśla ogłasza niniejszym przetarg ofer-
towy na wykonanie

Izolacji korkowej rur wodociagowych

pod mostem żelaznym na Sanie.

Termin składania ofert do dnia 20 czerwca br.
Szczegółowych wyjaśnień udziela Miejski Zakład wodociagowy.
Przemyśl, dnia 26-go maja 1931.
Burmistrz: Krogulecki mp.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kielce podaje do wiadomości, iż drogą przetargu
ofertowego

oddaje w dzierżawę prawo urządzenia stacji benzynowej i wyłączną sprzedaż benzyny, smarów i oliwy na cen- tralnym dworcu autobusowym w Kielcach

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę i
eksploatację stacji benzynowej na centralnym dworcu autobusowym w Kiel-
cach” składać należy w Magistracie (Wydział Gospodarczy) do dnia 16-go
czerwca 1931 r. do godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godzinie 12 m. 30.
Szczegółowe warunki są do przejrzania w Magistracie w godzinach biu-
rowych.

Magistrat zastrzega sobie wybór oferenta lub nieprzyjęcie żadnej oferty.
Kielce, dnia 28 maja 1931 r.

MAGISTRAT M. KIELC.

Mydło do prania i mycia

Alborile

góruje nad wszystkimi!

Humor i satyra.

„BRACISZKI”.

Brat Józef i brat Jan.
Rus. A. Wasilewski

Czytajcie „Wróble na dachu” najweselsze pismo humorystyczne za 30 gr.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kielce podaje do wiadomości, iż drogą przetargu ofertowego
oddaje w dzierżawę wyłączne prawo urucho-
mienia w Kielcach komunikacji autobusowej
dla miejskiej komunikacji autobusowej

„Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na uruchomie-
nie w Kielcach autobusów dla komunikacji miejskiej” należy składać w Ma-
gistracie (Wydział Gospodarczy) do dnia 16-go czerwca 1931 r. do godz.
12-ej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12-tej min. 30.
Szczegółowe warunki są do przejrzania w Magistracie (Wydział Gospo-
darczy) w godzinach biurowych.

Magistrat zastrzega sobie wybór oferenta lub nieprzyjęcie żadnej oferty.
Kielce, dnia 28 maja 1931 r.

MAGISTRAT M. KIELC.

SPRZEDAŻ

ROWERY, oraz wszelkie
części, poleca najtaniej
„HARMONJA”, Magazyn
instrumentów i patefonów
Kraków, Plac Marjański 1.
7887k

**WĘZE GUMOWE I PAR-
CIANE DO SIKAWEK**
dla ogrodników, kropienia
ulio i t. p. poleca ze
składu S. SZAJER, art.
techniczne Kraków. —
WISŁA 8 Telefon 141-54.
7888k

RABKA — Zdrój. Willa
16 pokoi murowana cen-
trum za 70.000 zł. z całym
urządzeniem pensjonato-
wym do sprzedania. Zgło-
szenia „ORBIS” Rabka.
8122g

MEBLE NA RATY so-
lidne najtaniej: Natowicz,
Kraków, Dietłowska 80 —
7642k

RABKA-Zdrój. Willa mu-
rowana, 10 pokoi (4 nie-
wykończone), parcela 2.000
m² do sprzedania za 26.000
zł. Zgłoszenia: „ORBIS”,
Rabka. — 8622g

ALPAKA Heneberga
piękną jakość 6 noży-
dłówek, łyżek, łyżeczek,
24 sztuk zł. 54. — poleca je-
dyna chrześcijańska firma
WŁ. TOMASZEWSKI —
KRAKÓW, RYNEK 16. —
Wysokiej skuteczności od-
wrotności. — 7407k

MOTOCYKLE Rudge-
Whitworth modele 1931 —
poleca ze składku Towar-
zystwa Handlu Motocykla-
mi Warszawa, Marszał-
kowska 31-A. Ilustrowane
polskie katalogi wysyła-
my po otrzymaniu 75 gr.
znakami pocztowymi. —
7730k

KILIMY!!! Najniższe ce-
ny!!! Kraków, „Ostoja”,
Lea 5, naprzeciw Parku
Krakowskiego. — 7529g

WOZEK dziecienny Bren-
nabor w dobrym stanie do
sprzedania. Kraków ul.
Sadowa 18 — przecznica
Alej 29-go Listopada mie-
szkanie Nr. 2. — 9010g

Kupno

KUPIE okazjonalną realność
dochodową. Zgłoszenia I.
K. C. Kraków Wielopole
1. „Cena do 5.000 dolarów”.
8831g

KUPIE gospodarstwo do
25 morgów Zachodnia Ma-
łopolska dokładny opis —
cenę zgłaszać I. K. C. —
Poznań św. Marcina 48
„Dolary” — 588P

KUPIE nową rentowną
willę lub kamienicę w o-
brebie Krakowa dopłata
gotówką do 6 tysięcy do-
larów. Zgłoszenia z do-
kładnym opisem wprost
od właścicieli pod „Ren-
towność Eska” do Adm.
I. K. C. Kraków Wielo-
pole 1. — 8935g

KUPIE parcelę przed al-
bo za rogatką Nowowiej-
ską przy gł. gościńcu. —
Zgłoszenia I. K. C. —
Kraków Wielopole 1 —
„Gotówka 3”. — 8823g

KUPIE 4-6 morgów na
południe od Krakowa na
wzgórzu koło stacji kole-
jowej rzeki i lasu. Adres
cena. Zgłoszenia I. K. C.
Kraków Wielopole 1 pod
„Ku górą”. — 9025g

KUPIE pianino używane
za gotówkę. Zgłoszenia do
I. K. C. Kraków, Wielo-
pole 1, pod „Pianino K.”.
9056g

POSZUKUJE domu nowe-
go, wkład 20.000 zł. Zgło-
szenia I. K. C. Kraków,
Wielopole 1, „Peryferie
20”. — 9146g

NA PLAŻE!

Plaże kąpielowe od zł.
18. — Przecieradła kąpie-
lowe od zł. 13. —, oraz ma-
terjały kąpielowe i reze-
niki w wielkim wyborze
po cenach fabrycznych
poleca: 2522k

IZAAK WIKLER

Kraków, Stradom 5.

SAMOCHOZY! Giełda Sa-
mochodów Używanych.
Składy, biura, Kraków —
Wolska 20-101. 18981. 7884k

ŚLUSARNIE tanio prze-
dam. Wiadomość Kraków
Długa 59 drzwi 6. 8916g

JADALNIA orzechowa —
modna nowa okazjonalnie
do sprzedania. Wroński Kra-
ków Podzamcze 30. 8895g

DO sprzedania wiedeńska
jadalnia Kraków Staro-
wiska 34 I piętro front
drzwi 3 od 3-5. 8885g

DO sprzedania domek z
ogrodem Kraków Juliusza
Lea 48 Wiadomość na miej-
scu. 8884g

**RESTAURACJA WY-
SZYNK** z pełną koncesją
w Rzeszowie z powodu
śmierci męża do sprzeda-
nia lub wydzierżawienia.
Zgłoszenia Regina Bier —
Rzeszów. 8800g

DOM nadający się na
pensjonat wraz ze składem
kolonialnym restauracją
oraz salą z wolnym mies-
zkaniem do tego dwa mie-
sca budowy nad morzem
sprzedam zaraz. Wartość
80.000 zł. wpłata wedle
ugody. Oferty do I. K. C.
Kraków Wielopole 1 pod
„Letnisko L. D.” 8734g

DOM piętrowy o 12 ubi-
kacjach lub ofiyna o 3
ubikacjach do sprzedania.
Wiadomość Tomasz Kobi-
la Kraków Wola Duchac-
ka. 8861g

DO sprzedania sklep rze-
źniczo - masarski w peł-
nym ruchu Kraków Ło-
bów Lucjana Rydla 16.
8854g

KUŚNIERZ. Nie oddawa-
jąc na przechowanie zni-
szonych futer, tylko
zwrócić się do firmy A.
Wiher Warszawa Długa
18 tel. 298-87. Na składzie
rozmaite futra. Ceny b.
przystępne, nadjodniejsze
warunki. Do lipca
40% rabatu. 7941k

SPRZEDAM kamienicę
II-piętrową z wolnym mie-
szkaniem 5 pokoi przy A-
lejach. Zgłoszenia I. K.
C. Kraków Wielopole 1
pod „Słoneczny balkon”.
9008g

FILMOWY aparat, przy-
stosowany specjalnie do
zdjęć ulicznych z nume-
ratorem, okazjonalnie do
sprzedania, Warszawa, Z.
Kalinowski, Nowy Świat
70. 7793k

SPRZEDAM maszynę sto-
larskie cyrkularną i wier-
tarkę. Wiadomość Józef
Łach Wieliczka Lednica
Niemiecka. 9020g

OKAZYJNIE parcelę na
Woli Duchackiej sprze-
da po 7 zł. sążeń Kraków —
Idzikowskiego 20 Wojta-
nowicz. 9024g

PARCELA BUDOWLANA

400 sążni, 2530k
przy ul. Wadowickiej
w Krakowie
do sprzedania
Zgłoszenia pod „Okazja
28” do Adm. „I. K. C.”

SALONY, otomany, tap-
czany, kanapy rozklada-
ne, garnitury klubowe
materace włosienne siat-
ki — ratami Łuszczyk-
Kraków Florjańska 44. —
7988k

WILLA pensjonat 18 po-
koiowa 6 morgów położo-
nie urocze ze wspaniałym
terasem i historyczną
grota do sprzedania oka-
zyjnie za 6000 dol. Wia-
domość: Adwokat dr. Sa-
buda, Kraków, Florjan-
ska 31. 8990g

ROWERY, maszynny do
szycia, wózki dziecięce
gramofony płyty, poleca
najtaniej: Kraków, Zwi-
erzyńska 6. 7770k

PANI zeschupuje, pijąc
Ziela Redera „Herbolax”.
Cena zł. 1.50. Do nabycia
wszędzie. Zadać oryginal-
nych Redera. Wyrób Ap-
teki Redera Kraków Kar-
mielecka 23. 7419k

WÓZKI dziecięce naj-
nowsze modele, najtaniej
i na raty tylko: Kraków,
ZWIERYŃSKA 6. — 7820k

MOGILANY. Parcele bu-
dowlane 12 kilometrów od
Krakowa, komunikacja au-
tobusowa. Informację u-
działa Kancelaria Inży-
niера Bolesława Skąpskie-
go, Kraków, Kromerowska
10, Telefon 12550. 7788k

ZARZĄD Dóbr Bobrek
kolo Oświęcimia ma do
sprzedania suche drzewo
opałowe sosnowe w ilości
około 5.000 mp. 7845k

WIELKA OKAZJA. No-
wy dom w śródmieściu,
dochód netto zł. 3.900. mie-
szkanie. Potrzebna gotów-
ka dol. 7.000, reszta hipo-
teka. Wiadomość Gelber,
Kraków, Szewska 5. 7977k